

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
 Cena 3,50 zł
 (w tym 8% VAT)
 Rok XXVIII Nr 244 (7463)
 ISSN 2353-6926
 NR INDEKSU 348325

dziennik

WSCHODNI

Kłodnicki
kopiec
odkrywa
skarby
sprzed 1000
lat



8
STRONA

Dziś w hali
MOSiR
odbędzie się
28. Mecz
Słodkich Serc.
Biletem wstępu
tradycyjnie
będą słodczyce



6
STRONA

Blisko setkę
ochotników przyjęła
do służby 2. Lubelska
Brygada Obrony
Terytorialnej.
Przeszkolenie
odbędzie w trakcie
nadchodzących ferii



4
STRONA

Minister powiedział Niemczukowi: basta

PUŁAWY Naukowcy z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego ogłosili ostatnio nawet referendum strajkowe. Dążyli do odwołania dyrektora prof. Krzysztofa Niemczuka. - W instytucie przez lata działo się bardzo źle. Panowała fatalna atmosfera zastraszania ludzi, donosicielstwa, a pracownicy zmagali się z niskimi płacami i masowymi pozwami, co generowało poważne koszty po stronie przedsiębiorstwa. Wiele osób odeszło z pracy – ocenia poseł Krzysztof Szulowski (PiS), jeden z pracowników naukowych PIWet-u

Stało się. Minister rolnictwa Henryk Kowalczyk w czwartek odwołał dyrektora Państwowego Instytutu Weterynaryjnego, prof. Krzysztofa Niemczuka. O taką decyzję już w październiku apelowała Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego, w tym związek zawodowy „Solidarność”. Nowym szefem placówki został prof. Stanisław Winiarczyk, zasłużony naukowiec Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, uczestnik wielu europejskich gremiów naukowych.

Kadrową zmianę zaakceptował premier. Oficjalnych powodów odwołania naukowca zarządzającego jednym z najważniejszych instytutów badawczych w Polsce ministerstwo jeszcze nie podało. Najpewniej chodzi o trwający od kilku lat spór zbiorowy pomiędzy dyrektorem PIWetu, a pracownikami reprezentowanymi przez związki zawodowe. Na skutek tego przetrwał się konflikt, w jego rozwiązanie zaangażowała się Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego.

W trakcie jej posiedzeń pod adresem dyrektora Niemczuka padało wiele krytycznych uwag. Zdaniem Bartosza Sella z „Solidarności”, brak podwyżek wynagrodzeń dla pracowników prowadził do „osuwania się instytutu na dno”. Poza argumentami finansowymi, pojawiały się także te mówiące o nękanii i zastraszaniu pracowników, czego dowodem miały być liczne pozwы cywilne kierowane



Krzysztof Niemczuk nie jest już dyrektorem instytutu. Decyzją ministra rolnictwa w czwartek został odwołany z tego stanowiska. W piątek zastąpił go prof. Stanisław Winiarczyk

FOT. PIWET

przez szefa badawczej jednostki.

Próby mediacji nie przyniosły skutku. Wojewódzka rada uznała, że konflikt, zamiast zmierzać w kierunku rozwiązania - eskaluje. Do tego stopnia, że zaczyna zagrażać prawidłowej działalności jednostki. W związku z tym pod koniec października WRDS zaapelowała do ministra rolnictwa o odwołanie dyrektora PIWet-u ze stanowiska.

Minister przychylił się do tego wniosku w połowie grudnia. Rada przyjęła ją ze zrozumieniem.

- Z decyzji ministra jesteśmy zadowoleni. Dzięki niej, jak sądzę, pracownicy instytutu będą mieli spokojne święta - mówi Dariusz Jodłowski, prze-

wodniczący WRDS. - Chciałbym podkreślić, że odwołanie Krzysztofa Niemczuka było wolą całej rady, przedstawicieli pracowników, pracodawców, samorządowców i strony rządowej. Sam jestem przedsiębiorcą, zatrudniam ludzi i nie wyobrażam sobie, żeby relacje z pracownikami mogły wyglądać tak, jak w tym instytucie - przyznaje nasz rozmówca.

- Dyrektor zupełnie niepotrzebnie wkiwał się w liczne spory i personalne ataki. Skala zakładanych

przez niego spraw sądowych, pozwów cywilnych wobec pracowników była niewiarygodna - ocenia. Jego zdaniem Niemczuk to z pewnością świętny fachowiec w swojej dziedzinie, ale jego konfliktowość i brak umiejętności komunikacji z podwładnymi, skłoniły radę do skierowania apelu o jego odwołanie.

Podobnie sprawę komentuje Sławomir Kamiński z „Solidarności”. - Odwołanie dyrektora to dobra wiadomość. Ten człowiek w mojej ocenie nigdy nie powinien zajmować takiego stanowiska. Jego działalność oceniam negatywnie, szczególnie na płaszczyźnie dialogu ze związkami zawodowymi. Liczę na to, że jego odejście pozwoli znormalizować komunikację ze stroną społeczną w instytucie - mówi działacz związkowy.

Z ruchu resortu zadowolony jest także poseł

Krzysztof Szulowski (PiS), jeden z pracowników naukowych PIWet-u. - To bardzo dobra decyzja. W instytucie przez lata działo się bardzo źle. Panowała fatalna atmosfera zastraszania ludzi, donosicielstwa, a pracownicy zmagali się z niskimi płacami i masowymi pozwami, co generowało poważne koszty po stronie przedsiębiorstwa. Wiele osób odeszło z pracy. Ten wieloletni spór nie prowadził do niczego dobrego - ocenia parlamentarzysta. - O determinacji załogi świadczy prowadzone obecnie w instytucie referendum strajkowe - dodaje poseł.

Z Krzysztofem Niemczukiem skontaktować nam się nie udało. Do wniosku o jego odwołanie w rozmowie z Dziennikiem Wschodnim odniósł się miesiąc temu, w listopadzie. W jego ówczesnej opinii konflikt w instytucie badawczym „wszczęły organizacje związkowe”, a raporty z kontroli przeprowadzanych w PIWecie, m.in. przez inspekcję pracy, nie wykazały po stronie dyrektora „żadnych nieprawidłowości”.

Znamy już następcę odwołanego dyrektora. „Wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk wręczył dziś profesorowi Stanisławowi Winiarczykowi akt powołania na stanowisko Dyrektora Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach” - poinformował w piątek resort rolnictwa.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ślisko, niebezpiecznie, tragicznie



FOT. KMP LUBLIN, KPP HRUBIESZÓW

Na drogach skrajnie niebezpieczne warunki do jazdy. Codziennie policja odnotowuje na Lubelszczyźnie kilkadziesiąt kolizji i kilka wypadków. W stanie ciężkim odwieziono do szpitala 14-latkę potrąconą w piątek rano na przejściu dla pieszych w Żabiej Woli koło Lublina. Sprawca wypadku, kierowca busa uciekł z miejsca zdarzenia. O wielkim szczęściu mogą mówić pasażerowie autokaru, z którym w Mojsławicach zderzył się bus z lawetą. Spośród 29 osób nikt nie ucierpiał. Kierowca lawety z obrażeniami trafił do szpitala. Policyjne meldunki uzupełniały się takimi informacjami bez przerwy. W Żabiej Woli do tragedii doszło na oznakowanym przejściu dla pieszych przy Szkole Podstawowej. Siła uderzenia busa była tak duża, że dziewczynka została odrzucona na drugi pas jezdni, wprost pod nadjeżdżającego forda i została przejechana przez to auto. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala. Cały piątek i sobotę trwały poszukiwania kierowcy ciemnego dostawczaka. Policja udostępniła nagrania z okolicznych kamer monitoringu, apelowała do kierowców, którzy mieli w autach wideorejestratory i przejeżdżali drogą powiatową, pomiędzy Lublinem a Żabią Wolą, w czasie gdy doszło do tragedii o udostępnienie zapisów.

- W sobotę wieczorem do tej sprawy zatrzymaliśmy 48-letniego mężczyznę z powiatu lubelskiego. Policjanci z KMP w Lublinie zabezpieczyli też samochód, którym się poruszał. Trwają czynności z zatrzymanym mężczyzną, do chwili obecnej nikt nie usłyszał zarzutów. Świadkowie zdarzenia lub osoby, które mają wiedzę na temat tego wypadku prosimy o kontakt z Komendą Miejską Policji w Lublinie - informował wcześniej nadkom. Andrzej Fijolek, rzecznik komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie. W Mojsławicach na drodze DW-844 chwilę grozy przeżyli pasażerowie podróżujący autokarem. Jadący z przeciwka kierowca mercedesa z lawetą na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się czołowo z autokarem. - Kierowca mercedesa z obrażeniami ciała trafił do szpitala. W autokarze podróżowało łącznie 29 osób. Kierowca oraz pasażerowie nie odnieśli żadnych obrażeń - mówi aspirant sztabowy Edyta Kryskowiak, oficer prasowy KPP w Hrubieszowie. Między Stupinem a Janowem w rowie wylądowała cysterna wioząca paliwo. Kierowca, 25-letni Ukrainiec wyszedł z wypadku bez szwanku. Przepompowywanie paliwa trwało wiele godzin. Wielogodzinne utrudnienia powstawały na drogach po każdej kolizji. Kierowcy często stali w wielokilometrowych korkach.

Szusowanie czas zacząć

Ruszają kolejne stoki narciarskie. Po Siwej Dolinie, o czym już informowaliśmy, w miniony czwartek sezon rozpoczęły Chrzanów i Kazimierz Dolny. W piątek wyciągi uruchomiono w Bobliwie. Od soboty na narciarzy czeka Rąblów i Jacnia. Od niedzieli - Parchatka. Ceny kartetów niestety poszły w górę

Młośnicy białego sportu w góry jechać nie muszą. Na Lubelszczyźnie działają ośrodki, które z powodzeniem zagospodarują wolny czas zwłaszcza początkujących narciarzy i rodzin z dziećmi. W czwartek sezon rozpoczął największy obiekt w regionie, czyli chrzanowski Nartraj. Podstawowy karnet podróży tutaj z 85 do 100 zł. Taniej jest w przypadku zakupów pakietowych. Warunki do jazdy - bardzo dobre. Śnieżna pokrywa ma tutaj od 50 do 70 cm, a narciarzy w górę zabiera kolej krzesełkowa. Najdłuższa trasa liczy 700 metrów.

- Podnieśliśmy cenę o jakieś 20 procent, ale mamy bogaty wybór kartetów. W naszej ofercie coś dla siebie na pewno znajdą także osoby mniej zamożne. Na wysokie zyski w tym sezonie się nie nastawiamy, ale coś zarobić musimy. Celem jest to, żeby nie zbankrutować, bo koszty paliwa do ratraków, czy agregatów prądotwórczych nie są małe. Wydałem już na ten cel 50 tys. zł, a kolejne 120 tys. zł kosztował serwis kolejki z wymianą hamulców, rolek itp. Wszystko podro-



Wyciąg w Parchatce ruszył w niedzielę, 18 grudnia

FOT. RS (ARCHIWUM)

żało, łącznie z ratą kredytów, jakie spłacamy - mówi Piotr Rzetelski, właściciel ośrodka.

Tego samego dnia, 15 grudnia, otwarta została także Stacja Kazimierz Dolny. Tutaj również warunki zjazdowe są bez zarzutu. Na stoku leży pół metra śniegu. Jako pierwsze uruchomiono wyciągi do tras o długości 590 i 110

metrów. Za trzy godziny zabawy zapłacimy 80 zł, karnet dwugodzinny jest o 10 zł tańszy.

Podobny cennik przygotował pobliski Nartsport w Rąblowie (gmina Wąwolnica), który narciarzy zaprasza od soboty, 17 grudnia. Trzy godziny zjeżdżania to koszt 80 zł, za dwie klienci zapłacą trochę mniej, niż w Kazimierzu, bo 65 zł. W stosunku do

zeszłego sezonu podwyżki wynoszą ok. 10 proc.

- Nie można było zrobić tego taniej, bo utrzymanie stoku wiąże się z ogromnymi kosztami, jak paliwo, czy energia elektryczna. Żeby je

obniżyć zmniejszylęm naśnieżaną powierzchnię o 30 proc. Po prostu nie sypiemy tam, gdzie nie jest to konieczne - mówi Kazimierz Antoń, właściciel ośrodka. - Na szczęście pada śnieg,

jest klimat, więc mam nadzieję, że frekwencja dopisze - dodaje przedsiębiorca.

Sezon otworzył także stok w Bobliwie w powiecie krasnostawskim. Warunki, jak niemal wszędzie są obecnie bardzo dobre. Najdłuższa trasa liczy tutaj 650 metrów. Ceny są tutaj nieco wyższe, niż w powiecie puławskim. Za trzy godzinny karnet zapłacimy 85 zł, dwugodzinny wyceniono na 75 zł. W ofercie są także tańsze bilety ulgowe.

Narciarze i snowboardziści mogą korzystać również ze stoku Kumowa Dolina w Chełmie. Od soboty działa także ośrodek w Jacni w powiecie zamojskim. Nowe karnety to koszt 85 zł (3 godziny) i 65 zł (2 godziny). Najdłuższa trasa liczy 460 metrów. Do dyspozycji klientów są wyciągi orczykowe.

Jako jedna z ostatnich, w niedzielę, 18 grudnia, wystartowała Parchatka. Stok położony tuż za Puławami oferuje dwie 420-metrowe trasy pokryte grubą warstwą śniegu. Ceny kartetów, podobnie jak w pobliskim Rąblowie, to 80 zł (3 godziny) i 65 zł (2 godziny).

RADOSŁAW SZCZĘC

Problemy z węglem w Łukowie, miało być 750 ton a jest 25

Biała Podlaska już ma „preferencyjny” węgiel dla mieszkańców. Ale wcześniej, urzędnicy musieli interweniować w tej sprawie na kilku szczeblach. Z kolei Łuków, zamiast wnioskowanych 750 ton, na razie otrzymał 25 ton. Może w tę stronę dotrze kolejny transport, chociaż burmistrz martwi się, że nie będzie w stanie zagwarantować tańszego węgla wszystkim uprawnionym mieszkańcom

W piątek do bialskiego ratusza w końcu dotarła umowa podpi-

sana przez spółkę PGE Paliwa. Wcześniej, urzędnicy musieli w tej sprawie interweniować w Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego oraz u przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych, bo choć państwowa spółka zapewniała, że umowę miastu wysłała, to do urzędu dokument w odpowiednim czasie nie dotarł. - Od wtorku miejska spółka PEC rozpocznie dystrybucję węgla. A od poniedziałku pracownicy MOPS będą kontaktowali się z osobami, których wnioski zostały pozytyw-

nie zweryfikowane - mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka Urzędu Miasta. Węgiel będzie można odbierać ze składowiska PEC, przy ulicy Sidorskiej 102g. Cena za tonę to 1800 zł (brutto). - Wpłynęło 1645 wniosków o zakup węgla - precyzuje Andrzej Kucaba, sekretarz miasta.

Tymczasem, do Łukowa już węgiel dotarł, ale urzędnicy wnioskowali o więcej. - Pierwszy transport to 25 ton, a my zamówiliśmy 750 ton - przyznaje Mateusz Popławski, zastępca burmistrza. - Nie ze swo-

jej winy i z przyczyn zupełnie niezależnych od nas, nie jesteśmy w stanie zagwarantować, iż węgiel trafi do uprawnionych mieszkańców jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia - nie ukrywa Popławski. Ale państwowa spółka zapewnia, że kolejne dostawy są w planach. - Nie ma problemów z dostawami węgla, a jego dystrybucja przebiega prawidłowo i na bieżąco. Zarówno miasto Łuków jak i gmina Łuków mają zaplanowane odbiory węgla w przyszłym tygodniu - precyzuje Konrad Mróz z PGE Paliwa. Wiek-

sza ilość węgla ma trafić do miasta w środę. - Wszelkie płatności zostaną uruchomione dopiero wtedy, gdy węgiel w wystarczającej ilości faktycznie pojawi się w Łukowie - zapowiada zastępca burmistrza. Problemem Łukowa zainteresował się lubelski poseł Michał Krawczyk (Koalicja Obywatelska). - Wysłałem w tej sprawie pismo do wicepremiera Jacka Sasina. Wzywam go do natychmiastowego działania i wywiązania się z obietnicy zaopatrzenia samorządów w węgiel - zaznacza poseł. **(EB)**

Miejska wigilia w Zamościu



Bądźmy wszyscy razem - pod takim hasłem już po raz 15. odbyła się na Rynku Wielkim w Zamościu wigilia mieszkańców.

Doroczne, świąteczne spotkanie rozpoczęło się godzinnym kolędowaniem. Na scenie śpiewały dzieci i dorośli, zespoły i soliści, także miejscy urzędnicy.

Tradycyjnie już część oficjalną rozpoczęła pastoralka w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Zamojszczyzna. Później przyszedł czas na

wspólną modlitwę oraz życzenia, które zgromadzonym składali biskup Marian Rojek, ordynariusz diecezji zamojsko lubaczowskiej oraz Andrzej Wnuk, prezydent miasta.

Jak na wigilię przystało, nie zabrakło również dzielenia się opłatkiem i poczęstunku. Setki porcji tradycyjnych potraw, m.in. barszcz, paszteciki, kapustę i pierogi przygotowali dla zamościan restauratorzy, cukiernicy i piekarze.

AK



FOT. ANNA SZEW

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:

jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Gospodarzą na najwyższym poziomie

W piątek poznaliśmy laureatów dwóch konkursów: „Rolnik z Lubelskiego” i „Ekolubelskie 2022” organizowanych przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich UMWL

Jury odbyło 51 wizytacji gospodarstw, oceniając m.in. standardy bezpieczeństwa w produkcji, umiejętność pozyskiwania i wykorzystania środków z funduszy unijnych, wdrażanie innowacyjnych rozwiązań i technologii, posiadane certyfikaty czy estetykę prowadzenia gospodarstwa.

- Siła naszego województwa od lat tkwi w rolnictwie i wierzę, że jeszcze długo tak będzie. W rolnictwie, które jest nie tylko wydajne, ale przede wszystkim ekologiczne. Dziękuję Państwu za waszą ciężką pracę każdego dnia. - mówił na gali Zdzisław Szwed, członek Zarządu Województwa Lubelskiego.

Konkurs dedykowany był rolnikom, którzy wyróżniają się wysokimi wskaźnikami produkcji, wdrażają innowacyjne rozwiązania i umiejętnie korzystają z funduszy unijnych, ale również dbają o estetykę zagrody i dbają o środowisko. Rolnicy ubiegali się o tytuł w ramach czterech kategorii.

Wyniki konkursu „Rolnik z Lubelskiego”:

KATEGORIA: OGRODNICTWO

- I miejsce – Gospodarstwo Szkółkarskie Kamil Błaszczak, gm. Piaski, pow. świdnicki
- II miejsce – Andrzej Bednarz, gm. Księżpol, pow. biłgorajski
- III miejsce – Adrian Zakrzewski, gm. Mielgiew, pow. świdnicki
- Wyróżnienie – Michał Woźniak, gm. Niemcy, pow. lubelski

KATEGORIA: SADOWNICTWO

- I miejsce – Damian Palus, gm. Jastków, pow. lubelski
- II miejsce – Andrzej i Magdalena Buda, gm. Krzczonów, pow. lubelski
- III miejsce – Kamil Staszewski, gm. Ludwin, pow. łęczyński
- Wyróżnienie – Piotr Idzik, gm. Fajslawice, pow. krasnostawski
- Wyróżnienie – Nina i Adam Boguccy, gm. Kurów, pow. puławski

KATEGORIA: PRODUKCJA ZWIERZĘCA

- I miejsce – Michał Wojciechowski, gm. Sawin, pow. chełmski
- II miejsce – Marcin Hałabis, gm. Zakrzówek, pow. kraśnicki
- III miejsce – Krzysztof i Adam Konowalek, gm. Rybczewice, pow. świdnicki
- Wyróżnienie – Halina Malec, gm. Telatyn, pow. tomaszowski
- Wyróżnienie – Grzegorz Szurek, gm. Ludwin, pow. łęczyński

- Wyróżnienie – Kamil Feliks Kublicki, gm. Radzyń Podlaski, pow. radzyński

KATEGORIA: PRODUKCJA ROŚLINNA

- I miejsce – Jarosław Stafiej, gm. Zakrzówek, pow. kraśnicki
- II miejsce – Michał Szyszkowski, gm. Mielgiew, pow. świdnicki
- III miejsce – Marek Sankowski, gm. Sosnówka, pow. bialski
- Wyróżnienie – Gospodarstwo Rolne Michał Wójtowicz, gm. Chełm, pow. chełmski

- Wyróżnienie – Artur Wolski, gm. Bychawa, pow. lubelski
- Wyróżnienie – Tomasz Szuryga, gm. Rejowiec Fabryczny, pow. chełmski
- Wyróżnienie – Jakub Ciuraj, gm. Piaski, pow. świdnicki
- Wyróżnienie – Gospodarstwo Rodzinne Marzena i Hubert Kicia, gm. Piaski, pow. świdnicki
- Wyróżnienie – Gospodarstwo Rolne Tomasz Błaszczak, gm. Piaski, pow. świdnicki

Laureaci konkursu „Ekolubelskie 2022”

Celem konkursu było wyróżnienie gospodarstw, które kreują dobre praktyki w zakresie rolnictwa ekologicznego i rozpowszechniają wiedzę z tego zakresu oraz prezentują pozytywny wizerunek rolnictwa ekologicznego i lubelskiej wsi.

W trzeciej edycji konkursu zwyciężyli:

- I miejsce – Rafał Palus gm. Jastków, pow. lubelski
- II miejsce – Magdalena Sabura gm. Telatyn, pow. tomaszowski
- III miejsce – Bogumił Potocki gm. Księżpol, pow. biłgorajski
- Wyróżnienie – Lidia Chromiec gm. Tomaszów Lubelski, pow. tomaszowski
- Wyróżnienie – Jerzy Nowosadzki gm. Serniki, pow. lubartowski
- Wyróżnienie – Artur Markowski gm. Zalesie, pow. bialski



© Łukasz Frączek | UMWL

Honory dla zamojskich artystów

Mijający był dobry, a przyszły w kulturze Zamościa będzie jeszcze lepszy – zapowiedział w piątek prezydent Andrzej Wnuk podczas uroczystości Podsumownia Roku Kulturalnego 2022.



Alicja Saturska-Yates odebrała w piątek srebrny medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis



Jerzy Tyburski nagrodę dedykował swojej zmarłej niedawno córce Aleksandrze



Eliza Leszczyńska-Pieniak jest jedną z dwójki nowych Ambasadorów Kultury Zamościa

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Gala odbyła się w Zamojskim Domu Kultury. Jak zawsze przy okazji podsumowania wręczone zostały nagrody dla Ambasadorów i Animatorów Kultury miasta, również nagrody prezydenta, ale też inne wyróżnienia.

Alicja Saturska-Yates, założycielka Chóru Rezonans otrzymała przyznany przez

ministra kultury na wniosek Stowarzyszenia Art Avanti srebrny medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. – To dla mnie szczególny wieczór i szczególne wyróżnienie. Dziękuję wszystkim za wszystko – mówiła wyraźnie wzruszona.

Artysta malarz, wieloletni dyrektor Biura Wystaw Artystycznych – Galerii Zamoj-

skiej Jerzy Tyburski uhonorowany został (na wniosek lubelskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków) Nagrodą Kulturalną Województwa Lubelskiego. Dziękował swoim współpracownikom z BWA, również żonie i córkom, również zmarłej niedawno Aleksandrze i jej nagrodę dedykował. – Ola uczyła mnie pokory i

cierpliwości. Czuję, że cały czas jest ze mną – wyznał ze sceny Tyburski.

Tytuły Ambasadora Kultury Zamościa trafiły w tym roku do Wojciecha Górskiego, ilustratora książek dla dzieci, Elizy Leszczyńskiej-Pieniak, polonistki i teatrologa.

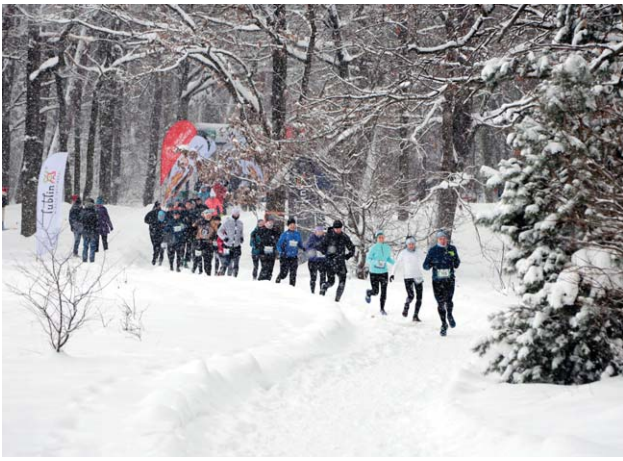
Wyróżnieni Animatorzy Kultury Zamościa to Marta Kułaj-Wyszyńska, założyciel-

ka Szkoły Muzycznej Yamaha, Bartłomiej Miernik, reżyser teatralny i Krzysztof Wojciechowski, organizator Zamojskich Dni Kresowych. Tytuł honorowy Sponsora Kultury przypadł Telewizji Polskiej. Wyróżnienie specjalne Prezydenta Miasta Zamość trafiło do Polskiego Komitetu do spraw UNESCO z okazji 30-lecia wpisania zamojskiego

Starego Miasta na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury. Swoje nagrody prezydent Andrzej Wnuk przyznał również Zygmunтови Chomie, Dariuszowi Łukasikowi i Andrzejowi Pogudziowi.

Wieczór uświetniła Orkiestra Symfoniczna im. Karola Namysłowskiego, z którą na scenie ZDK wystąpił zespół Tre Voci.

AK



Zima im niestraszna

W iście zimowej aurze odbyła się grudniowa odsłona zawodów w biegach przełajowych pod szyldem City Trail w Lublinie. Na trasie wiodącej pokrytymi grubą warstwą śniegu leśnymi

ścieżkami nad Zalewem Zembrzyckim walczyli nie tylko z przeciwnikami. W sobotnich zmaganiach najlepiej poradził sobie Rafał Gontarczyk, który pięciokilometrową trasę

pokonał w 21 minut i 34 sekundy. - Muszę przyznać, że nigdy nie startowałem jeszcze w takich warunkach. W ubiegłym sezonie mieliśmy bieg na bardzo śliskiej nawierzchni, ale wtedy

wystarczyło założyć kolce i można było biegać. Dzisiaj momentami miałem wątpliwości, czy jeszcze biegnę - mówił na mecie zwycięzca biegu. - Biegłem pierwszy, więc przecierałem szlak.

Czułem się bezradny, bo biegłem jak najszybciej mogłem, a zegarek wybijał tempo o grubo ponad minutę wolniejszy niż normalnie, gdy startuję na tej trasie. Muszę przyznać, że to było

ciekawe przeżycie - dodał Gontarczyk. Wśród pań najszybciej do mety dobiegła Dominika Gontarczyk (25:23). Kolejny bieg City Trail w Lublinie odbędzie się 7 stycznia. (TOMA)

Kupili uczniom klapki, żeby wreszcie dotarło

LIFEHACK Uczniowie nie chcieli zmieniać butów, więc szkoła zainwestowała w klapki. Zabawny pomysł przyniósł natychmiastowy efekt

Agnieszka Kasperska
S nieg jest problemem każdej szkoły. Nie chodzi o to, że kłopotliwe jest odśnieżanie lub, że śliskie są schody. Sęk w tym, że uczniowie często niechętnie zmieniają buty. Nauczyciele mogą prosić. Wóźnie mogą nie chcieć wpuścić, a błoto pośniegowe i tak jest roznoszone po piętach. Żeby temu przeciwdziałać, niektóre placówki decydują się nie wypuszczać uczniów podczas przerw na dwór. Taki zakaz jest jednak niezgodny z prawem.

- Każda szkoła ma obowiązek umożliwić uczniom przebywanie podczas przerw na świeżym powietrzu - mówił nam Mirosław Wróblewski, dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. - Nie można zamykać drzwi



i utrudniać wyjścia. Wyjątek stanowi jedynie sytuacja, gdy w statucie szkoły napisane jest, że szkoła jest zamknięta przez cały czas trwania lekcji.

- W naszej szkole uczniowie mogą chodzić w butach. Mamy nawet uczennicę,

która chodzi w skarpetkach, bo taki ma pomysł. To nie jest żadnym problemem. Do czasu, kiedy spadł śnieg - mówi Agnieszka Kantor-Kołodyńska, dyrektor Lubelskiej Szkoły Realnej.

Po pierwszych opadach na wewnętrznym komuni-

katorze dyrektor zamieściła więc prośbę, aby uczniowie zmieniali buty. Efekt był mizerny. Na niewiele zdały się też rozmowy, które w szkole są priorytetem, bo placówka nie chce uczniów ograniczać. Padły jednak argumenty doty-

czące zachowania czystości. I znowu bez rezultatu.

- I wtedy, chyba z tej rozpacz i bezsilności narodził się oryginalny pomysł -

zdradza dyrektorka.

Rodzice i uczniowie zostali poinformowani o tym, że w związku z tym, że uczniowie, nie wzięli sobie do serca prośb o zmianę obuwia, szkoła kupiła klapki dla „zapominałskich bądź tych, którzy nie szanują pracy drugiego człowieka” klapki.

- Będziemy je wypożyczać za 20 zł od pary - ostrzeżono dodając, że uczniowie będą też mogli bez opłat chodzić we własnych skarpetkach. - Być może to pomoże nam wszystkim, nauczyć się szacunku do siebie nawzajem i dbania o wspólne dobro, jakim jest czysta i przyjazna szkoła.

Efekt był natychmiastowy. Klapki wypożyczyło niespełna dziesięciu uczniów.

- Pomysł zadziałał. Teraz wszyscy uczniowie zmieniają buty. Ale w piątek z kłapek musiał skorzystać jeden z nauczycieli - śmieje się Agnieszka Kantor-Kołodyńska.

FOT. LUBELSKA SZKOŁA REALNA

NON OMNIS MORIAR
Z głębokim żalem żegnamy
śp
prof. dr. hab. inż.
Tadeusza Janowskiego

Prorektora ds. Nauki Politechniki Lubelskiej
w latach 1975-1981 i 1996-1999
Dziekana Wydziału Elektrycznego
w latach 1973-1975 i 1982-1987
Wieloletniego Kierownika Katedry Elektrotechniki
i Elektrotechnologii
Cenionego pracownika naukowo-dydaktycznego

Najszczerze wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim

składają
Rektor, Senat i społeczność akademicka Politechniki Lubelskiej

Długa kolejka po ferie w mundurze

Blisko setkę ochotników przyjęła do służby 2. Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej. Część z nich to uczniowie i studenci, którzy przeszkolenie odbędą w trakcie nadchodzących ferii.

W weekend rekruci przeszli formalną część naboru. Wzięli udział w teście sprawności, przeszkoleniu BHP, otrzymali mundury i wyposażenie. - Główna część szkolenia, czyli zajęcia praktyczne odbędą się w okresie ferii zimowych. Grupa ochotników, którzy nigdy wcześniej nie byli w wojsku, będzie kontynuować szkolenie w terminie 15-28 stycznia 2023 roku, zakańczając je uroczystą przysięgą wojskową - informuje por. Marta Gaborek, oficer prasowy 2. LBOT.

Kolejny nabór na zaplanowane na początku przyszłego roku szkolenie odbędzie się 13 stycznia. (TOMA)

FOT. 2.LBOT



Drozsze koszty pochówku

Około 15 procent wzrosną opłaty na cmentarzach komunalnych. Nowe stawki przyjęte przez Radę Miasta będą obowiązywać na nekropoliach przy Drodze Męczenników Majdanka i ul. Białej.

Kolejna w ciągu roku podwyżka to efekt – jak czytamy w projekcie uchwały – rosnących cen towarów i usług konsumpcyjnych. Przed rokiem radni przegłosowali



czteroprocentowy wzrost opłat.

Wysokość stawek jest zróżnicowana i uzależniona m.in. od rodzaju pochówku i grobu oraz jego lokalizacji. Na przykład na cmentarzu na Majdanku miejsce pod grób pojedynczy murowany przy głównej alei podrożeje z 1102 zł na 1273 zł, przy bocznych alejach z 634 zł na 732, a wewnątrz kwater z 364 zł na 420 zł. Przy ul. Białej stawka wzrośnie z 1248 zł do 1321 zł.

Uchwała określa również wysokość opłat za korzystanie z cmentarnych obiektów. 300 zł za miast dotychczasowych 260 trzeba będzie zapłacić za wynajem cmentarnej kaplicy. W przypadku miejsca w chłodni opłata wzrasta ze 146 do 170 zł za dobę. Skorzystanie z terenu nekropolii w celu prowadzenia prac budowlanych takich jak budowa lub pogłębienie grobu czy postawienia lub wymiana nagrobka będzie wiązało

się z kosztem 240 zł. Dotychczasowa stawka wynosiła 208 zł.

W związku z planowanym w przyszłym roku oddaniem do użytku miejskiego kolumbarium na cmentarzu na Majdanku wprowadzona została także nowa opłata. Udostępnienie niszy urnowej będzie kosztowało 4 tys. zł.

Nowe stawki zaczną obowiązywać po upływie 14 dni od publikacji uchwały w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

(TOMA)

Część formalności trzeba powtórzyć

POWRÓT Zanim pomnik pierwszego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wróci na swoje miejsce, uczelnia będzie musiała ponownie uzyskać pozwolenie na budowę. Nie będzie za to konieczne podejmowanie przez Radę Miasta nowej uchwały w tej sprawie



Tomasz Maciuszczak

Monument upamiętniający ks. Idziego Radziszewskiego został odsłonięty 4 grudnia 2018 roku, dokładnie w setną rocznicę pierwszej inauguracji roku akademickiego na najstarszej lubelskiej uczelni. Stał na skwerze abp. Józefa Życińskiego. Zniknął stąd równo cztery lata po odsłonięciu po tym, jak obecne władze uniwersytetu złożyły w Ratuszu wniosek o jego rozbiorę.

Zniknięcie pomnika skrytykowała kuria. Dzień po demontażu rzecznik archidiecezji lubelskiej ks. Adam Jaszcz opublikował oświadczenie, w którym przekazał, że decyzja zapadła bez zgody, ale także mimo wyraźnego sprzeciwu będącego Wielkim Kanclerzem KUL arcybiskupa Stanisława Budzika. Uniwersytet odpowiedział komunikatem, w którym stwierdził, że takiej zgody nie potrzebował. Po raz ko-

lejny zaznaczono także, że powodem przenosin była chęć upamiętnienia pierwszego rektora w „godnym miejscu”. Chodziło o teren uczelnianego kampusu przy Al. Racławickich.

Impas został przełamany w czwartek wspólnym oświadczeniem opublikowanym na stronie kurii. Obok abp. Budzika podpisali się pod nim rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski i prezydent Lublina Krzysztof Żuk. W krótkim komunikacie miasto zadeklarowało, że we współpracy z uczelnią przeprowadzi rewitalizację skweru Życińskiego.

Jak ustaliliśmy porozumienie było efektem porannej rozmowy metropolity z rektorem i jego późniejszego spotkania z prezydentem. Krzysztof Żuk miał udać się na nie do kurii prosto z odbywającej się w czwartek w Ratuszu sesji Rady Miasta.

Magistrat zapowiedział już, że w przyszłym roku wykona aktualizację dokumentacji projektowej przebudowy skweru. Wtedy mają

zostać zabezpieczone środki na wykonanie prac.

Uniwersytet wciąż nie potwierdził, czy pomnik ks. Radziszewskiego powróci na swoje miejsce przed jego remontem, czy do tego czasu pozostanie w uczelnianym magazynie. Wiadomo jednak, że przed powrotem monumentu KUL będzie musiał powtórzyć części formalności, przez które przebrnął ponad cztery lata temu.

- Pomnik został rozebrany zgodnie z prawomocnym pozwoleniem na rozbiorę, a jego ponowne postawienie na fundamencie wymaga uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę. Ewentualne inne konieczne formalności będą zależały od zakresu wniosku inwestora w tej sprawie – mówi Joanna Stryczewska z biura prasowego Urzędu Miasta. Dodaje jednak, że tym razem nie będzie konieczne uzyskanie zgody Rady Miasta. - Dotychczas wydana uchwała w tym zakresie pozostaje w obrocie prawnym – wyjaśnia Stryczewska.

OGŁOSZENIE

Dominów, dnia 19 grudnia 2022 r.

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Głusk dla terenów położonych w miejscowościach Dominów i Wilczopole Kolonia

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.) i art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, z późn. zm.)

zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Głusk następujących uchwał:

1. Uchwała Nr XLVII/385/22 Rady Gminy Głusk z dnia 26 kwietnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Głusk dla terenu położonego w miejscowości Dominów zgodnie z załącznikiem graficznym nr 1 do niniejszego obwieszczenia,
2. Uchwała Nr LIII/441/22 Rady Gminy Głusk z dnia 25 października 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Głusk dla terenu położonego w miejscowości Wilczopole Kolonia zgodnie z załącznikiem graficznym nr 2 do niniejszego obwieszczenia,

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko do zmian planu. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Głusk, ul. Rynek 1, 20-388 Dominów, w terminie do **10 stycznia 2023 r.** lub przesłać pocztą na adres urzędu jw. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

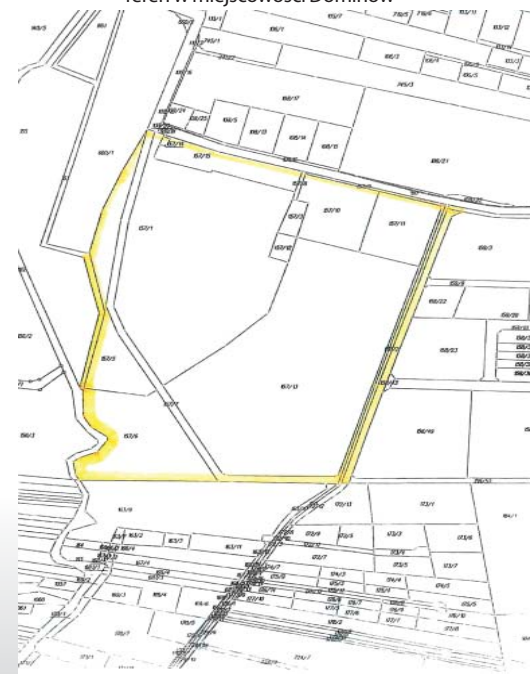
INFORMUJĘ, ŻE:

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L. z 2016r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

- 1) Administratorem Państwa danych jest **Wójt Gminy Głusk z siedzibą w Urzędzie Gminy Głusk (ul. Rynek 1, Dominów, 20-388 Dominów, tel. 81 751 87 60).**
- 2) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cbl24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- 3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane na potrzeby procedury sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Głusk dla terenów w miejscowości Dominów i Wilczopole Kolonia, jak również w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.);
- 4) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów, w tym przepisów archiwalnych t.j. akta sprawy będą przechowywane wiecznie.
- 5) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
- 6) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:
 - a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;
 - b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
 - c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
 - d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);
- 7) Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
- 8) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.
- 9) Ponadto informujemy, iż w związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych nie podlegają Państwo zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu, które opiera się wyłącznie na zautomatyzowanym przetwarzaniu o czym stanowi art. 22 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

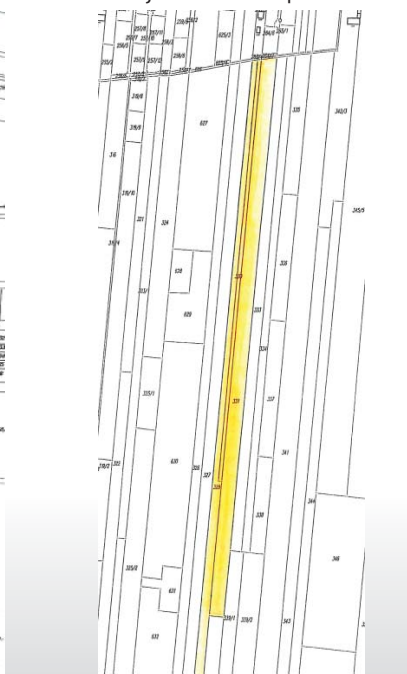
ZAŁĄCZNIK NR 1 DO OGŁOSZENIA z dnia 19 grudnia 2022 r.

Teren w miejscowości Dominów



ZAŁĄCZNIK NR 2 DO OGŁOSZENIA z dnia 19 grudnia 2022 r.

Teren w miejscowości Wilczopole Kolonia





FOT. PIOTR MICHAŁSKI (3), KWP LUBLIN (2)

Radiowozy jak malowane

11 nowych radiowozów rozpoczęło służbę w lubelskim garnizonie policji. Wśród nich są pierwsze w naszym regionie policyjne wozy w nowym malowaniu. „Przemaalowane” samochody zaczęły trafiać do polskich komend jesienią. Podstawowymi barwami

nadwozia wciąż są kolory srebrny i niebieski, ale pojawiły się także zielono-żółte pasy odbłaskowe. Mają one także właściwości fluorescencyjne, dzięki czemu podkreślają obrys auta również po zmroku. Podobne radiowozy można zobaczyć np. w Wielkiej Bry-

tanii, Niemczech czy Czechach. - Do naszej komendy trafiły już motocykle z elementami odbłaskowymi, ale samochodów w nowym malowaniu jeszcze nie mieliśmy. Te są pierwsze – przyznaje mł. asp. Kamil Karbowniczek z zespołu prasowego Komendy

Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Trzy oznakowane w nowy sposób auta marki Kia Sportage trafiły właśnie do policjantów w **ZAMOŚCIU, LUBARTOWIE I JANOWIE LUBELSKIM**. Ponadto cztery takie pojazdy, ale nieoznakowane, będą służyły funkcjonariuszom

z komend w Białej Podlaskiej, Chełmie, Opolu Lubelskim i Parczewie. Te zakupy zostały sfinansowane przy wsparciu lokalnych samorządów. Mundurowi z Lublina będą mieli natomiast do dyspozycji trzy nowe nieoznakowane radiowozy marki Hyundai Kona. Elektryczne auta zostały

zakupione dzięki dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Flotę Komendy Miejskiej Policji w Chełmie zasilił z kolei volkswagen crafter. To oznakowany furgon przystosowany do zabezpieczenia wypadków drogowych. **(TOMA)**

Mecz inny niż wszystkie

WYDARZENIE Dziś w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli odbędzie się 28. Mecz Słodkich Serc. Biletem wstępu tradycyjnie będą słodczy, które trafią do podopiecznych lubelskich domów dziecka



Tegoroczny Mecz Słodkich Serc zostanie rozegrany w podobnej formule, co trzy lata temu. Naprzeciw siebie staną drużyny złożone z koszykarek i koszykarzy oraz piłkarek ręcznych, piłkarzy nożnych, żużlowców, siatkarzy i rugbistów.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Kamil Koziół
Akcja Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą to wydarzenie zainicjowane w naszym regionie, które od lat ma zasięg ogólnopolski. Zaczęło się w 1993 roku, kiedy dziennikarka Radia Lublin Ewa Dados z wielką determinacją ruszyła z pomocą potrzebującej młodzieży. Bardzo szybko do tej szczytnej akcji włączyli się koszykarze, głównie dzięki Zenonowi Telmanowi. Ten znany komentator NBA, a wcześniej świetny zawodnik, zorganizował sympatyków basketu, którzy wspomogli inicjatywę Ewy Dados.

Na przestrzeni lat Mecz Słodkich Serc miał bardzo różne formuły. Zdarzały się

lata, że była to konfrontacja lubelskiej drużyny Startu czy AZS z którąś z najlepszych ekip w kraju. Wiele emocji dostarczyła edycja z 2011 roku, kiedy doszło do derbów Lublina pomiędzy Startem i Novum. Kolejne edycje były już dużo bardziej nastawione na rozrywkę, a na parkiecie zaczęły regularnie pojawiać się też panie spod znaku AZS UMCS Lublin. Od tradycji zdecydowano się odejść jedynie rok temu, kiedy Mecz Słodkich Serc został wpleciony w rozgrywki Suzuki I ligi. Ci, którzy wówczas odwiedzili obiekt przy Al. Zygmunta, nie mogli narzekać na nudę, bo rywalizacja rezerw Startu z Weegree AZS Politechniką Opolską dostarczyła mnóstwa

wrażeń. Gospodarze wygrali 91:89 po wspaniałym rzucie z 10 metrów oddanym równo z syreną końcową przez Damiana Jeszke. Warto dodać, że przy tej okazji ustanowiono nowy rekord zebranych słodczy. Obecnie wynosi on 1105,09 kg. Lwią część uzbierała Krajowa Spółka, która na potrzeby akcji przekazała aż tonę słodkości.

W tym roku Mecz Słodkich Serc wraca do formuły sprzed trzech lat, bo do koszykarskiej rywalizacji zaproszono przedstawicieli wielu drużyn sportowych reprezentujących Lublin.

Jedną, nazwaną Lubelską Drużyną Koszykówki, utworzą koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin oraz koszykarki Polskiego

Cukru AZS UMCS Lublin. W tej ekipie zdecydowanie większymi gwiazdami będą przedstawiciele aktualnych wicemistrzów Polski. Męska część tego zespołu będzie najprawdopodobniej składać się z przedstawicieli pierwszoligowych rezerw, ponieważ zawodnicy z Energa Basket Ligi w tym czasie będą walczyć o ligowe punkty w Słupsku. Lubelską Drużynę Koszykówki wspólnie poprowadzą Krzysztof Szewczyk i Wojciech Paszek.

Po drugiej stronie pojawi się Słodka Drużyna Sportowców. Ma ona składać się z piłkarzy ręcznych MKS FunFloor, żużlowców Motoru, piłkarzy Motoru, siatkarzy LUK i rugbistów Edach Budowlanych. Skład zespołu uzupełnią również zapro-

szeni goście. Na ławce trenerskiej zasiądą zastępca prezydenta Lublina Beata Stepaniuk-Kuśmierzak oraz miejski radny, były rugbista i trener tej dyscypliny Piotr Choduń.

– Mecz Słodkich Serc to wydarzenie, na którym po prostu trzeba się pojawić. Tegoroczna konwencja jest bardzo ciekawa i kibice będą mogli zobaczyć prawdziwe gwiazdy lokalnego sportu. Myślę, że każdy kto odwiedzi halę MOSiR znajdzie coś dla siebie

– mówi Marek Lembrzych, prezes Lubelskiego Związku Koszykówki.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 18, ale hala MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta zostanie otwarta już godzinę wcześniej. Rozgrzewka rozpocznie się o 17.30, a sześć minut przed rozpoczęciem spotkania planowana jest także oficjalna prezentacja zawodniczek i zawodników. Kibice mogą też liczyć na dobrą zabawę w przerwie, bo organizatorzy zapowiadają sporo konkursów dla publiczności. Trzeba tylko pamiętać, żeby zabrać ze sobą słodczy, które będą biletem wstępu na mecz. Wszystkie zebrane słodkości trafią później do najmłodszych z lubelskich domów dziecka.

Do czterech razy sztuka

PUŁAWY O 3 zł wzrośnie miesięczna opłata za wywóz śmieci. Nowe stawki zaczną obowiązywać od 1 lutego. Prezydentowi Pawłowi Majowi radnych do podwyżki udało się nakłonić dopiero za czwartym podejściem

Radosław Szczęch

Dotychczasowa stawka za odpady segregowane wynosi 27 zł, a duże rodziny płacą maksymalnie 100 zł miesięcznie. Według Zakładu Usług Komunalnych w Puławach utrzymanie obciążeń na tym poziomie nie wystarczy do pokrycia kosztów ponoszonych przez spółkę.

Pierwsza propozycja zakładała wzrost opłaty do 34 zł oraz limitu 125 zł dla dużych rodzin. Radni na taką zmianę się nie zgodzili. W listopadzie odrzucili także kolejną wersję, która po poprawkach prezydenta, wprowadzała stawki 31 zł i 123 zł. Porozumienia nie udało się osiągnąć także 8 grudnia, kiedy rada odrzuciła podwyżkę do 30 zł i 120 zł. Głosy rozłożyły się wtedy po równo: siedem „za”, siedem „przeciw” i siedem wstrzymujących się.

Ostatnia, czwarta próba uzyskania akceptacji rady miała miejsce podczas czwartkowej nadzwyczajnej sesji. Prezydent na dalsze łagodzenie stawek się nie zdecydował i ponowił poprzedni projekt uchwały, czyli 30 zł i 120 zł.

- Koszty systemu rosną ze względu na rosnące



cen energii i paliw oraz przetwarzania odpadów komunalnych - tłumaczył

Tomasz Wadas, prezes ZUK-u, zapowiadając większy nacisk na edukację ekologiczną, by podnieść poziom segregacji oraz zmniejszenie ilości wytwarzanych odpadów. Żeby obniżyć koszty, komunalna spółka planuje również zakup dwukomorowej śmieciarki, co ma zredukować ilość kursów.

Mimo tych argumentów, większość radnych pozostała przy swoim zdaniu.

Sławomir Seredyn z Polski 2050 negocjacje stawek nazwał „handelkiem”. Z kolei Ewa Wójcik z Samorządowców uznała, że należy znaleźć takie rozwiązanie, które „nie zabije naszych mieszkańców”, przypominając jednocześnie o tym, że ekologiczna edukacja to długi proces, który w Puławach prowadzony jest od lat.

Mariusz Cytryński z Koalicji Samorządowej pytał o to, jak sfinansowana zostanie różnica wynikająca z pierwszej i ostatniej propozycji. Wyraził jednocześnie nadzieję na to, że radni za kilka miesięcy nie zostaną przez prezydenta

„postawieni pod ścianą” z prośbą o kolejną podwyżkę. - Złotego środka, skąd te pieniądze wziąć nie mamy - odpowiedział prezydent Paweł Maj, przyznając jednocześnie, że stawka 30 zł systemu na pewno nie zbilansuje.

Ostatecznie, projekt uchwały uzyskał 8 głosów poparcia, co wystarczyło do jego przyjęcia przez radę. Zagłosowali za nim członkowie klubu Niezależni, a także radni KS oraz dwójka niezrzeszonych: Lilianna Jaworska oraz Ignacy Czeżyk. Przeciw był cały klub Samorządowców Janusza Grobla. Klub PiS w większości wstrzymał się od głosu.

Radni poprą dyrektora?

BIALA PODLASKA Marszałek chce odwołać dyrektora białskiego szpitala Adama Chodzińskiego. Do wniosku na grudniowej sesji muszą odnieść się miejscy radni. Klub Zjednoczonej Prawicy propozycji władz województwa nie poprze.

Z pisma z 30 listopada wynika, że marszałek stracił zaufanie do szefa lecznicy, m.in. wskutek pogorszenia jej sytuacji finansowej. Ten rok zakończy ona ze stratą na poziomie co najmniej 10 mln zł. Tymczasem, od bardzo dawna Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej mógł się chwalić dobrą kondycją finansową i był stawiany jako wzór dobrego zarządzania. W ubiegłym roku placówka zanotowała 7,4 mln złotych zysku, najwięcej z wszystkich marszałkowskich podmiotów leczniczych.

- Do tej pory jako dyrektor szpitala nie otrzymałem żadnych oficjalnych dokumentów od marszałka - powiedział nam w piątek Chodziński. Ale o zamiarze swoich przełożonych dowiedział się z wniosku, jaki wpłynął do białskiej Rady Miasta. Dyrektor jest bowiem radnym i zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, zgodę na rozwiązanie z nim stosunku pracy muszą wyrazić jego koledzy z rady.

To już pewne, że temat zostanie podjęty na sesji pod koniec grudnia. Przygotowane są dwa projekty uchwał. Jeden w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie radnego ze stanowiska, a drugi odmawiający takiego ruchu. Ten ostatni przygotowali radni klubu

Zjednoczonej Prawicy. Chodziński jest jego członkiem, ale nie należy do żadnej partii.

- Pan Chodziński szeroko odniósł się do zarzutów marszałka. Niektóre z nich mijają się z prawdą. Szpital jest wypłacalny - podkreśla radny Henryk Grodecki (ZP). - Ta obecna strata finansowa wynika z przyczyn obiektywnych, a sądząc po tym, jak szpital obecnie odbudowuje swoją pozycję, to w przyszłym roku można się spodziewać 40 mln zł na plusie - wskazuje Grodecki.

W piśmie do radnych Chodziński odpiiera zarzuty marszałka, tłumacząc m.in., że pogorszenie sytuacji finansowej wynika z obniżenia przychodów szpitala. A to z kolei związane jest pandemią Covid-19 i wyłączeniem łóżek różnych oddziałów na rzecz chorych na koronawirusa. To zaś sprawiło, że w tym roku liczba hospitalizacji zmalała o prawie 6 tys. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dyrektor przewiduje, że ten rok placówka może rzeczywiście zakończyć ze stratą do 12 mln zł, jednak zostanie ona pokryta częścią kapitału zapasowego i nie wpłynie na pogorszenie płynności finansowej szpitala. Samorząd województwa również nie będzie musiał do tego dokładać.

Białscy radni wypowiedzą się w tej sprawie 28 grudnia. Ale ich stanowisko i tak nie jest wiążące dla marszałka. Szpital jest jednym z największych pracodawców w mieście, zatrudnia ponad 1,5 tys. osób.

EWELINA BURDA

Oddział jak spod igły

HRUBIESZÓW Najpierw było kilka miesięcy prac, w końcu przecinanie wstęgi i poświęcenie wyremontowanych pomieszczeń. Gruntownie zmodernizowany Oddział Intensywnej Terapii hrubieszowskiego szpitala w Hrubieszowie został oficjalnie otwarty.

Inwestycja trwała długo i była kosztowna. Remont oddziału pochłonął ponad 4 mln zł. Sfinansowano go dzięki 1 milionowej dotacji z Ministerstwa

Zdrowia ze środków COVID-19. 500 tys. dołożyło hrubieszowskie starostwo, a 700 tys. pochodziło z Funduszu Sprawiedliwości. Resztę SP ZOZ wyłożył z własnego budżetu.

Pomieszczenia OIT są nie do poznania. Wymieniono wszystkie instalacje, okna, drzwi, położono nowe posadzki i tynki. Decyzję o remoncie, który ruszył na początku sierpnia, podjęto po wydanej jeszcze w 2019 roku decyzji sa-

nepidu. Znalazł się w niej szereg uwag, a najważniejsza dotyczyła braku odpowiedniej wentylacji.

Od czwartku wszystko jest już oficjalnie gotowe. W uroczystym otwarciu oddziału brał udział cały personel OIT, ordynatorzy i oddziałowe innych oddziałów, dyrektor szpitala Alicja Jarosińska, a ze strony władz powiatu starosta Aneta Karpiuk i jej zastępca Marek Kata. (AK)

Zamontują progi

CHEŁM Miasto otrzymało 170 tys. zł unijnej dotacji na przebudowę przejść dla pieszych. Ma być bezpieczniejsze.

Wartość całego zadania to 200 tysięcy złotych. Środki pozwolą na poprawę bezpieczeństwa na kilku przejściach dla pieszych - informuje prezydent Jakub Banaszek.

Wniosek o dofinansowanie obejmował montaż przy siedmiu zebrawach tzw. wyspowych progów zwalniających, które umożliwiają przejazd szerszym pojazdom komunikacji miejskiej. W planach jest także wymiana oznako-

wania pionowego i montaż urządzeń bezpieczeństwa ruchu. Magistrat szykuje się do ogłoszenia przetargu na wykonanie robót.

Prace są planowane w następujących lokalizacjach: * ul. Trubakowska (przy NZOZ) * ul. Szpitalna (przy II LO) * ul. Wołyńska (przy NZOZ) * ul. Batorego (przy Zespole Szkół Budowlanych) * ul. Wojsławska (przy Instytucie Neofilologii) * ul. Wojsławska (przy szkole Arka) * ul. Obłowska (przy SP nr 2).

(TOMA)

O G Ł O S Z E N I E

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „CZECHÓW” W LUBLINIE UL. CHOINY 57

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie w osiedlu M. Karłowicza następujących robót:

1. Wymiana dźwigu osobowego w budynku mieszkalnym przy ul. Górskiej 1

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. M. Karłowicza, ul. Górka 1 tel: 81-741-51-21.

WARUNKIEM PRZYSTAPIENIA DO PRZETARGU JEST:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt.1 – 9.000,00 zł,**

Oferty należy składać w terminie do **30.12.2022 r. do godz 13⁰⁰** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in464

WOJEWODA LUBELSKI
IF-I.71.21.22.2022.HP

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2022.176),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 9 grudnia 2022 r., decyzji znak: IF-I.7821.22.2022.HP o utrzymaniu w mocy decyzji Starosty Świdnickiego z dnia 20 maja 2022 r., nr 5/2022, znak WB.6740.16.2022.MM24

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pt.: „budowa ulicy Dywizjonu 303 w Świdniku”.

Zgodnie z przepisami, strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgrupowaną dokumentacją telefonicznie lub osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (środa, czwartek, piątek w godz. 9.00 – 13.00) oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74 24 157.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2021.735 z późn. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin, dnia 14 grudnia 2022 r.

in465

Pole dla muzealników

GMINA WILKÓW Nawet na zaśnieżonym polu w Kłodnicy widać wzniesienie, które właśnie kupiło Muzeum Nadwiślańskie. Ślad po miejscu, w którym ponad tysiąc lat temu noszono naszyjniki ze szklanych paciorków i uprawiano groch, jest bardzo ważny dla archeologów. – Świetnie, można kontynuować prace. Wreszcie się udało – komentują zainteresowani badaniem naszej historii

Agnieszka Dybek

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym pochwaliło się, że po ponad trzech latach zabiegów, odkupiło od prywatnych właścicieli teren wczesnośredniowiecznego grodziska w Kłodnicy, w gminie Wilków. – To unikalne i cenne stanowisko archeologiczne należało objąć aktywną ochroną – tłumaczy muzealnicy.

Archeolodzy w malinach

- Fakt sprzedaży ziemi nie jest niczym szczególnym w naszej okolicy, ale to, że kupiła ją taka instytucja jest czymś specjalnym. Mówiło się, że muzeum jest zainteresowane gruntem, ale nawet nie wiedziałam, że jest finał tej sprawy – przyznaje Katarzyna Zyska, sołtys Kłodnicy.

Choć miejscowość jest rozległa pani sołtys kojarzy miejsce, w którym kilka lat temu widywała archeologów.

- W czasach mojego dzieciństwa był tam sad, rosły jabłonie. Po jego likwidacji gospodarze posadzili maliny, z uwagi na pracujących naukowców nie mogli powiększyć chmielnika, który mają nieopodal. Archeolodzy rozkopywali wzniesienie. Miejsce nie było widoczne z daleka, trzeba było wiedzieć, że prowadziłam tam prace – dodaje Katarzyna Zyska.

Działka, którą kupili muzealnicy znajduje się między Kłodnicą a Żmijowiskami. Starzy mieszkańcy mówią o tej części wsi Kłodnica Kiosków albo Kolonia Kłodnica. Właściciele, którzy pozbyli się części swojej nieruchomości na rzecz archeologów to rodzina, która jest związana z miejscowością od kilku pokoleń.

Widziałem paciorki

- Nawet teraz, gdy wszyst-



Badania prowadzono w 2016 i 2017 roku

FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

ko jest grubo przysypane śniegiem widać wzgórze grodziska. Badania były tu prowadzone w 2016 i 2017 roku. Często odwiedzałem archeologów. Byłem świadkiem kilku odkryć, na przykład znalezienia paciorków naszyjnika czy elementów glinianych naczyń, w których przechowywano zboże. Co ciekawe, zachowały się ich ziarna – mówi Władysław Mądzik, który pochodzi z Kłodnicy. Jest emerytowanym inżynierem elektrykiem i regionalistą, zainteresowanym historią okolicy.

Zna właścicieli gruntu, którzy usunęli już z terenu dawnego grodziska plantację malin. Przytacza ich opinię, że ziemia w tym miejscu

jest słaba, maliny nie rosły zbyt dobrze, pomimo instalacji nawadniającej.

Od wielu lat pole było pod konserwatorską ochroną. Jest wpisane do rejestru zabytków województwa lubelskiego pod numerem C9.

Najmłodsze grodzisko

- Teren grodziska w Kłodnicy zwany był kiedyś Zamoście, albo Zamoścce, sugerujące miejsce za mostem. Prawdopodobnie było tu kiedyś starorzecze Wisły lub może płynęła jakaś inna rzeka. Z rozmów z archeologami wywnioskowałem, że z obecnością wody związane było tutejsze osadnictwo. Najstarsze w Chodliku, późniejsze w Żmijowiskach

i Podgórzu, zaś najmłodsze, sięgające początków naszej państwowości, w Kłodnicy – tłumaczy regionalista.

Pan Władysław wspomina, że o archeologii pierwszy raz w życiu usłyszał będąc uczniem podstawówki. Uwagę chłopca wracającego z ówczesnego Dratowa z lekcji religii zwrócił prostokątny, płytki dół wykopany w dziwnym miejscu, na polu. Syn właścicieli zapytany, czy będą gasić wapno i budować się w tym miejscu, zaprzeczył i wyjaśnił, że to prace archeologiczne.

- Nie było to dokładnie miejsce badań prowadzonych w Kłodnicy wspólnie. Pewnie widziałem

jakieś sondaże i odkrywki naukowców, pracujących wówczas w pobliskim Chodliku – przypuszcza Mądzik.

Bobik z grochem

Kłodnicki kopiec, który ma około 100 metrów średnicy został sondażowo zbadany w 1976 roku. Wówczas nie określono chronologii zabytku ani jego funkcji. Dopiero 40 lat później, z sukcesem, badania prowadzili archeolodzy z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN pod kierownictwem dr. Łukasza Miechowicza.

Wspominany przez Mądzika naszyjnik specjaliści określają mianem sensacyjnego odkrycia. Składał się z 69 paciorków szklanych

i dwóch imitacji dirhamów – monet arabskich z otworami do zawieszania. Ale najbardziej spektakularnym kłodnickim odkryciem był depozyt zwęglonych szczątków roślin uprawnych.

- W 70 proc. stanowił go bobik i groch, pozostała część to głównie zboża. Łącznie do analiz pobrano 400 kg szczątków. Znaleździł datowane na 2 poł. X – 1 poł. XI w. jest jak dotąd jednym z największych tego typu z terenów ziem polskich – informują naukowcy.

Jak ustalił zespół dr. Miechowicza groch i bobik tysięcy lat temu gromadzono w płytkich jamkach lub skrzynkach drewnianych, zaś zboża w naczyniach ustawianych na drewnianych półkach wzdłuż ścian ówczesnego budynku.

Można wracać

Co ciekawe, kłodnickie grodzisko było przedmiotem zainteresowania jeszcze przed I wojną światową. Władysław Mądzik przewodniczy społecznemu komitetowi, który chce upamiętnić księdza Antoniego Chotyńskiego (1873–1949) archeologa-amatora, który ponad sto lat temu prowadził badania na tych terenach. Oprócz cmentarzyska ciałopalnych odnalazł m.in. w Kłodnicy, wiele śladów dawnej kultury w postaci ceramiki, narzędzi, ozdób i innych cennych przedmiotów prehistorycznych.

Muzeum nie planuje na swoim polu wznoszenia jakichkolwiek rekonstrukcji czy obiektów małej architektury. Zostanie posiana trawa a miejsce będzie przygotowane do kolejnych etapów badań archeologicznych. Formalnie Grodzisko Kłodnica będzie podlegało oddziałowi MN Grodzisko Żmijowiska.



Znaleziska z wykopaliśk w grodzisku w Kłodnicy



FOT. MUZEUM NADWIŚLAŃSKIE W KAZIMIERZU NAD WISŁĄ

Lublin pod śniegiem



To był obfity w opady śniegu weekend w całym regionie. W niedzielę rano w stacji meteorologicznej w podlubelskim Rudawcu odnotowano pokrywę śnieżną o grubości 36 cm. To grudniowy rekord wszech czasów.

W Lublinie wzmożone opady śniegu wpiątek rano wymusiły wejście akcji zimowego utrzymania miasta w tryb kryzysowy. Oznaczało to, że w pierwszej kolejności odśnieżane były ulice, po których porusza się komunikacja miejska i te, stanowiące dojazdy do szpitali oraz obiektów pogotowia ratunkowego i innych służb. Wczoraj przed południem poinformowano o powrocie do standardowego trybu.

- Przed drogowcami jednak ciągle wiele pracy. Zmieniamy teraz schemat działania i w trybie podstawowym skupiamy się na oczyszczaniu pozostałych jedni. Priorytetem jest nadal zapewnienie także bezpieczeństwa pieszym poprzez udrożnianie chodników i dojść do przejść – przekazał Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju. Jak poinformował lubelski Urząd Miasta, dotychczasowa akcja zimowego utrzymania pochłonęła już blisko 5,7 mln zł. Odśnieżanie przez dwie ostatnie doby w trybie kryzysowym kosztowało ok. 1,2 mln.

Po silnych przymrozkach ostatniej nocy, kolejne dni mają przynieść ocieplenie. Od jutra w ciągu dnia prognozy pogody przewidują występowania dodatnich temperatur. **(TOMA)**





NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

136022L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz
do chlewni - możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

159622L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01.A

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

142622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.p (http://www.
express-dent.p)

156322L01.A

APARATY SŁUCHOWE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po

lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)
Odśnieżanie dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

142722L01.A

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

202021L01.A

zamów swoje
ogłoszenie
drobne



tel. 81
46 26 820

**masz
firmę?**



Zamów

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 19 grudnia 2022 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie w pobl. ul. Inżynierskiej przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in457

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 19 grudnia 2022 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Rzeszowskiej 21 oraz ul. Rzeszowskiej 19 przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in460

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 19 grudnia 2022 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Przy Boczniczy przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in459

AGRO Anna Jędrzejczyk
ubezpieczenia z myślą o rolnikach
i przedsiębiorcach rolnych.

- ☑ OC rolnika
- ☑ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☑ AGROCASCO
- ☑ ubezpieczenia upraw
- ☑ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
http://jedrzejczyk-agro.pl

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767



**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Mistrzynie poległy w Lublinie!

Mocno osłabiony Polski Cukier AZS UMCS sensacyjnie pokonał w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli BC Polkowice, czyli aktualnego mistrza kraju 79:74



Wygrana dopiero po karnych

MKS FunFloor wygrał w Jarosławiu, ale zrobił to dopiero po serii rzutów karnych. Oznacza to, że szansa na odzyskanie mistrzostwa Polski jest coraz mniejsza



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Kosmiczny finał i triumf Argentyny

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ To był jeden z najlepszych jeśli nie najlepszy finał w historii mistrzostw świata. Argentyna w pierwszej połowie kompletnie zdominowała Francję, ale po przerwie wystarczyły dwie minuty by „Trójkolorowi” doprowadzili do remisu. W dogrywce oba zespoły zdobyły po голу, a w rzutach karnych lepiej nerwy na wodzy trzymali Albicelestes i po raz trzeci w historii zostali mistrzami świata!

BARTEK SURMAN

Starcie Argentyny i Francji elektryzowało kibiców na całym świecie i już kilka dni przed jego rozpoczęciem pojawiały się liczne spekulacje. Głównym wątkiem była osoba Karima Benzemy. Gwiazdor Realu Madryt ostatnio wrócił do treningów i pojawiły się plotki, że może dołączyć do drużyny przed najważniejszym spotkaniem. Na przedmeczowej konferencji prasowej dziennikarze zapytali o zdobywcę Złotej Piłki trenera Didera Deschamps, ale ten uciął błyskawicznie wątek prosząc o następne pytanie. Tym samym niedzielny finał jawił się jako pojedynek Kyliana Mbappe z Leo Messim, którzy nomen omen grają obecnie w tym samym klubie – Paris Saint Germain – zarządzanym przez katarskich szejków.

Mecz od pierwszego gwizdka sędziego Szymona Marciniaka był bardzo emocjonujący. W trzeciej minucie niezłą szansę po

kombinacyjnej akcji i zagranii Messiego mieli Argentyńscy, ale nie udało im się oddać strzału. Chwilę później z dystansu strzelał Julian Alvarez, ale prosto w Hugo Llorisa. Albicelestes mieli kolejną okazję po kwadransie gry, ale Angel Di Maria strzelając swoją słabszą, lewą nogą, fatalnie skiksował. W odpowiedzi po rzucie wolnym i dobrej wrzutce głową uderzał Olivier Giroud lecz piłka przeleciała nad poprzeczką bramki Emiliano Martinez. W 21 minucie Ousmane Dembele najpierw dał się ograć na skrzydle Di Marii, a następnie sfaulował zawodnika Juventus. Do piłki ustawionej na 11 metrze podszedł Messi i po zmyleniu Llorisa trafił ze spokojem na 1:0 uświetniając swój 26 mecz na mistrzostwach świata w piłce nożnej bramką.

Francuzi starali się odpowiedzieć, ale Albicelestes dusili ich ataki z zarodku i w 36 minucie zadali kolejny cios. Znow dał o sobie znać Messi dobrze zagrywając

piłkę do skrzydła, a po prostopadłym podaniu otwarta droga do bramki miała Alexis Mac Allister. Pomocnik Brighton będąc w polu karnym zagrał jeszcze do nabiegającego Di Marii, a ten mocnym strzałem po ziemi podwoił prowadzenie Argentyny. Jeszcze przed przerwą Giroud i Dembele opuścili boisko, a zastąpili ich: Marcus Thuram i Randal Kolo Muani, ale do przerwy Francja nie stworzyła żadnego zagrożenia pod bramką rywali.

Po zmianie stron obraz gry niewiele się zmienił. Skoncentrowani i zaangażowani gracze z Ameryki Południowej nie pozwalali Francji na zbyt wiele, a sami szukali swoich okazji po szybkich atakach. W 63 minucie mogło być 3:0. Po kolejnej zespołowej akcji Lloris odważny, wyjściem z bramki na około 15 metr ubiegł Mac Allistera i przerwał akcję rywali. W 70 minucie w pole karne Argentyny przedarł się Kylian Mbappe i oddał mocny

strzał, który poszybował jednak nad poprzeczką bramki Martinez. 10 minut przed końcem Marciniak po raz drugi wskazał na „wapno”, ale tym razem po tym jak w polu karnym faulowany był Kolo Muani. Do piłki podszedł Mbappe i choć Martinez wyczuł jego intencje to piłka po jego ręce wpadła do siatki.

Chwilę później był już remis. Po dograniu do Mbappe Francuz trafił uderzając świetnie z woleja. W 87 minucie Thuram padł w polu karnym rywali, ale tym razem sędzia nie dopatrzył się faulu i ukarał piłkarza „Trójkolorowych” żółtą kartką za próbę wymuszenia kolejnej jedenastki. Natomiast w doliczonym czasie gry bramkarz Argentyny instynktownie obronił strzał rywali. Natomiast w siódmej minucie doliczonego czasu gry Lloris obronił niezwykle mocny strzał Messiego tuż sprzed pola karnego i doszło do dogrywki. A w niej znow do głosu zaczęły dochodzić Argentyńscy. W końców-

ce pierwszej części świetną okazję zmarnował Lautaro Martinez. Natomiast tuż po zmianie stron dał o sobie znać Messi strzelając gola na 3:2. To nie był jednak koniec emocji, bo w 115 minucie Montiel zagrał piłkę ręką we własnym polu karnym i Marciniak nie zawahał się wskazując na 11 metr. Rzut karny na gola zamienił Mbappe kompletując tym samym hattricka (pierwszego w finale mistrzostw świata od 1966 roku!) Chwilę później piłkę meczową na nodze miał Kolo Muani, ale Martinez stając z nim „oko w oko” fenomenalnie odbił jego strzał i doszło do rzutów karnych.

Jako pierwszy do piłki na 11 metrze podszedł Mbappe i znow po rękach Martinez. Po nim ze stoickim spokojem wyrównał Messi. Drugą serię zaczął Kingley Coman i przegrał walkę z Martinezem. Następnie na 2:1 trafił Paulo Dybala, który wszedł właśnie na konkurs jedenastek i spełnił swoje zadanie.

Trzecia seria zaczęła się od pudła Tchouameniego i gola Paredesa. Następnie nadzieję Francji dał Kolo Muani, ale konkurs zakończył Montiel i po 36 latach oczekiwania Albicelestes odzyskali mistrzostwo świata!

Argentyna – Francja 3:3 po dogrywce, karne 4:2 (2:0)

Bramki: Messi (23-karny, 109, 117-karny), Di Maria (36) – Mbappe (80-karny, 81).

Karne: 0:1 Mbappe, 1:1 Messi * 1:1 Coman, 2:1 Dybala * 2:1 Tchouameni, 3:1 Paredes * 3:2 Kolo Muani,

Argentyna: Martinez – Molina (91 Montiel), Romero, Otamendi, Tagliafico (120 Dybala) – Di Maria (64 Acuna), De Paul (102 Paredes), Fernandez, Mac Allister (116 Pezzella) – Messi, Alvarez (102 L. Martinez).

Francja: Lloris – Koude, Upamecano, Varane (113 Konate), T. Hernandez (71 Camavinga) – Griezmann (71 Coman), Tchouameni, Rabiot (96 Fofana) – Dembele (41 Kolo Muani), Giroud (41 Thuram), Mbappe.

Żółte kartki: Fernandez, Acuna, Paredes, Montiel – Rabiot, Thuram, Giroud.

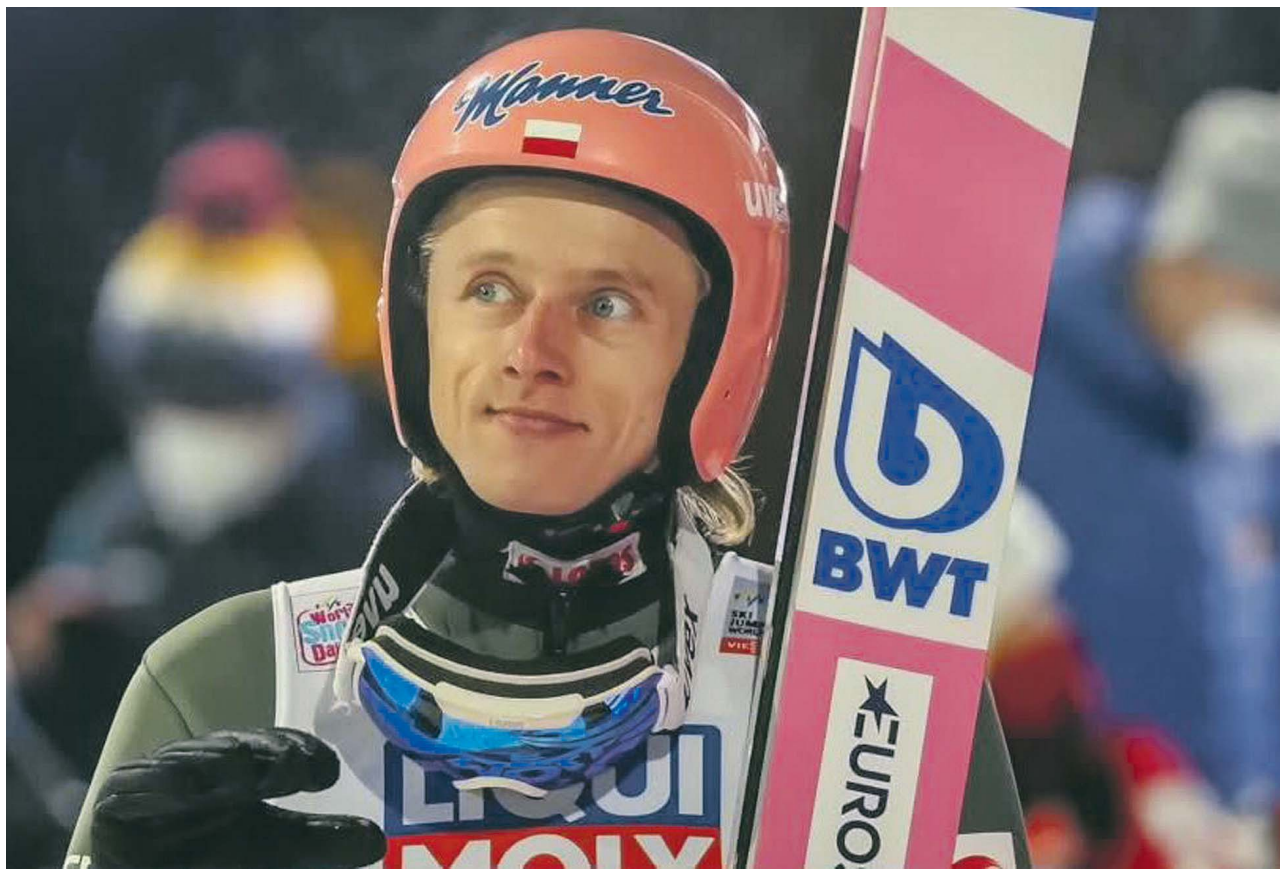
Sędziował: Szymon Marciniak.

Dominator ponownie nie zawiódł

SKOKI NARCIARSKIE Dawid Kubacki umacnia się na fotelu lidera klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. W sobotę nasz skoczek zajął drugie miejsce, a w niedzielę nie miał sobie równych i w znakomitym humorze spędzi święta Bożego Narodzenia

W sobotę polscy skoczkowie dali swoim kibicom kolejne powody do radości. Tego dnia pucharowe punkty zdobyło czterech naszych reprezentantów, a dwóch z nich stanęło na podium. Po pierwszej serii na prowadzeniu był Dawid Kubacki, który skoczył 139 metrów. Pół metra dalej od Kubackiego lądował Słoweniec Anze Lanisek, ale tracił do lidera klasyfikacji generalnej Pucharu Świata pół punktu. Stawkę na podium uzupełnił Piotr Żyła po skoku na 141 metr. W czołowej dziesiątce znalazł się także Kamil Stoch. 130-metrowy skok dał mu ósmą lokatę i dużą dawkę pozytywnej energii. Awans do drugiej serii wywalczył również Paweł Wąsek, który skoczył 136 m, ale miał duże problemy podczas lądowania co dało mu 15. lokatę.

Druga seria przyniosła wielkie emocje i zaciętą walkę o zwycięstwo. Zanim jednak do niej doszło po skoku na 135 m ósme miejsce utrzymał Stoch. Kilka chwil później na belce startowej usiadł Żyła. Skok na 139 metr dał mu 21. podium w karierze, tym razem w postaci trzeciego miejsca. Po popularnym „Wiewiórze” kapitalną próbę zaliczył Lanisek, który lądował na 142 metrze i wywarł dużą presję na prowadzącym na półmetku Kubackim. Nasz najlepszy obecnie skoczek poleciał na 140 metr i przegrał o 3.3 punktu ze Słowencem.



Dawid Kubacki wygrał już cztery konkursy Pucharu Świata w tym sezonie

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Dla Kubackiego było to 28 „pudło” w karierze, a piąte w obecnym sezonie.

Po dobrych występach w sobotę polscy skoczkowie chcieli pójść za ciosem także w niedzielę, choć ta zaczęła się fatalnie dla Pawła Wąska zdyskwalifikowanego za nieregularny kombinizon. Poza nim walkę w konkursie rozpoczęło pięciu Polaków. Na pierwszej serii zmagania zakończył Jakub Wolny. Jego los podzielił

także Aleksander Zniszczoł oraz Kamil Stoch. Trzeba jednak oddać, że nasz trzykrotny indywidualny mistrz olimpijski skakał w fatalnych warunkach. Zdecydowanie lepiej spisał się Piotr Żyła skacząc 139.5 m, a po jego skoku sędziowie podjęli decyzję o obniżeniu belki startowej. „Wiewiór” pierwszą serię zakończył na trzecim miejscu, bo prowadzenie objął po fenomenalnym skoku Dawid Kubacki.

Polak skacząc z 12 platformy „huknął” 141.5 metra i przed drugim skokiem miał 6.7 punktu przewagi nad drugim Manuelem Fettnerem. W drugiej serii Żyła mocno walczył o jak najlepszą odległość i uzyskał 134 metry. Okazało się to jednak zbyt mało na podium i dało mu piąte miejsce, bo chwilę wcześniej Anze Lanisek poleciał na 142 metr i wskoczył do czołowej trójki. Presję

wytrzymał Fettner i po locie na 138 metr utrzymał lokatę z pierwszej serii i mocno postraszył Kubackiego. Nasz rodak w finałowej próbie uzyskał 135.5 metra i zapewnił sobie czwartą wygraną w tym sezonie i umocnienie się na pierwszym miejscu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.

Teraz w Pucharze Świata nastąpi przerwa świąteczna, a po świętach Bożego Narodzenia rozpocznie się kolej-

na edycja Turnieju Czterech Skoczni, który jednocześnie będzie zaliczany do cyklu PŚ.

PUCHAR ŚWIATA W ENGELBERGU

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

1. Anze Lanisek (139.5 m, 142 m) 320.3 pkt • 2. Dawid Kubacki (139 m, 140 m) 317 pkt • 3. Piotr Żyła (141 m, 139 m) 312.3 pkt • 4. Stefan Kraft (136.5 m, 138 m) 307.4 pkt • 5. Halvor Egner Granerud (134.5 m, 141 m) 300.6 pkt • 6. Andreas Wellinger (137 m, 139 m) 295.1 pkt • 7. Jan Hoerl (141 m, 134 m) 294.1 pkt • 8. Kamil Stoch (130 m, 135.5 m) 287.8 pkt • 9. Timi Zajc (131.5 m, 133.5 m) 286.8 pkt • 10. Ryoyu Kobayashi (134.5 m, 134.5 m) 284.7 pkt • 23. Paweł Wąsek (136 m, 129.5 m) 270.2 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU

1. Dawid Kubacki (141.5 m, 135.5 m) 300.4 pkt • 2. Manuel Fettner (138 m, 138 m) 297.2 pkt • 3. Anze Lanisek (135 m, 142 m) 293.7 pkt • 4. Halvor Egner Granerud (135 m, 137.5 m) 293.1 pkt • 5. Piotr Żyła (139.5 m, 134 m) 292.3 pkt • 6. Stefan Kraft (135 m, 130 m) 283.3 pkt • 7. Michael Hayboeck (138 m, 137 m) 280.2 pkt • 8. Giovanni Bresadola (132.5 m, 134 m) 271.7 pkt • 9. Robert Johansson (137.5 m, 129) 266.1 pkt • 10. Karl Geiger (140 m, 136.5 m) 265.6 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Kubacki 650 pkt • 2. Lanisek 576 pkt • 3. Kraft 467 • 4. Granerud 416 • 5. Żyła 377.

Polacy jednak wystąpili w finale

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Ostatni, a zarazem najważniejszy mecz katarskich mistrzostw świata odbył się z udziałem naszych rodaków. Nie chodzi jednak oczywiście o piłkarzy, a o sędziów z Szymonem Marciniakiem na czele

Finałowe starcie pomiędzy Argentyną i Francją miało polskie akcenty. Sędzią głównym spotkania został mianowany bowiem Szymon Marciniak, a pomagać mu mieli Paweł Sokolnicki i Tomasz Listkiewicz. – Marzyłem o tym jako mały chłopiec grający w piłkę. Dzisiaj jestem sędzią, a półtora roku przez chorobę nie pojechałem na Euro. Takie jest życie, że raz zabiera a raz daje, a nam w postaci tego finału oddało podwójnie. Oczekuję fantastycznego meczu, a my jako sędziowie będziemy maksymalnie skoncentrowani. Znamy te zespoły, bo już im sędziowaliśmy. Zrobimy wszystko by po końcowym gwizdku o sędziach mówiło się jak najmniej,



Szymon Marciniak i jego asystenci jako pierwsi Polacy w historii wzięli udział w finale mistrzostw świata

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

a jeśli już to pozytywnie – mówił jeszcze przed pierwszym gwizdkiem niedzielного spotkania Marciniak.

Jak w opinii ekspertów wypadli polscy arbitrzy? Marciniak miał sporo pracy, ale już na samym początku „ustawił” sobie

piłkarzy poprzez stanowcze i konsekwentne decyzje. Co prawda były francuski obrońca Patrice Evra skrytykował Polaka

za odgwyżdanie w pierwszej połowie rzutu karnego dla Argentyny, ale trudno w tym doszukać się czegoś więcej niż bezpodstawnych pretensji. Marciniaka i jego kolegów należy pochwalić także za znakomite przygotowanie fizyczne. Finał katarskich mistrzostw świata nie dość, że toczył się w bardzo szybkim tempie, to nie zakończył się po 90, a po 120 minutach.

18 grudnia Lionel Messi dogonił innego idola Argentyńczyków – Diego Armando Maradonę, a Polacy na zawsze zapamiętają, że tego dnia zawody z udziałem tego fenomenalnego piłkarza prowadzili polscy arbitrzy z Marciniakiem na czele.

(B5)

FAZA PUCHAROWA MŚ W PIŁCE NOŻNEJ KATAR 2022

1/8 finału, sobota (3 grudnia): Holandia – USA 3:1 • Argentyna – Australia 2:1.
Niedziela (4 grudnia): Francja – Polska 2:1 • Anglia – Senegal 3:0. **Poniedziałek (5 grudnia):** Japonia – Chorwacja 1:1, 1:3 w rzutach karnych • Brazylia – Korea Południowa 4:1. **Wtorek (6 grudnia):** Maroko – Hiszpania 0:0, 3:0 w rzutach karnych • Portugalia – Szwajcaria 6:1.
Czwierćfinały, piątek (9 grudnia): Chorwacja – Brazylia 1:1, 4:2 w rzutach karnych • Holandia – Argentyna 2:2, 3:4 w rzutach karnych. **Sobota (10 grudnia):** Maroko – Portugalia 1:0 • Anglia – Francja 1:2. **Półfinały, wtorek (13 grudnia):** Argentyna – Chorwacja 3:0. **Sroda (14 grudnia):** Francja – Maroko 2:0. **Mecz o trzecie miejsce:** Chorwacja – Maroko 2:1. **Finał:** Argentyna – Francja 3:3, 4:2 w rzutach karnych.

NAJLEPSI STRZELCY

8 bramek – Kylian Mbappe (Francja) • **7 bramek** – Lionel Messi (Argentyna) • **4 bramki** – Olivier Giroud (Francja), Julian Alvarez (Argentyna) • **3 bramki** – Goncalo Ramos (Portugalia), Richarlison (Brazylia), Enner Valencia (Ekwador), Alvaro Morata (Hiszpania), Marcus Rashford (Anglia), Cody Gakpo (Holandia), Bukayo Saka (Anglia).

TRANSFERY W PGE
EKSTRALIDZE

Motor Lublin

Przybyli: Bartosz Zmarzlik (Gorzów), Jack Holder (Toruń), Fredrik Lindgren (Częstochowa), Bartosz Bańbor (Rzeszów), Paweł Misiąg (kontrakt warszawski), Wiktor Trofimow (kontrakt warszawski). **Ubyli:** Mikkel Michelsen (Częstochowa), Maksym Drabik (Częstochowa), Wiktor Lampart (Toruń), Mateusz Tudzież (Rzeszów).

Stal Gorzów

Przybyli: Oskar Fajfer (Gniezno), Timi Salonen (powrót z Rzeszowa). **Ubyli:** Bartosz Zmarzlik (Lublin), Patrick Hansen (Rybnik).

Włókniarz
Częstochowa

Przybyli: Mikkel Michelsen (Lublin), Maksym Drabik (Lublin), Bartłomiej Karczewski (powrót z Krosna). **Ubyli:** Fredrik Lindgren (Lublin), Mateusz Świdnicki (Krosno), Bartosz Smektała (Leszno), Jonas Jeppesen (Rzeszów), Jakub Martyniak (Poznań).

Apator Toruń

Przybył: Wiktor Lampart (Lublin). **Ubyli:** Jack Holder (Lublin), Denis Zieliński (Poznań), Karol Żupiński (Poznań).

Betard Sparta
Wrocław

Przybyli: Piotr Pawlicki (Leszno), Artiom Łaguta (powrót po zawieszeniu), Bartosz Curzytek i Michał Curzytek (obaj kontrakty warszawskie). **Ubyli:** Lukas Baumann (Landshut), Gleb Czugunow (Grudziądz).

Fogo Unia Leszno

Przybyli: Chris Holder (Ostrów), Grzegorz Zengota (Rybnik), Bartosz Smektała (Częstochowa). **Ubyli:** Piotr Pawlicki (Wrocław), Jason Doyle (Krosno), David Bellego (Bydgoszcz), Keynan Rew (Gdańsk).

GKS Grudziądz

Przybyli: Max Fricke (Zielona Góra), Mateusz Szczepaniak (Krosno), Gleb Czugunow (Wrocław), Norbert Kościuch (kontrakt warszawski). **Ubyli:** Przemysław Pawlicki (Zielona Góra), Krzysztof Kasprzak (Krosno), Miłosz Wysocki (Gdańsk), Emil Breum (Poznań).

Cellfast Wilki Krosno

Przybyli: Jason Doyle (Leszno), Krzysztof Kasprzak (Grudziądz), Mateusz Świdnicki (Częstochowa), Denis Zieliński (Toruń), Szymon Bańdur (Rzeszów). **Ubyli:** Tobiasz Musielak, Mateusz Szczepaniak (Grudziądz), Keynan Rew (Leszno), Rafał Karczmaz (Rzeszów), Bartłomiej Karczewski (Częstochowa).

Betard Sparta
na początek!

PGE EKSTRALIGA W piątek poznaliśmy terminarz sezonu 2023. Motor Lublin rozpocznie obronę tytułu mistrza Polski od domowego meczu z Betard Spartą Wrocław. Pierwsza kolejka rozgrywek została zaplanowana na weekend 8-9 kwietnia

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na dzień dobry, w sobotę 8 kwietnia ZOOleszcz GKM Grudziądz podejmie zielona-energia.com Włókniarza Częstochowa. Tego samego dnia odbędą się jeszcze spotkania: For Nature Solutions Apator Toruń – ebut.pl Stal Gorzów. Z kolei w niedzielę najpierw Fogo Unia Leszno zmierzy się z beniaminkiem – Cellfast Wilkami Krosno, a w Lublinie obejrzymy spotkanie Motoru z Betard Spartą.

„Koziołki” w drugiej serii gier pojadą do Częstochowy (niedziela, 16 kwietnia). W trzeciej kolejce czeka ich powrót na stadion przy Al. Zygmuntońskich i mecz z beniaminkiem z Krosna (piątek, 21 kwietnia). Kolejny tydzień też zapowiada się bardzo ciekawie. W piątek, 28 kwietnia dojdzie do rewanżu za ostatni finał i pierwsze starcie Bartosza Zmarzlika z jego byłym klubem – Stalą w Gorzowie.

W niedzielę, 7 maja do Lublina przyjedzie Fogo Unia Leszno, a 21 maja drużyna trenerów Jacka Ziółkowskiego i Macieja Kuciapy wybierze się do Torunia. Na koniec pierwszej serii „Koziołki” zmierzą się u siebie z ZOOleszcz GKM Grudziądz.

Runda zasadnicza sezonu 2023 w PGE Ekstralidze potrwa do 6 sierpnia. Runda



Żużlowcy Motoru Lublin do walki o punkty wrócą 8 kwietnia

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

finałowa wystartuje tydzień później (13 sierpnia). Do fazy play-off awansuje sześć najlepszych drużyn. Finały kolejnego sezonu odbędą się 17 i 24 września. Z kolei mecze o brązowy medal zaplanowano na 17 i 23 września.

TERMINARZ
PGE EKSTRALIGI
W SEZONIE 2023

1. runda (8-9 kwietnia): ZOOleszcz GKM Grudziądz – zielona-energia.com Włókniarz Częstochowa • For Nature Solutions Apator Toruń – ebut.pl Stal Gorzów • Fogo Unia Lesz-

no – Cellfast Wilki Krosno • Motor Lublin – Betard Sparta Wrocław. **2. runda (14-16 kwietnia):** Betard Sparta – Fogo Unia • Stal – GKM • Włókniarz – Motor • Cellfast Wilki – Apator. **3. runda (21-23 kwietnia):** Włókniarz – Stal • Motor – Cellfast Wilki • GKM – Fogo Unia • Apator – Betard Sparta. **4. runda (28-30 kwietnia):** Fogo Unia – Apator • Stal Gorzów – Motor • Betard Sparta – Włókniarz • Cellfast Wilki – GKM. **5. runda (5-7 maja):** Włókniarz – Cellfast Wilki • Apator – GKM • Betard Sparta – Stal • Motor

– Fogo Unia. **6. runda (19-21 maja):** Fogo Unia – Włókniarz • GKM – Betard Sparta • Apator – Motor • Cellfast Wilki – Stal. **7. runda (26-28 maja):** Betard Sparta – Cellfast Wilki • Motor – GKM • Włókniarz – Apator • Stal – Fogo Unia. **8. runda (4 i 25 czerwca):** GKM – Motor • Fogo Unia – Stal • Cellfast Wilki – Betard Sparta • Apator – Włókniarz. **9. runda (9-11 czerwca):** Betard Sparta – GKM • Stal – Cellfast Wilki • Włókniarz – Fogo Unia • Motor – Apator. **10. runda (16-18 czerwca):** Stal – Betard Sparta • Cellfast

Wilki – Włókniarz • Fogo Unia – Motor • GKM – Apator. **11. runda (30 czerwca-2 lipca):** Apator – Fogo Unia • Motor – Stal • Włókniarz – Betard Sparta • GKM – Cellfast Wilki. **12. runda (7-9 lipca):** Fogo Unia – GKM • Cellfast Wilki – Motor • Betard Sparta – Apator • Stal – Włókniarz. **13. runda (21-23 lipca):** Fogo Unia – Betard Sparta • Apator – Cellfast Wilki • GKM – Stal • Motor – Włókniarz. **14. runda (4-6 sierpnia):** Włókniarz – GKM • Stal – Apator • Betard Sparta – Motor • Cellfast Wilki – Fogo Unia.

Śnieg to największy spowalniacz

BIEGI W sobotę nad Zalewem Zemborzyckim odbył się trzeci bieg z cyklu City Trail z Nationale Nederlanden. Tym razem zawodnikom przyszło rywalizować w bardzo trudnych warunkach. Z drugiej strony, kto nie lubi czasami pobiegać w śniegu? Najbardziej zasypana trasa przypadła do gustu: Rafałowi Gontarczykowi i Dominice Łukasiewicz.

Przy takim śniegu nie było mowy o biciu żadnych rekordów. Dlatego najlepszy wśród panów Rafał Gontarczyk pokonał 5 km w czasie 21:34. A trzeba dodać, że w listopadzie w biegu numer dwa triumfował drugi w sobotę Michał Żuchowski, który wówczas mógł się pochwalić rezultatem niemal pięć minut lepszym (16:52). Trzecie miejsce zajął Piotr Różycki (22:40).

Wśród pań najlepsza okazała się Dominika Łukasiewicz (25:23), a na podium znalazły się jeszcze: Katarzyna Konkel (25:59) oraz Magdalena Zych (26:23). W sumie bieg główny ukończyło w sobotę 155 osób. A jeżeli chodzi o rywalizację dzieci i młodzieży, to na starcie pojawiło się 47 osób.

– Muszę przyznać, że nigdy nie startowałem jeszcze w takich warunkach.



Łatwo w sobotę się nie biegano, ale można było przy okazji podziwiać ciekawe widoki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

W ubiegłym sezonie mieliśmy bieg na bardzo śliskiej nawierzchni, ale wtedy wystarczyło założyć kolce

i można było biegać. Tym razem momentami miałem wątpliwości, czy jeszcze biegnę. Głęboki śnieg to jest

jednak największy spowalniacz. Biegłem pierwszy, więc przecierałem szlak. Czułem się bezradny, bo

biegłem jak najszybciej mogłem, a zegarek wybijał tempo o grubo ponad minutę wolniejszy niż normalnie, gdy startuję na tej trasie. Muszę przyznać, że to było ciekawe przeżycie – mówi Rafał Gontarczyk.

Co ciekawe, w klasyfikacji generalnej panów wszystko jest jeszcze możliwe, bo każde zawody wygrywał, kto inny. W październiku numerem jeden był Sean Doyle z Irlandii, w listopadzie triumfował z kolei Michał Żuchowski, a teraz trzeci zawodnik. Trochę inaczej wygląda sytuacja u pań, bo Dominika Łukasiewicz wygrała dwa z trzech biegów.

Kolejne zawody w Lublinie zostały zaplanowane na 7 stycznia 2023 roku. Współorganizatorem imprezy są InesSport oraz Perfect Runner. Biegi wspiera również miasto Lublin.

(LUKISZ)

Nagroda dla Beresia?

PIŁKA NOŻNA

Mistrzostwa świata to zawsze świetne okno wystawowe dla zawodników. Nie inaczej było w Katarze. Z dobrej strony pokazało się wielu piłkarzy, którzy mogą teraz liczyć na ofertach z większych i bogatszych klubów. W tym gronie znalazł się też przynajmniej jeden Polak, bo coraz więcej znaków na niebie i ziemi wskazuje, że Bartosz Bereszyński wkrótce może zmienić klub na znacznie mocniejszy.

Po dobrych występach na mundialu Bereszyński otrzymał ponoć oferty z dwóch klubów czołówki Serie A. Od lidera, czyli Napoli, a także prowadzonej przez Jose Mourino Romy. I jak donosi znany włoski dziennikarz Gianluca di Marzio reprezentant Białoczerwonych zdecyduje się na przenosiny pod Wezuwiusz.

Najpierw popularny „Beres” ma trafić do Neapolu na zasadzie wypożyczenia, ale w umowie znajdzie się opcja transferu definitywnego. W drugą stronę, do Sampdorii przeniesie się z kolei Alessandro Zanolì. Kolejnym elementem tej transferowej układanki ma być bramkarz Nikita Contini, który jest wypożyczony do Sampy, ale ma wrócić do drużyny trenera Luciano Spallettieggo.

Wydaje się, że transfer jest przesądzony, bo oficjalnie mówi o nim także agent Bereszyńskiego Federico Pastorello. – Rozmawialiśmy o różnych kwestiach i w pewnym momencie tematem były potrzeby w zimowym okienku Napoli. Pojawił się pomysł wymiany. Wróciłem do domu i zacząłem nad tym pracować. Dla Bereszyńskiego będzie to nagroda za całą karierę – mówi Pastorello cytowany przez portal tuttomecatoweb.com. – Na mundialu udowodnił swoją wartość, pokazał też swoją osobowość i charakter. Uważam, że będzie idealnym dodatkiem do tego i tak wspaniałego zespołu – zapewnia agent byłego zawodnika Legii Warszawa.

(LUKISZ)

Trzeci medal w historii

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Trzecie miejsce w 1998 roku, drugie w 2018 i znowu trzecie w 2022. Chorwacja pokonała w meczu o trzecie miejsce mundialu w Katarze Maroko 2:1 i po raz trzeci zdobyła medal



Luka Modrić i spółka drugi raz z rzędu, a trzeci w historii stanęli na podium mistrzostw świata

FOT. HNS_CFF/TWITTER

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mecz znakomicie rozpoczął się dla ekipy z Europy. Już w siódmej minucie po rzucie wolnym świetnie piłkę w pole karne zgrał Ivan Perišić, a jeszcze lepiej „szczupakiem” strzelił Josko Gvardiol, który przymierzył do siatki idealnie, tuż przy słupku. Chorwacja długo się jednak nie cieszyła. Kolejny rzut wolny, tym razem po drugiej stronie boiska skończył się błyskawicznym wyrównaniem. Hakim Ziyech dośrodkował, a futbolówkę odbił Lovro Majer. Wyraźnie błąd popełniła jednak cała defensywa, bo Dominik Livaković czekał

na ruch obrońców, a ci na wyjście swojego golkipera. Klasyczne nieporozumienie wykorzystał Achraf Dari, który z bliska trafił na 1:1.

W kolejnych fragmentach coraz odważniej poczynali sobie „Lwy Atlasu” i wydawało się, że to piłkarze z Afryki wkrótce zdobędą drugiego gola. W końcówce pierwszej połowy ponownie na prowadzenie wyszli jednak podopieczni Zlatko Dalicia. Po akcji prawym skrzydłem wydawało się, że Chorwaci „przekombinowali”. Szybko odzyskali jednak piłkę, Marko Livaja zagrał na prawe skrzydło. A tam doskonale zachował się Mislav Oršić, który nie

decydował się na wrzutkę w pole karne, tylko na uderzenie wewnętrzną częścią stopy. I przechrzył bramkarza Maroka, który nie sięgnął piłki i ta wylądowała w siatce.

Drugą część spotkania od mocnego uderzenia mogli rozpocząć Luka Modrić i spółka, ale Oršić nie trafił w bramkę. Później emocji było ciut mniej, a Marokańscy wyraźnie odczuwali już skutki turnieju w Katarze, bo kolejni zawodnicy zgłaszali problemy mięśniowe. Nie zabrakło też kontrowersji. W polu karnym padł Gvardiol, ale żadnej interwencji VAR nie było. Sporo pretensji do arbitra mieli też podopieczni Walida

Regragui, którzy kilka razy otaczali sędziego i domagali się, żeby użył gwizdka, albo obejrzał daną sytuację na monitorze.

Na kwadrans przed zakończeniem spotkania do remisu mógł doprowadzić Youssef En-Nesyri, który stanął oko w oko z Livakovićem, ale golkipier Chorwacji skrócił kąt i zdołał odbić strzał. Ten sam gracz mógł zostać bohaterem „Lwów Atlasu” w doliczonym czasie gry. Świetnie znalazł się w polu karnym, wygrał walkę o pozycję i nieźle uderzył głową, ale ostatecznie tuż nad bramką i futbolówka wylądowała tylko na górnej siatce. A kilkadziesiąt sekund później sędzia

zakończył zawody i drużyna trenera Dalicia znowu mogła się cieszyć z medalu mistrzostw świata. A rywalom na pocieszenie pozostaje fakt, że jako pierwsza reprezentacja z Afryki znalazła się w najlepszej czwórce mundialu.

Chorwacja – Maroko 2:1 (2:1)

Bramki: Gvardiol (7), Oršić (42) – Dari (9).

Chorwacja: Livaković – Stanisic, Sutalo, Gvardiol, Perisic, Majer (66 Petkovic), Modric, Kovacic, Kramaric (61 Vlasic), Livaja (66 Pasalic), Orsic (90 Jakić).

Maroko: Bounou – Dari (64 Benoun), Hakimi, El Yamiq (67 Amallah), Attiyat Allah, Sabiri (46 Chair), El Khannous (56 Ounahi), Amrabat, Ziyech, Boufal (64 Zarouy), En-Nesyri.

Widzów: 44137.

Ile drużyn na mundialu za cztery lata?

PIŁKA NOŻNA Prezydent FIFA Gianni Infantino przyznał, że format, w jakim odbędą się kolejne mistrzostwa świata wcale nie jest jeszcze taki pewny. Przypomnijmy, że za cztery lata na mundialu miałyby zagrać aż 48 drużyn, a nie 32 jak ostatnio

Ze skrajności w skrajność – tak w skrócie można podsumować pomysły FIFA. Tegoroczny turniej finałowy został rozegrany w Katarze, a stadiony były od siebie oddalone najwyżej o kilkadziesiąt kilometrów. W kolejnych zawodach kibice będą mieli do pokonania znacznie większe dystanse. Piłkarze zresztą też. Impreza ma zostać rozegrana w trzech państwach: Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Kanadzie. 48 reprezentacji miałyby zostać podzielonych aż na 16 grup, w których znalazłby się po trzy zespoły. Dwa najlepsze wywalczyłyby awans do kolejnej rundy. „The Guardian” pisał jednak, że może to wyglądać ciut



inaczej – FIFA miałyby planować podział na 12 grup, w których będą się znajdowały po cztery ekipy.

Gianni Infantino przyznał ostatnio, że ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. – Grupy czterozespołowe

w Katarze były niesamowite. Do ostatniej minuty, ostatniego meczu nie było jasne, kto wywalczy promocję.

Niewykluczone, że FIFA jednak nie zdecyduje się na powiększenie liczby uczestników mundialu do 48 drużyn

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Musimy się zastanowić, albo przynajmniej przemyśleć format mistrzostw świata. Na następnym spotkaniu na pewno się tym zajmiemy – zapowiada Infantino cytowany przez portal bbc.com.

Szef FIFA przyznał, że mundial w Katarze był sukcesem. W sumie mecze z wysokości trybun oglądało 3,27 miliona kibiców. W Rosji, cztery lata temu było ich 3,3 mln. – Dziękujemy wszystkim, którzy byli zaangażowani w ten turniej. To były najlepsze mistrzostwa świata

w historii. Podczas spotkania nie dochodziło do żadnych incydentów, a atmosfera była bardzo radosna. Możemy coraz głośniejszymi głosami mówić o tym, że piłka nożna staje się naprawdę globalnym wydarzeniem skoro drużyna z Afryki potrafiła dostać się do najlepszej czwórki. Mieliśmy też kobietę, która pierwszy raz sędziowała mecz na mistrzostwach świata. Ten turniej to niesamowity sukces – cieszy się Infantino.

Trzeba dodać, że w mundialu już od ponad 20 lat uczestniczą 32 reprezentacje. Po raz pierwszy tyle drużyn wystąpiło przy okazji zawodów rozgrywanych we Francji (1998). Jak będzie w 2026 roku? Wkrótce powinniśmy poznać odpowiedź na to pytanie.

(LUKISZ)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Kara dla Lecha
Poznań

Lech będzie musiał zapłacić za zachowanie swoich kibiców. Komisja Kontroli, Etyki i Dyscypliny UEFA ukarała klub z Poznania za wydarzenia, które miały miejsce w fazie grupowej Ligi Konferencji. Chodzi o mecze: piątej kolejki z Austrią Wiedeń, a także hiszpańskim Villareal w ramach szóstej serii gier, na przełomie października i listopada. W obu tych meczach kibice używali środków pirotechnicznych. W sumie „Kolejorz” będzie musiał za to zapłacić dokładnie 98 tysięcy Euro. Z kolei za niewłaściwe zachowanie zespołu, a także blokowanie przejść przy okazji starcia z Villareal kolejne 15 tysięcy Euro.

Kiko Ramirez już
działa

W zimie Wisła Kraków zdecydowała się zatrudnić na stanowisku dyrektora sportowego Kiko Ramireza. Hiszpan szybko zabrał się do pracy i już mamy efekty, w postaci pierwszego transferu. Do drużyny „Białej Gwiazdy” dołączył oczywiście Hiszpan Alex Mula. Na razie 26-latek związał się z Wisłą kontraktem ważnym do końca sezonu, ale w umowie znalazła się opcja przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Mula grał ostatnio w AD Alcorcon, w drugiej lidze hiszpańskiej (zaliczył 15 występów).

Rośnie kolonia
w Charlotte

David Poreba, który ostatnio zakładał koszulkę Stali Mielec, to kolejny zawodnik z polskim paszportem, który zagra w amerykańskim klubie Charlotte FC. 20-latek na razie ma jednak trafić do zespołu rezerw. Trzeba dodać, że w pierwszej drużynie mamy już trzech zawodników z Polski. To: Kamil Jóźwiak, Jan Sobociński i Karol Świdorski.

Bonin i Budzyński na aucie

PIŁKARSKA III LIGA Nowy trener oznacza zazwyczaj także zmiany kadrowe. Artur Bożyk, który na stanowisku szkoleniowca Chełmianki zastąpił Tomasza Złomańczuka wprowadza pierwsze roszady w swojej drużynie. Szkoleniowiec podziękował już za współpracę dwojce doświadczonych zawodników: Grzegorzowi Boninowi i Michałowi Budzyńskiemu. W ekipie biało-zielonych są już także dwie nowe twarze

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Bonin koszulkę Chełmianki zakłada od sezonu 2020/2021. W sumie rozegrał już w tych barwach 73 ligowe spotkania i zdobył w nich dziewięć goli. Ostatnio był także asystentem trenera Złomańczuka. Wygląda jednak na to, że więcej meczów dla biało-zielonych już nie zaliczy. Podobnie, jak Budzyński, który ma na koncie 55 gier i dwie bramki. Obaj piłkarze zostali przesunięci do rezerw, bo na razie nie porozumieli się w sprawie rozwiązania swoich kontraktów.

– Przekazałem chłopakom, że nie widzę w ich w moim zespole – wyjaśnia krótko powody rozstania z duetem doświadczonych piłkarzy Artur Bożyk. I dodaje, że wzmocnienia są w Chełmie potrzebne. – Tak naprawdę przydałyby się nam nowe twarze w każdej formacji, ale jeszcze zobaczymy, jakie będą nasze możliwości w zimowym okienku. Nie ma jednak pomysłu na rewolucję kadrową, zdecydowanie większe nadzieje wiąże z rozwojem zawodników, których mamy już w zespole – przyznaje nowy-stary szkoleniowiec.

Wiadomo już, że Artur Bożyk będzie miał do dyspozycji dwóch nowych zawodników. Między słupki po



Grzegorz Bonin w zimie pożegna się z Chełmianką

krótkiej przygodzie z Wisłą Sandomierz wraca Sebastian Ciolek, który grał już w Chełmiance w sezonach: 2020/2021 i 2021/2022. Na jesieni rozegrał 14 meczów dla Wisły, ale niewykluczone, że ta drużyna nie przystąpi już do rundy rewanżowej.

Ofensywę wzmocni z kolei Krystian Mroczek. 28-latek

ma za sobą występy w: Motorze Lublin, Avii Świdnik, czy Lechii Tomaszów Mazowiecki. Obecne rozgrywki spędził za to w występującej w chełmskiej klasie okręgowej Victorii Żmudź. – To prawda, Sebastian i Krystian będą z nami. Ten drugi mieszka w Chełmie, więc szybko doszliśmy do porozumienia – mówi trener biało-zielonych.

Po dobrej rundzie w wykonaniu Jakuba Knapa wydawało się, że zawodnik, który zapisał na swoim koncie pięć goli w 16 meczach poszuka angażu w większym klubie. Nie ma jednak takiego tematu. – Rozmawialiśmy już i Kuba woli się dobrze przy-

gotować do kolejnej rundy, niż jeździć po różnych drużynach na testy. Nie mam też sygnału, że jego wypowiedzenie z Motoru Lublin miało być skrócone. Cieszy mnie jego podejście, że woli się skupić na pracy. Czy ktoś z naszej drużyny dostał w ogóle zaproszenie na testy? Nie mam żadnych informacji na ten temat – wyjaśnia trener Bożyk, który przyznaje, że problemu z młodzieżowcami nie ma, ale i tak będzie się w zimie przyglądał kilku takim graczom. – Na pewno kogoś sprawdzimy – zapowiada.

gotować do kolejnej rundy, niż jeździć po różnych drużynach na testy. Nie mam też sygnału, że jego wypowiedzenie z Motoru Lublin miało być skrócone. Cieszy mnie jego podejście, że woli się skupić na pracy. Czy ktoś z naszej drużyny dostał w ogóle zaproszenie na testy? Nie mam żadnych informacji na ten temat – wyjaśnia trener Bożyk, który przyznaje, że problemu z młodzieżowcami nie ma, ale i tak będzie się w zimie przyglądał kilku takim graczom. – Na pewno kogoś sprawdzimy – zapowiada.

ZNAMY PLAN SPARINGÓW

Wiadomo już także, z kim Chełmianka zagra przy okazji zimowego okresu przygotowawczego. Biało-zieloni wrócą do zajęć 11 stycznia. Pierwszy mecz kontrolny mają zaplanowany na 27 stycznia, a zmierzą się wówczas z pierwszym zespołem Motoru Lublin (mecz najprawdopodobniej zostanie rozegrany pod balonem w Lublinie, o ile ten zostanie już oddany do użytku). Kolejni rywale? Najpierw będzie Lublinianka (1 lutego), a później: Świdniczanica Świdnik i Lewart Lubartów (oba spotkania odbędą się 4 lutego w Lubartowie), Avia Świdnik (11 lutego), Broń Radom (18 lutego), Granit Bychawa i Motor II Lublin (oba sparingi zaplanowano na 25 lutego).

Trener, który lubi pracować nad rozwojem piłkarzy

HUMMEL IV LIGA Od kilku tygodni wiadomo już, że drużynę Gromu Różaniec poprowadzi Dariusz Majcher, który ostatnio był trenerem trzecioligowego KS Wiązownica

Nowy opiekun Gromu ma 52 lata i do tej pory pracował tylko na Podkarpaciu. Wcześniej kilka lat spędził w Sokole Sieniawa, którego zdołał utrzymać na poziomie III ligi. Dariusz Kierepka, który ostatnio prowadził zespół z Różańca pozostanie w sztabie i będzie asystentem Majchera.

A jak to się w ogóle stało, że były szkoleniowiec KS Wiązownica zdecydował się na propozycję od naszego czwartoligowca? – Przekonało mnie to, że klub chce po prostu grać w piłkę, a nie bawić się w jakieś kombinacje, czy koncentrowanie się na Pro Junior System. Chcą, żeby wszystko dobrze funkcjonowało. Powiem szczerze, że miałem naprawdę sporo propozycji. Prezes mnie jednak przekonał do pracy długoterminowej, a do tego pracy w ciszy i spokoju – mówi nam Dariusz Majcher, który podpisał z Gromem 1,5 roczny kontrakt.

A na co zanoszą się w zimowym okienku transferowym? – Tak naprawdę brakuje nam jednego stopera. Niewykluczone jednak, że po pierwszych treningach okaże się, że przetrzucimy kogoś, kto obecnie występuje na innej pozycji właśnie do defensywy. Możemy też dopasować system gry do naszej kadry, wcale nie musimy grać czwórką w tyłach, możemy i trójką, a w grę wchodzi też inny wariant z cofającą się szóstką. Przeanalizujemy wszystko i po prostu dopasujemy system gry, to naszych możliwości i tego, co zastanę w drużynie – dodaje szkoleniowiec, który nie wyklucza jednak także wzmocnień z innych klubów.

– Może w lutym, pod koniec okienka? Zobaczymy, jak potoczą się też mecze sparingowe. Szczerze mówiąc zrobiłem sobie analizę meczów drużyny z rundy jesiennej i wiem, co jest dobre, a co można trochę



Dariusz Majcher podpisał z Gromem Różaniec 1,5 roczny kontrakt

FOT. SOKÓŁ SIENIAWA

podciągnąć. Ja lubię pracować przede wszystkim nad rozwojem zawodników, a nie szukać na siłę nowych graczy i ciągle ich wymieniać. To niewiele daje, a do tego psuje tylko atmosferę. To jest klub miejscowy, w którym gra dużo wychowanków i tego się będziemy trzymać. Chcemy, żeby na trybuny przychodzili sąsiedzi tych chłopaków i znajomi – mówi opiekun ekipy z Różańca.

Szkoleniowiec na Podkarpaciu sprawdził się głównie w roli „strażaka”. – Do tego jestem przyzwyczajony, co zrobić. Czasami właśnie takiego trenera potrzeba – śmieje się Dariusz Majcher. Trzeba dodać, że w Różańcu spotka kilku dobrych znajomych. – Dawid Pigan to mój były uczeń, tak samo Kuba Stefan. Jest też w drużynie Wojtek Kos, także wiem, że jest w Gromie, z kim pracować – zapowiada trener Majcher.

(LUKISZ)

Pierwszy medal, który cieszy jak nigdy

PŁYWANIE W piątek Polska wywalczyła pierwszy medal podczas mistrzostw świata na krótkim basenie w Melbourne. Kacper Stokowski tym razem nie zmarnował szansy i stanął na najniższym stopniu podium w finale na 50 metrów stylem grzbietowym. Zawodnik AZS UMCS powtórzył swój wyczyn z półfinału osiągając identyczny rezultat 22,74 sekundy. To pierwszy krążek klubu z Lublina podczas mś

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piątkowy finał nie był jednak normalny. Na pewno część zawodników może mieć spore pretensje do organizatorów. Pierwotnie wyścig na 50 m stylem grzbietowym panów miał zostać rozegrany o godz. 10.12 polskiego czasu. Wszyscy pojawili się oczywiście w wodzie, ale niektórzy stracili siły na marne. Okazało się, że błąd popełnił starter i wyścig został przerwany. Mimo to kilku zawodników zrobiła swoje i pokonała cały dystans, a w trójce najlepszych znaleźli się: Isaac Cooper z Australii, Amerykanin Ryan Murphy a także Pieter Coetze z RPA. Pierwszy z zawodników przez chwilę cieszył się ze zwycięstwa ze świetnym czasem 22,49. Szybko okazało się jednak, że finał trzeba będzie powtórzyć godzinę później.

Tym razem triumfował Murphy (22,64), a Cooper musiał się zadowolić srebrem (22,73). Reprezentant gospodarzy minimalnie wyprzedził Stokowskiego, który miał wynik 22,74, dokładnie taki sam, jak przy okazji rywalizacji w półfinale. A to oznacza, że reprezentant Białe-Czerwonych wyrównał rekord Polski, który sam ustanowił.



Kacper Stokowski został pierwszym pływakiem AZS UMCS Lublin, który wywalczył medal na mistrzostwach świata

FOT. KACPER STOKOWSKI/INSTAGRAM

Zawodnik AZS UMCS na półmetku rywalizacji był czwarty, ale świetnie finiszował i był o włos od drugiego miejsca. Srebrny krążek przegrał o zaledwie 0,01 sekundy.

– Ten medal to taka wisienka na torcie i jeszcze większa motywacja do cięższej pracy. Miałem tylko 0,01 do srebra i 0,10 sekundy do złota. Ja muszę wyścig obejrzeć jeszcze na spokojnie, od trenera

usłyszałem tylko, że był długi finisz. Co by było gdyby był perfekcyjny? Nie wiem, ale cieszę się z tego brązowego medalu, bo myślę, że na prawdę na niego zasłużyłem, a ten krążek cieszy, jak nigdy. Biorę ten medal i na prawdę cieszę się niesamowicie – ocenia na portalu Polskiego Związku Pływackiego Kacper Stokowski.

Zawodnik AZS UMCS dodaje też, jak z jego per-

spektywy wyglądało zamieszanie podczas pierwszego wyścigu finałowego, który ostatecznie został anulowany. – Podczas komendy startowej był błąd aparatury. Wszyscy usłyszeliśmy dźwięk, ja wskoczyłem do wody i zacząłem płynąć. Widziałem, że Dylan Carter na torze obok się zatrzymał, ja nie wiedziałem, co robić, ale płynąłem dalej. Było dużo myśli, także w trakcie

nawrotu. Po wyścigu wszyscy nie wiedzieli, co robić. Ja mówiłem: płynmy jeszcze raz jednak rozumiałem, że jedni popłynęli, a inni nie i jak w takiej sytuacji był fair? Ja pływam jednak w systemie amerykańskim, więc wiedziałem, że będę gotowy na kolejny start. Trochę mi się przypomniła stary system, kiedy półfinały i finały pięćdziesiątek były rozgrywane w jednej sesji, więc ja już to przerabiałem, byłem gotowy i wyszło nawet lepiej – dodaje Stokowski.

Radości nie ukrywał także trener AZS UMCS Piotr Kasperek. – Ten medal był trochę z przygodami, bo Kacper dwa razy musiał startować w finale. Pierwszy bieg został unieważniony. Jest to zdecydowanie największy sukces Kacpra w jego karierze. Pięćdziesiąt metrów to jest tak naprawdę trochę loteria, bo różnica między czołówką to najczęściej parę setnych. Wszystko zależy od tego, jak komu wyjdzie start, nawrót i powrót do mety. Kacper popłynął na swoim poziomie i sięgnął po pierwszy medal mistrzostw świata w historii dla naszej sekcji – cieszy się szkoleniowiec lubelskich akademików cytowany przez klubowy portal.

Srebro Wasick, Bernat i Piskorska bez finału

PŁYWANIE Drugi medal dla Polski na mistrzostwach świata w Melbourne wywalczyła nasza faworytka do miejsca na podium, czyli Katarzyna Wasick. Wicemistrzyni sprzed roku powtórzyła swój wyczyn na 50 m stylem dowolnym

Wszystko wskazywało na to, że o złoto na tym dystansie reprezentantka Białe-Czerwonych powalczy z przedstawicielką gospodarzy Emmą McKeon. Wasick była najlepsza w półfinale z czasem 23,37. Niestety, Australia podczas decydującej rozgrywki zdecydowanie się poprawiła. Nie tylko okazała się najlepsza, ale przy okazji ustanowiła nowy rekord zawodów – 23,04. A trzeba też dodać, że Polka popłynęła zdecydowanie wolniej – 23,55. Na najniższym stopniu podium stanęła za to Anna Hopkin z Wielkiej Brytanii (23,68).

– Bardzo się cieszę, że udało mi się zdobyć srebrny medal i wracam z nim do domu. To był srebrny rok, bo z każdych zawodów w tym roku wracam z medalem w tym kolorze, dlatego cieszę się. Zakończyłam ten rok naprawdę fajnie i mam powody do radości – mówi Wa-



Laura Bernat w swoim jedynym występie na mistrzostwach świata

FOT. RAFAŁ OLEKSIEWICZ

sick cytowana przez portal Polskiego Związku Pływackiego..

Nasza medalistka doceniła też klasę swojej największej rywalki. – Emma jest na prawdę świetną zawodnicz-

ką i wiedziałam, że popłynię bardzo szybko. Żeby z nią wygrać, musiałabym popłynąć na poziomie rekordu życiowego. Tak się nie stało i cieszę się z tego, co mam – dodaje Wasick.

Oprócz Kacpra Stokowskiego w Melbourne startowały jeszcze dwie inne zawodniczki AZS UMCS Lublin: Adela Piskorska i Laura Bernat. Ta pierwsza miała już okazję do dwóch występów:

na 50 i 100 metrów stylem grzbietowym. W obu przypadkach nie przeszła jednak eliminacji. Bernat na swój start musiała poczekać do niedzielnej sesji porannej. Zresztą, obie zawodniczki stanęły w szranki na 200 m grzbietem.

Lepiej spisała się Piskorska, która z czasem 2:05,05 uplasowała się na 12 pozycji. Bernat miała wynik 2:05,54 i była 16. Obie zawodniczki nie awansowały do finału. Trzeba jeszcze dodać, że w tej konkurencji pływał także Kacper Stokowski, ale i jemu nie udało się zakwalifikować do czołowej ósemki, bo z rezultatem 1:53,88 zajął ostatecznie 17 miejsce. Nieźle wypadł za to Radosław Kawęcki, który miał wynik 1:50,97 i był drugi w swoim wyścigu, a ósmym ogółem. W finale Kawęcki popłynął szybciej jednak musiał się zadowolić dopiero siódmą lokatą (1:50,33).

(ŁUKISZ)

Lotto (17.12)

11, 12, 15, 25, 32, 43.

Lotto Plus (17.12)

11, 13, 31, 40, 42, 49.

Mini Lotto (17.12)

8, 18, 19, 34, 41.

Mini Lotto (16.12)

2, 7, 8, 19, 34.

Mini Lotto (15.12)

16, 21, 32, 33, 37.

Ekstra Pensja (17.12)

4, 5, 6, 7, 16, 1.

Ekstra Pensja (16.12)

3, 10, 15, 16, 31, 1.

Ekstra Pensja (15.12)

4, 8, 9, 11, 18, 3.

Ekstra Premia (17.12)

9, 16, 18, 24, 29, 1.

Ekstra Premia (16.12)

5, 14, 21, 32, 34, 2.

Ekstra Premia (15.12)

3, 4, 10, 21, 30, 1.

Multi Multi (18.12) 14

7, 8, 16, 18, 20, 22, 26, 27, 36, 40, 41, 42, 45, 48, 50, 57, 60, 66, 73, 79. Plus 73.

Multi Multi (17.12) 22

6, 14, 16, 17, 27, 31, 45, 46, 47, 49, 52, 54, 55, 57, 62, 72, 74, 76, 78, 80. Plus 52.

Multi Multi (17.12) 14

5, 12, 18, 20, 21, 29, 30, 31, 35, 38, 54, 59, 61, 62, 66, 71, 74, 76, 79, 80. Plus 5.

Multi Multi (16.12) 22

6, 9, 18, 22, 24, 25, 29, 31, 32, 35, 39, 44, 47, 49, 50, 51, 64, 68, 72, 76. Plus 18.

Multi Multi (16.12) 14

4, 7, 21, 25, 26, 32, 33, 36, 40, 42, 43, 44, 45, 53, 55, 58, 63, 73, 75, 76. Plus 44.

Multi Multi (15.12) 22

1, 4, 6, 7, 11, 22, 25, 29, 34, 47, 50, 56, 57, 59, 64, 65, 68, 71, 73, 79. Plus 34.

Eurojackpot (16.12)

9, 14, 15, 20, 47, 8, 12.

Kaskada (18.12) 14

1, 2, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 18, 20, 22, 24.

Kaskada (17.12) 22

3, 4, 7, 9, 12, 14, 15, 16, 18, 19, 20, 23.

Kaskada (17.12) 14

3, 5, 6, 7, 10, 12, 15, 16, 18, 20, 21, 22.

Kaskada (16.12) 22

1, 2, 4, 6, 9, 11, 12, 14, 16, 20, 22, 24.

Kaskada (16.12) 14

2, 5, 6, 7, 8, 11, 16, 17, 19, 21, 23, 24.

Kaskada (15.12) 22

1, 2, 6, 9, 12, 13, 15, 16, 20, 21, 22, 23.

WYNIKI V
CHARYTATYWNEGO
TURNIEJU W SIATKONOGĘ

Grupa A: Wolty – Blue Crew 1:2
 ● Chłopaki ze Stali – Janowianka 2:0 ● Wielka Trójka – Majorka 0:2 ● Wolty – Chłopaki ze Stali 0:2 ● Blue Crew – Wielka Trójka 2:0 ● Janowianka – Majorka 1:2 ● Chłopaki ze Stali – Wielka Trójka 2:0 ● Wolty – Janowianka 2:1 ● Blue Crew – Majorka 1:2 ● Wolty – Wielka Trójka 2:0 ● Chłopaki ze Stali – Majorka 2:0 ● Blue Crew – Janowianka 2:1 ● Wolty – Majorka 0:2 ● Blue Crew – Chłopaki ze Stali 0:2 ● Janowianka – Wielka Trójka 2:0.

Grupa B: FC Kameleoni – HDS Team 2:0 ● Nowy Pomysł – Nala Team 0:2 ● FC Kameleoni – Nowy Pomysł 2:0 ● Nala Team – Profesorzy 0:2 ● FC Kameleoni – Nala Team 2:0 ● HDS Team – Profesorzy 0:2 ● Nowy Pomysł – Profesorzy 0:2 ● HDS Team – Nala Team 0:2 ● FC Kameleoni – Profesorzy 2:0 ● HDS Team – Nowy Pomysł 0:2

Grupa C: Skulaki – Trenuj Zdrowie 0:2 ● Garnki Bęczyn – KSS Bebek Jedynka 0:2 ● Biernat Dachy – Fabryka Mebli Jed-Mar 2:0 ● Skulaki – Garnki Bęczyn 1:2 ● Trenuj Zdrowie – Biernat Dachy 1:2 ● KSS Bebek Jedynka – Fabryka Mebli Jed-Mar 2:0 ● Garnki Bęczyn – Biernat Dachy 0:2 ● Skulaki – KSS Bebek Jedynka 0:2 ● Trenuj Zdrowie – Fabryka Mebli Jed-Mar 2:0 ● Skulaki – Biernat Dachy 0:2 ● Garnki Bęczyn – Fabryka Mebli Jed-Mar 0:2 ● Trenuj Zdrowie – KSS Bebek Jedynka 0:2 ● Skulaki – Fabryka Mebli Jed-Mar 1:2 ● KSS Bebek Jedynka – Biernat Dachy 1:2 ● Trenuj Zdrowie – Garnki Bęczyn 2:0

Baraż: Nala Team – Blue Crew 14:16. **Ćwierćfinały:** Chłopaki ze Stali – Trenuj Zdrowie 2:0 ● FC Kameleoni – Blue Crew 2:0 ● KSS Bebek Jedynka – Majorka 2:0 ● Biernat Dachy – Profesorzy 2:0. **Półfinały:** Biernat Dachy – Chłopaki ze Stali 2:0 ● KSS Bebek Jedynka – FC Kameleoni 2:0. **Mecz o 3. miejsce:** FC Kameleoni – Chłopaki ze Stali 2:1. **Finał:** KSS Bebek Jedynka – Biernat Dachy 0:2.

Pomagali po raz piąty

SPORT Już po raz piąty piłkarze z regionu spotkali się w Kraśniku, żeby powalczyć na parkiecie, ale przede wszystkim po to, żeby pomóc. Tym razem chodziło o 3-letniego Aleksandra Polaka, którego czeka kosztowna operacja w Bostonie, a później rehabilitacja. Cel udało się osiągnąć, bo Olek otrzyma przynajmniej kilkanaście tysięcy złotych. Trzeba jeszcze dodać, że V Charytatywny Turniej w Siatkonogę wygrała drużyna Biernat Dachy z Ostrowca Świętokrzyskiego

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W zawodach ostatecznie wystartowało 15 drużyn, które zostały podzielone na trzy grupy. Później rozgrywana była faza pucharowa. W wielkim finale goście z Ostrowca Świętokrzyskiego nie dali szans zespołowi KSS Bebek Jedynka i pokonali rywali 2:0. Najlepsza ekipa turnieju wystąpiła w Kraśniku w składzie: Kamil Cholewiński, Mariusz Gajewski oraz Paweł Domurat. A srebrnych medalistów reprezentowali: Rafał Król, Kamil Król, Kamil Dydo i Filip Drozd.

W starciu o trzecie miejsce zawodnicy FC Kameleoni okazali się lepsi od Chłopaków ze Stali (2:0). W pierwszej z ekip zagrał: Paweł Zięba, Damian Piotroń, Jakub Zieliński i Jakub Gajewski, a z czwartym miejscem musieli się pogodzić: Daniel Szewc, Arkadiusz Maj i Ernest Skrzyński.

Organizatorzy imprezy, którymi byli: Szkoła Podstawowa nr 5, Kraśnickie Stowarzyszenie Sportowe Bebek Jedynka oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji wsparli nie tylko Olka Polaka, ale i podopiecznych Domu Dziecka w Kraśniku, a także dwóch uczniów SP nr 5, do których trafiły dwa laptopy.

Tradycyjnie do odwiedzenia hali im. Arkadiusza Go-



V Turniej Charytatywny w Siatkonogę okazał się kolejnym sukcesem

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

łasia w Kraśniku i wsparcia dla potrzebujących zachęcali wychowankowie MUKS Kraśnik, czy byli i obecni piłkarze miejscowych klubów: Damian Szymański (reprezentacja Polski, AEK Ateny), Rafał Król (Motor Lublin), Marcel Kotwica (Stal Rzeszów), Kamil Bartoś (Kotwica Kołobrzeg), a także Damian Piotroń (Stal Kraśnik).

Tradycyjnie, jednym z głównych punktów Turnieju Charytatywnego w Siatkonogę są też licytacje koszulek i wielu innych gadżetów, głównie piłkarskich. W tegorocznej edycji „perłką” była koszulka Damiana Szymańskiego, piłkarza AEK

Ateny i reprezentacji Polski. „Szycha” przywiózł trykot Białe-Czerwonych z meczu przeciwko Arabii Saudyjskiej. I nie ma się co dziwić, że to właśnie ta pamiątka cieszyła się największym uznaniem. Ostatecznie zapłacono za nią aż 2800 zł.

Ciekawych koszulek było jednak więcej, jak chociażby ta innego Szymańskiego z naszego regionu, czyli Sebastiana, wychowanka TOP 54 Biała Podlaska, który obecnie jest piłkarzem hollenderskiego Feyenoordu Rotterdam. Na licytację trafił także strój piłkarek ręcznych MKS FunFloor Lublin, koszulki Damiana Szyma-

skiego, ale z AEK Ateny, pamiątka Motoru Lublin, Stali Rzeszów, Cracovii, Pogoni Szczecin, piłki, którymi rozgrywane były spotkania podczas mundialu w Katarze.

KTO POMAGAŁ?

Swoją cegiełkę dorzuciło także wiele firm, bez których V Turniej Charytatywny nie doszedłby do skutku. A byli nimi: Ekoland, Lama Pracownia Reklamy, MKS Lublin, Motor Lublin, Ar-Trans, Jed-Mar, Smaczek, O Mały Włos, Kotwica Kołobrzeg, Stal Rzeszów, Guitard, Piekarnia Bella, Wiejski Młyn, Restauracja Golińska, Correct,

Sprytna Kuchni, LOOK Złom i Surowce Wtórne, Publimar, Carrefour Market, Rehaintego. Paweł Kozieł Expert BHP, MK Professional Nail Studio Marta Kłos, Ludmiła, Meridian, Zniczex Łukasz Kowalik, Gastro Popas, Harex, GP Cezar, PUB SIM, Klima-Tech Michał Piskór, Spółdzielnia Socjalna Nowy Pomysł, Łukasz Gołębiowski, Kama Beauty, Restauracja Fantazja, Eko-Kras, Apteka Osiedlowa, Foto Wojtaszek, Stella Kraśnik, Pogoń Szczecin, MDM, Progresum, Meridian, Mas-Sport, Stal Kraśnik, MUKS Kraśnik, Orzeł Urzędów, Sportive Mirosław Korecki.

Zmiany dopiero po sezonie

HUMMEL IV LIGA Start Krasnystaw ma za sobą kolejną, bardzo udaną rundę. Drużyna Marka Kwietnia przezimuje przerwę w rozgrywkach na pierwszym miejscu w tabeli grupy drugiej. W najbliższych miesiącach w zespole nie zanoszą się też na żadne zmiany kadrowe. Co innego będzie się jednak działo w lecie

Dawid Sołdecki i spółka wygrali 11 z 15 meczów. Ponadto zanotowali po dwa remisy i porażki. Rysą na bardzo udanej jesieni był ostatni występ – Start przegrał w Kraśniku z tamtejszą Stalą aż 0:5. Trzeba jednak dodać, że musiał sobie radzić właśnie bez swojego lidera, czyli popularnego „Sółdka”.

– Mieliliśmy naprawdę kiepski dzień, a przeciwnik odwrotnie. Wychodziło im praktycznie wszystko. Gratulacje dla nich, bo zasłużyli na zwycięstwo. My mogliśmy nawet powalczyć o coś więcej, albo przynajmniej napsuć gospodarzom więcej krwi. Zamiast strzelić na 3:1 dostaliśmy jednak czwartego gola z kontry i było po meczu. Liczyliśmy na lepsze zakończenie roku, ale i tak

mamy za sobą udaną rundę. Mamy 35 punktów i jesteśmy liderem swojej grupy – wyjaśnia Marek Kwiecień.

Szkoleniowiec dodaje też, jak będzie wyglądała zima w jego drużynie. – Tak naprawdę nie planujemy żadnych ruchów. Cel, czyli awans do grupy mistrzowskiej udało się już zrealizować. Może, jeżeli znalazłby się jakiś ciekawy młodzieżowiec, to skorzystalibyśmy z okazji. Jeżeli nie, to nic złego się jednak nie wydarzy – wyjaśnia opiekun lidera grupy drugiej.

Od dawna na celowniku klubów z wyższych lig znajduje się chociażby Dominik Skiba. Król strzelców poprzednich rozgrywek w Hummel IV lidze w obecnych uzbierał już 10 bramek. Na oferty nie mogą też narzekać także młodzieżowcy



Dawid Sołdecki i jego koledzy do rundy wiosennej przystąpią z pozycji lidera grupy drugiej

Startu. Nikt nigdzie się jednak nie wybiera, przynajmniej w zimie. – Żadnych testów teraz nie będzie, są już jednak pewne wstępne ruchy i w lecie może to wyglądać trochę inaczej. Nie ma jednak sensu wybiegać za daleko w przyszłość. Przed nami jeszcze jedna runda w tym składzie – zapewnia trener Kwiecień.

Jego podopieczni przy okazji zimowych sparingów mierzą się chociażby z: Tomasovią Tomaszów Lubelski, Gryfem Gmina Zamość, Hetmanem Zamość, czy Krysztalem Werbkowice. W planach jest też mecz kontrolny ze Spartą Rejowiec Fabryczny, ale niewykluczone, że to spotkanie nie dojdzie do skutku. Powód? Obie ekipy mierzą się ze sobą na inaugurację wiosny.

(LUKISZ)

**SPORTOWIEC 2022 ROKU,
LISTA KANDYDATÓW**

Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) ● Mateusz Cierniak (Motor Lublin, żużel) ● Jarosław Hampel (Motor Lublin, żużel) ● Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) ● Michał Jurecki (Azoty Puławy, piłka ręczna) ● Angelina Łysak (Cement-Gryf Chełm, zapasy) ● Wojciech Włodarczyk (LUK Lublin, siatkówka) ● Aleksandra Mirosław (KW Kottłownia Lublin, wspinaczka sportowa) ● Sofia Ennaoui (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Dominik Kopec (Agros Zamość, lekkoatletyka) ● Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Angelika Mach (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Malwina Kopron (Wisła Puławy, lekkoatletyka) ● Rafał Król (Motor Lublin, piłka nożna) ● Adrian Paluchowski (Wisła Puławy, piłka nożna) ● Maciej Gostomski (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● Kacper Stokowski (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) ● Cleveland Melvin (Polski Cukier Start Lublin, koszykówka) ● Natasha Mack (Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka kobiet) ● Kinga Achruk (MKS FunFloor Lublin, piłka ręczna) ● Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Weronika Bochen (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks) ● Danii Yakovlev (Boras Team Lewart Lubartów, kolarstwo) ● Wiktor Bis (Akademia Karate Daniela Iwanka, karate) ● Szymon Ładnia (sporty samochodowe) ● Robizon Kelberashvili (Edach Budowlani Lublin, rugby).

Zaczęła źle, skończyła fantastycznie

PLEBISCYT Monika Skinder jest nominowana w Plebiscycie Dziennika Wschodniego na Najlepszego Sportowca 2022 roku. Dla biegaczki narciarskiej MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski to był rok naznaczony dwiema imprezami

KAMIL KOZIOŁ

Pierwszą były Igrzyska Olimpijskie w Pekinie, gdzie Monika Skinder była jedyną przedstawicielką województwa lubelskiego. Niestety, zawodniczka z Rogóżna przez większość tej imprezy pojawiała się przed telewizyjnymi kamerami z olbrzymim smutkiem na twarzy. Był on spowodowany rozczarującymi wynikami, a także złą atmosferą w kadrze. Słabo było zwłaszcza w indywidualnym starcie sprinterskim, w którym nie przebrnęła przez kwalifikacje i została sklasyfikowana na 42 miejscu. – Ten występ to trudny temat, bo wynik jest słaby. Monika liczyła na zdecydowanie więcej. Być może wobec niej było właśnie zbyt dużo oczekiwań. Kiedyś musiała jednak zadebiutować w Igrzyskach Olimpijskich. Przypadło to na Pekin i myślę, że to doświadczenie pomoże jej w dalszej karierze – powiedział Waldemar Kołcun, klubowy trener Moniki Skinder.

Start w Igrzyskach Olimpijskich udało się uratować niemal w ostatniej chwili. W sprincie drużynowym Skinder wystartowała razem z Izbą Marcisz. Obie panie nie darzą się sympatią, ale

w Pekinie pomyślnie przebrnęły przez półfinał. W finale nasze biegaczki zajęły 9 miejsce, co jest wynikiem rewelacyjnym, chociaż w tym przypadku też można czuć pewien niedosyt. Czołowa ósemka dostaje ministerialne stypendium, z którym trenuje się dużo łatwiej.

Kolejne tygodnie dla Moniki Skinder były już znacznie lepsze. W końcówce lutego w norweskiej Lygnie została sprinterską wicemistrzynią świata w kategorii U-23. Przez ćwierćfinał i półfinał przeszła jak profesorka. Cały czas starała się trzymać czoła stawki, a w końcówce dzięki samemu „łyżwowaniu” zapewniała sobie dogodną pozycję do finiszu. Wygrała bardzo szybko przygotowywać się do finału.

W nim od samego początku było wiadomo, że główną przeciwniczką będzie Moa Hansson. 20-letnia Szwedka zdobywała już w tym sezonie punkty Pucharu Świata, a w Lygnie podobnie jak Skinder pewnie wygrała ćwierćfinał i półfinał. Przewidywania się sprawdziły, bo to zawodniczka Trzech Koron nadawała ton rywalizacji. Narzuciła bardzo mocne tempo, które było w stanie



Monika Skinder była jedyną przedstawicielką województwa lubelskiego w czasie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pekinie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

wytrzymać tylko Skinder. W końcówce na heroiczny zryw i dołączenie do tego duetu stać było jeszcze Rosjankę Natalię Mekryukovą.

I to właśnie ta trójka rozdzieliła między sobą medale. Najlepsza była Hansson, a o losach srebra decydowała fotokomórka. Ona pokazała,

że minimalnie lepsza była reprezentantka Polski.

Skinder pokazała się również z dobrej strony w mistrzostwach Polski, które odbywały się na sam koniec poprzedniego sezonu. Wychowanka Waldemara Kołcuna zdobyła dwa złote medale indywidualnie, a swój start w stolicy Tatr okrasila jeszcze drużynowym srebrem. – Patrząc przez pryzmat Igrzysk Olimpijskich czy Pucharu Świata to można czuć niedosyt. Trzeba jednak pamiętać, że wywalczyła srebrny medal mistrzostw świata młodzieżowców. W Igrzyskach Olimpijskich w Team Sprincie zajęła dziewiąte miejsce, co jest znakomitą rezultatem. Trzeba też wziąć pod uwagę, że za Moniką bardzo specyficzny sezon. Ona w jego trakcie chorowała, przez co nie do końca zrealizowała odpowiedniej liczby godzin treningowych. Z powodu choroby zabrakło jej chociażby w Tour de Ski. Poza tym trzeba pamiętać, że w czasie Igrzysk Olimpijskich w Chinach rywalizacja odbywała się na bardzo trudnych trasach. Wiele ekip się na nich potknęło – podsumował występy Moniki Skinder w poprzednim sezonie Waldemar Kołcun.

Można na niego liczyć

PLEBISCYT Cleveland Melvin jest nominowany w Plebiscycie Dziennika Wschodniego na Najlepszego Sportowca 2022 roku. Koszykarz Polskiego Cukru Start Lublin jest jedynym obcokrajowcem, który przetrwał w Lublinie cały sezon

Cudzoziemcy zazwyczaj mają dużo trudniej, aby zaskarbić sobie przychylność fanów. Jest tak zwłaszcza w koszykówce, gdzie obcokrajowców jest od groma. Bardzo często traktują oni polskie rozgrywki jako miejsce do wypromowania się i zdobycia w przyszłości biletu do bardziej renomowanego klubu.

Tymczasem Cleveland Melvin jest przykładem na to, że polska liga może być również pociągająca. Kiedyś grał w niej dla Kinga Szczecin czy MKS Dąbrowa Górnicza. W poprzednim sezonie natomiast trafił do Polskiego Cukru Start Lublin. Przyszedł w bardzo trudnym momencie, kiedy zespół był w kryzysie, a nowy trener dopiero miał go z niego wyprowadzić. Tane Spasevowi udało się to średnio, ale do Melvina nie można mieć większych zastrzeżeń. Jego kilka występów było naprawdę wybitnych, tak jak chociażby ten z marcowego meczu z Asseco Arka Gdynia, kiedy Amerykanin zdobył aż 28 punktów. Pięć dni wcześniej HydroTruckowi Radom zaaplikował 21 „oczek”. Oba te spotkania „czerwono-czarni” wygrali, co w dużej mierze pomogło



Cleveland Melvin (z piłką) to jeden z liderów Polskiego Cukru Start Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

im utrzymać się w Energa Basket Lidze.

Lekkie pretensje można mieć do Melvina jedynie o występ w turnieju finałowym Suzuki Pucharu Polski. Start był czarnym koniem rywalizacji w hali Globus i doszedł do finału, w którym przegrał z BM Stal Ostrów Wielkopolski. Udział Melvina był w tym sukcesie znikomy. Zaliczył dobry ćwierćfinał, ale później w półfinale i finale rywałe skutecznie ograniczyli jego popisy.

Ten sezon dla Startu miał być zdecydowanie lepszy. W końcu zmieniono trenera, Tane Spseva zastąpił Artur Gronek, po to, żeby wreszcie wrócić do play-off. Na razie jednak „czerwono-czarni” są jednym z największych rozczarowań pierwszej połowy sezonu. Melvin też ma w tym udział, bo nie gra już na takim poziomie. Nadzieja dla Amerykanina, jak i klubu z Lublina jednak jakaś jeszcze pozostała. Jest nią dobry występ zespołu w meczu z King Szczecin, w którym lublinianie zakończyli serię pięciu porażek. Było to możliwe w dużej mierze właśnie dzięki 31-letniemu zawodnikowi z USA, który w tym spotkaniu zdobył aż 19 pkt.

KAMIL KOZIOŁ

Runda ciężka pod względem mentalnym

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość, która od lat należała do zespołów ze ścisłej czołówki pierwszą część sezonu zakończyła na siódmym miejscu. A mogło być jeszcze gorzej, bo w pewnym momencie zespół trenera Pawła Lewandowskiego okupował dolne rejony tabeli

Drużyna ze Starego Zamościa po ostatniej kolejce minionego sezonu cieszyła się z awansu do czwartej ligi, ale radość okazała się przedwczesna. Ostatecznie rozgrywki po odwołaniu do Polskiego Związku Piłki Nożnej wygrali Błękitni Obsza i Bartosz Nizioł i spółka musieli przygotować się do kolejnego sezonu w „najciekawszej lidze świata”.

Pierwsza część sezonu dla podopiecznych trenera Pawła Lewandowskiego okazała się, delikatnie mówiąc, średnio udana. Drużyna, która od lat biła się o czołowe lokaty zdobyła raptem 22 punkty. Złożyło się na to sześć zwycięstw, cztery remisy i pięć porażek, co daje Omedze obecnie siódme miejsce w ligowej tabeli. – Odkąd przyszło mi pracować w Omedze była to najgorsza runda jaką pamiętam – wyznaje Paweł Lewandowski, trener ekipy ze Starego Zamościa. – Na taki wynik największy wpływ wydarzenia poza boiskowe. W ciągu ostatnich trzech lat dostaliśmy trzy mocne ciosy. Najpierw Lubelski Związek Piłki Nożnej zadecydował, że awans do IV ligi wywalczy czwarty zespół lubelskiej klasy okręgowej, a nie trzeci zamojskiej, czyli my. W kolejnym przegraliśmy pierwsze miejsce w lidze w ostatniej kolejce, a w minionym przegraliśmy ligę już po jej zakończeniu. To wszystko sprawiło, że u zawodników brakowało chęci i zaangażowania, a kilku piłkarzy zmieniło klubowe barwy. Dla tych, którzy zdecydowali się odejść



Omega Stary Zamość po rundzie jesiennej zajmuje siódme miejsce w zamojskiej „okręgówce”

FOT. OMEGA STARY ZAMOŚĆ/FACEBOOK

był to dobry krok, bo widać było, że odżyli w innych klubach pod względem mentalnym. Dopiero

po wysoko przegranym meczu z Ładą 1945 Biłgoraj zaczęliśmy brać się w garść. I dzięki temu

druga część rundy jesiennej była w naszym wykonaniu już zdecydowanie lepsza. Zajmujemy siódme miejsce, a gdybyśmy wygrali ostatni mecz przeciwko Olimpii Miączyn bylibyśmy na czwartym miejscu. Reasumując, biorąc pod uwagę nasze problemy i to co się stało w klubie w lipcu to rundę i tak trzeba zapisać na plus – dodaje Lewandowski.

W rundzie wiosennej Omega będzie próbować piąć się w tabeli do samego końca. Wiadomo już jednak, że za jej wyniki nie będzie już odpowiadać trener Lewandowski, który jednak zostanie w klubie w roli szkoleniowca jednej z grup młodzieżowych. – Mam problemy zdrowotne i czeka mnie artroskopia kolana. Poza tym byłem przy drużynie seniorów ponad siedem lat, a w piłce nożnej to szmat czasu. Wydaje mi się, że to właściwy moment na zmianę i mam nadzieję, że będzie ona mieć pozytywny wpływ na zespół – ocenia Lewandowski. – W Omedze prowadzę grupę dziecięcą z rocznika 2016 i nadal będę to robić. Praca z takimi maluchami sprawia mi dużo radości i do czerwca będę się skupiać na pracy z nimi, bo mam w tym niesamowicie dużo frajdy – dodaje Lewandowski.

Nowy szkoleniowiec Omegi ma zostać ogłoszony niebawem, a drużyna planowo na pierwszych zajęciach przed rundą wiosenną ma spotkać się po 15 stycznia.

Wiosna u siebie

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Żabików ma za sobą wyjazdową pierwszą rundę. Dopiero ostatni przełożony mecz z Bad Boys Zastawie drużyna trenera Artura Dadasiewicza rozegrała na swoim obiekcie

Powodem występów na boiskach rywali były prace związane z dostosowaniem murawy w Żabikowie do wymogów licencyjnych. Boisko było za krótkie i za wąskie. – Po modernizacji ma już minimalne wymiary 60 na 100 m i możemy tu rozgrywać mecze – mówi trener Dadasiewicz.

Rozgrywki ligowe Unia rozpoczęła od wyjazdowej wygranej z Młodzieżówką Radzyń Podlaski 3:0. Już w drugiej kolejce przyszła pierwsza porażka 0:4 z Az-Bud Komarówka Podlaska, a w kolejnej – pierwszy remis, 1:1 na wyjeździe z Kujawiakiem Stanin. Następnie drużyna grała w kratkę, wygrane przeplatane były porażkami, czasami remisami. W dorobku podopiecznych trenera Dadasiewicza w pierwszej rundzie jest po sześć wygranych i porażek oraz trzy remisy.

Oprócz podziału punktów w starciu z Kujawiakiem były też remisy z Victorią Parczew (0:0) i Sokołem Adamów (1:1). Wśród pokonanych

przez Unię Żabików znalazły się również Tytan Wisznice (2:1), Unia Krzywda (4:1), KLKS Agrotex Milanów (3:0) i LZS Dobryń (3:2). Zawodnicy z Żabikowa schodzili do szatni przegrani po spotkaniach z Gromem Kąkolewnica, Lutnią Piszczac, ŁKS Łazy, Absolwentem Domaśzewnica i Orłem Czemierniki. – Całą rundę, poza ostatnim meczem z Bad Boys, graliśmy na boiskach rywali. Patrząc na wyniki, niektóre mogły być lepsze – ocenia opiekun Unii.

W 15 meczach „unici” uzbierali 21 punktów. Taki sam dorobek posiada siódmy w klasyfikacji Sokół Adamów. W związku z lepszym bilansem bramkowym wyżej plasuje się zespół z Żabikowa.

W przerwie zimowej trener Dadasiewicz będzie musiał wzmocnić drużynę młodzieżowcami. – Jesienią miałem ich niewielu. Z Łwartu przyszli do nas środkowy obrońca: Bartłomiej Błyskun i bramkarz Szymon Turski. Obaj chcą nadal występować w naszej drużynie. W ten kierunek zamieram

wyruszyć na poszukiwanie nowych graczy. W naszej okolicy, łącznie z grupami młodzieżowymi w klubach regionu, potrzebujemy 200-300 zawodników do gry. Zapotrzebowanie przerasta dostępnych na naszym rynku piłkarzy. Nie tak łatwo znaleźć dobrego gracza w wieku młodzieżowca – tłumaczy opiekun Unii.

Wiosną drużyna z Żabikowa, oprócz spotkania z Bad Boys, będzie już grała tylko u siebie. – To ważny argument w walce o punkty. Przed sezonem mierzyliśmy w miejsce w czołowej szóstce. Na półmetku mamy tę lokatę. Chcemy ją utrzymać po rundzie rewanżowej, a być może uda się nawet być wyżej w klasyfikacji – zapowiada Dadasiewicz.

Przygotowania do ligowej wiosny Unia rozpocznie w połowie stycznia. W planach są zajęcia dwa razy w tygodniu. Zaplanowano też mecze kontrolne z Polesiem Klock, Az-Bud Komarówka Podlaska, Unią Krzywda i Czarnymi Dęblin.

(GROM)

Wynik zaskoczył wszystkich

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Wynik bezpośredniego spotkania Unii Rejowiec z Ruchem Izbica zdecydował o kolejności tych drużyn na półmetku rozgrywek

Unia pokonała Ruch 2:0 w ostatnim spotkaniu pierwszej rundy i zakończyła rozrywki na czwartej pozycji. Zespół z Izbicy sklasyfikowany został lokatę niżej. Drużyna prowadzona przez grającego trenera Roman Blonkę uzbierała 28 punktów. Na koncie ma dziewięć wygranych, remis i trzy porażki. Ruch stracił punkty w spotkaniach z mistrzem jesieni Kłosem Gmina Chełm (0:1), Victorią Żmudź (1:4) i Unią Rejowiec (0:2). – W przegranych meczach byliśmy drużyną słabszą. Czasami nie było też kilku kluczowych zawodników – mówi grający trener Roman Blonka.

– I tak nasz dorobek jest bardzo dobry. Nikt się nie spodziewał, że po pierwszej rundzie będziemy na tak wysokim miejscu. Biorąc pod uwagę osłabienie i problemy kadrowe, to i tak jest to bardzo dobry rezultat – ocenia. W rundzie jesiennej trener nie mógł skorzystać z optymalnego

ustawienia. – Tak na dobrą sprawę w tej części sezonu brakowało czasami nawet ośmiu ludzi. Tylko w dwóch meczach na początku zagrał Michał Kić, kontuzja wyeliminowała Karola Kalitę. Do pracy zagranicę wyjechał Patryk Lewandowski, jego brat Gabriel też przez miesiąc nie mógł grać z powodów zawodowych. Podobnie było z Bartłojem Jaremkim. Maciej Śliwa też nam wypadł na kilka spotkań – wylicza opiekun zespołu.

Motorem napędowym Ruchu jest jego kapitan Michał Gałka. Grający już od 20 lat w zespole, po pierwszej rundzie jest jego najlepszym strzelcem – zdobył 14 goli. Dalsze miejsca w klasyfikacji strzelców zajmują grający trener Blonka i Maciej Śliwa – obaj mają po trzy bramki. Dwa trafienia ma na koncie Bartłomiej Jaremek, a po jednym – Bartosz Babiarz, Gabriel Lewandowski, Jakub Frącek, Michał Wlizio, Adrian Kaszak, Patryk Lewandowski i Bartłomiej Jakóbczak.

Najwięcej spotkań w pierwszej rundzie rozegrali Blonka i Robert Bożko (obaj po 13 czyli komplet). Jedno mniej mają na koncie Bartosz Babiarz, Maciej Czoichowski, Michał Gałka, Damian Jaremek i Adrian Kasza, zaś 11 – Igor Binek i bramkarz Piotr Sasim.

Piąte miejsce i niewielka strata, zaledwie czterech punktów do mistrza jesieni Kłosa Gmina Chełm, to dobre rokowania przed rundą rewanżową.

Przygotowania do rundy rewanżowej Ruch rozpocznie 10 stycznia. **Plan gier kontrolnych: 27 stycznia:** Motor Lublin, juniorzy młodsi • **28 stycznia:** Hetman Zamość • **5 lutego:** Hetman Zamość, juniorzy starsi • **12 lutego:** Hetman Żółkiewka • **19 lutego:** Unia Hrubieszów • **25-26 lutego:** Frassati Fajslawice • **4-5 marca:** Potok Sitno • **11 marca:** Brat-Cukrownik Siennica Nadolna • **18 marca:** Omega Stary Zamość.

(GROM)

Młodzież przegrała z doświadczeniem

I LIGA KOSZYKAREK

Bogdanka AZS UMCS II Lublin znowu przegrała. Tym razem od młodych podopiecznych Marka Lebiedzińskiego lepszy okazał się stołeczny AZS Uniwersytet Warszawski. Sobotnie zawody na plus mogą sobie zaliczyć jedynie Aleksandra Kuczyńska i Marta Goszczyńska

Bogdanka AZS UMCS II Lublin – AZS UW Warszawa 48:75 (13:18, 15:17, 11:26, 9:14)

Bogdanka: Kuczyńska 19 (3x3), Nassis 9 (2x3), Mazurek 8, Goszczyńska 7, Pastwa 5 (1x3) oraz Wasilak 9, Kuniewicz 0, Warda 0, Mitura 0, Dyś 0.

AZS UW: Zdrodowska 28 (1x3), Rudenko 13 (2x3), Wrzesień 8 (1x3), Bucyk 7 (1x3), Karpiszek 3 (1x3) oraz Jeleńczak 11 (1x3), Jurczak 4, Kluczyńska 2, Wawrzyniak 0, Chodkowska 0, Vetrova 0.

Sędziowali: Rydz i Godek. **Widzów:** 25.

Pozostałe wyniki: Mon-Pol Płock – UKS PWiK Huragan Wołomin 77:69. Mecz KKS Agapit Olsztyn – AZS UG Gdańsk zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie MKK Basket 25 Bydgoszcz – Grot F&F Automatyka Pabianice odbędzie się dzisiaj, a mecze SMS PZKosz Łomianki – GTK Gdynia i ŁKS KK Łódź – MPKK Sokółów SA Sokółów Podlaski zostaną rozegrane w środę.

1. Sokółów	11	21	820:636
2. Politechnika	12	21	925:792
3. Pabianice	11	20	799:653
4. Gdynia	11	18	821:681
5. Agapit	11	18	843:798
6. Mon-Pol	12	18	786:772
7. AZS UW	11	17	695:634
8. AZS UG	10	17	657:663
9. Huragan	12	17	811:871
10. Bogdanka	12	14	618:798
11. SMS	11	13	623:748
12. ŁKS	11	13	592:724
13. Bydgoszcz	11	12	607:817

4 stycznia: ŁKS – Gdynia * Agapit – AZS UW * Bogdanka – Pabianice * Bydgoszcz – Mon-Pol * Huragan – Sokółów * Politechnika – AZS UG.

Szczęśliwe rozstawienie

FIBA EUROPE CUP Polski Cukier AZS UMCS Lublin poznał swojego rywala w pierwszej rundzie play-off. Wicemistrzyni Polski zmierzą się ze szwajcarskim BCF Elfic Fribourg

Trzeba przyznać, że lublinianki miały sporo szczęścia podczas rozstawiania fazy play-off. BCF Elfic Fribourg nie wydaje się być przesadnie trudną przeszkodą do przebrnięcia. Ta drużyna w fazie grupowej FIBA Europe Cup odniosła 4 zwycięstwa i poniosła 2 porażki. Pokonała po dwa razy luksemburski T71 Diddeleng oraz belgijski Basket Namur Capitale. Dwa razy była za to gorsza od portugalskiej Benfica Lizbona. W swojej lidze Fribourg jest prawdziwym hegemonem i w tym sezonie jeszcze nie przegrał meczu. W jego składzie jednak trudno szukać wielkich gwiazd. Tą najbardziej znaną jest Courtney Range. Amerykanka z przeszłością w lidze hiszpańskiej w fazie grupowej FIBA Europe Cup średnio zdobywała aż 21 pkt i zbierała 9,2 piłki na mecz. Warto też zwrócić uwagę na Szwajcarkę Marielle Giroud. 35-latką praktycznie nie schodzi z parkietu (38 min na mecz) i zdobywa przeciętnie 14 pkt. Liga szwajcarska nie jest „topową” w Europie, ale drużyna z Fryburga jest mocna. Wyšla ze swojej grupy, więc to pokazuje, że jest silnym zespołem. Nie mamy jednak kompleksów i naszym celem jest przejście do kolejnej rundy. Chcemy powtórzyć sukces z zeszłego sezonu. Część dziewczyn została na kolejny sezon, bo gramy w EuroCupie, część dziewczyn do nas dołączyła właśnie przez możliwość gry w tych rozgrywkach. To dla nich, jak i całego klubu, są bardzo ważne rozgryw-



Katarina Zec wyrasta na jedną z liderek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

FOT. ELBRUS STUDIO/MATERIAŁY UDOSTĘPNIONE PRZEZ AZS UMCS LUBLIN

ki, bo możemy pokazać się w Europie. To ma spore znaczenie, dlatego chcemy zająć jak najwyżej – podkreśla na łamach klubowej strony Krzysztof Szewczyk, trener akademiczek. Mniej szczęścia mieli pozostali przedstawiciele Energa Basket Liga w FIBA Europe Cup. InvestInTheWest Enea Gorzów Wielkopolski trafił na hiszpański Lointek Gernika Bizkaia. Z kolei VRW Arka Gdynia zmierzy się w pierwszej rundzie play-off z francuskim LOLC ASVEL Feminin.

Lublinianki ze szwajcarską ekipą spotkają się dopiero w przyszłym roku, gdyż na 5 stycznia zaplanowany jest mecz we Fryburgu, natomiast 12 stycznia odbędzie się rewanż w Lublinie. Jeżeli wicemistrzyni Polski pokonają szwajcarski zespół, to w kolejnej rundzie czeka je już poważniejsze wyzwanie. Zmierzą się wówczas z lepszym z pary Casademont Saragossa (Hiszpania) – Nesibe Aydin (Turcja).

1 runda play-off: Umana Reyer Venezia (Włochy) – Di-

namo Banco Di Sardegna (Włochy) * Casademont Saragossa (Hiszpania) – Nesibe Aydin (Turcja) * ACS Sepsis-SIS (Rumunia) – Basket Namur Capitale (Belgia) * BLMA (Francja) – Crvena Zvezda MTS Belgrad (Serbia) * Flames Carolo Basket (Francja) – Kibirkstis (Litwa) * Angers (Francja) – Movistar Estudiantes (Szwajcaria) * Villeneuve D'Asco LM (Francja) – London Lions (Wielka Brytania) * InvestInTheWest Enea Gorzów Wielkopolski (Polska) – Lointek Gernika Bizkaia (Hisz-

pania) * Elitzur Landco Ramla (Izrael) – Maccabi Bnot Ashdod (Izrael) * NKA Universitas Peac (Węgry) – Piastanske Cajky (Słowacja) * OGM Ormanspor (Turcja) – Castors Braine (Belgia) * SL Benfica Lizbona (Portugalia) – Cadi La Seu (Hiszpania) * Galatasaray Cagdas Factory (Turcja) – Uni Gyor (Węgry) * VBW Arka Gdynia – LOLC ASVEL Feminin (Francja) * AZS UMCS Lublin – BCF Elfic Fribourg (Szwajcaria) * Elitzur Holon (Izrael) – Panathinaikos A.C. Ateny (Grecja).

Prawo Murphy`ego i bohaterki z Lublina

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Mocno osłabiony zespół Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin sensacyjnie pokonał w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli BC Polkowice

Prawo Murphy`ego mówi, że jeżeli coś ma się popsuć, to się popsuje. Można to nazwać pechem, fatum czy czymkolwiek innym, ale trzeba przyznać, że Krzysztof Szewczyk w tym sezonie najzwyczajniej nie ma szczęścia. Przed meczem z BC Polkowice szkoleniowcowi Polskiego Cukru wypadły Anna Wińkowska, Magdalena Ziętara i Sparkle Taylor. Najgorzej wygląda sytuacja tej pierwszej, która już nie pojawi się na parkiecie w tym sezonie. Taylor dostała wolne z powodów osobistych, co skutkuje tym, że zabraknie jej również w przedświątecznym meczu w Bydgoszczy. Ziętara z kolei jest chora i nie znamy terminu jej powrotu na boisko.

Wszystko to sprawiło, że w niedzielnym meczu z BC Polkowice Krzysztof Szewczyk miał do dyspozycji tylko 10 zawodniczek. 3 z nich to członkinie zespołu rezerw, więc szkoleniowiec w rzeczywistości operował tylko siedmioosobową rotacją. I chociaż wszystkie zawod-

niczki były niemiłosiernie eksploatowane, to akademickom udało się wygrać 79:74. O wyniku decydowała nerwowa końcówka, w której akademicki perfekcyjnie wykonywały rzuty wolne.

Niedzielną rywalizacja była opisem Natashy Mack. Amerykańska centerka kolejny raz zaliczyła double-double. Złożyło się na nie 13 pkt i aż 19 zbiórek. Dzielnie wspierała ją Aleksandra Stanačev. Serbska rozgrywająca zakończyła mecz z aż 26 pkt na konie. W Polkowicach natomiast najlepiej zagrała Stephanie Mavunga. Koszykarka z USA, podobnie jak Mack, skompletowała double-double składające się z 14 pkt i 11 zbiórek. (kk)

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – BC Polkowice 79:74 (17:18, 25:22, 17:20, 20:14)

Lublin: Stanačev 26 (5x3), Zec 19 (4x3), Mack 13 (1x3), Yurkevichus 8 (1x3), Trzeciak 4 (1x3) oraz Ziemborska 6, Kuczyńska 3 (1x3).

Polkowice: Spanou 16 (4x3), Wheeler 14 (2x3), Mavunga 14 (1x3), Piestrzyńska 0, Friskovec



Natasha Mack zaliczyła w niedzielę znakomity występ

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

0 oraz Gajda 20 (6x3), Banaszak 4, Telenga 4, Gertchen 2, Puter 0.

Sędziowali: Chrakowiecki, Kamińska i Tomaszewski. **Widzów:** 689.

Pozostałe wyniki: SKK Polonia Warszawa – MKS Pruszków 79:65 * MB Zagłębie Sosnowiec – Energa Krajowa Grupa Spożywcza Toruń 94:79. Mecz Enea AZS Politechnika Poznań – PolskaStefalwestycji Enea Gorzów Wielkopolski i 1KS Sięza Wrocław – Polskie Przetwory KS Basket 25 Bydgoszcz zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Gorzów	9	18	742:594
2. Polkowice	10	17	829:631
3. Arka	10	17	726:640
4. Lublin	10	17	718:697
5. Zagłębie	10	17	695:709
6. Poznań	9	13	637:617
7. Polonia	9	13	638:691
8. Sięza	9	12	638:665
9. Toruń	9	12	666:714
10. Bydgoszcz	9	19	652:730
11. Pruszków	10	10	599:852

21-22 grudnia: Bydgoszcz – Lublin (środa, godz. 18) * Zagłębie – Polonia * Pruszków – Arka * Toruń – Poznań * Sięza – Gorzów Wlkp.

W Radomiu rządzi LUK

PLUSLIGA SIATKARZY W pierwszym meczu rundy rewanżowej LUK Lublin pokonał na wyjeździe Cerrad Enea Czarnych Radom 3:2. MVP wybrany został atakujący lublinian Szymon Romać. Już we wtorek do Lublina zawita mistrz Polski Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle

Lublinianie pojechali do Radomia z zamiarem rewanżu za przegraną 2:3 na inaugurację. Trener Dariusz Daszkiewicz zabrał też rekonwalescenta Mateusza Malinowskiego. Atakujący pojawił się na boisku w drugim secie. W zespole gospodarzy zabrakło za to Piotra Łukasika. Jego koledzy nie zamierzali ułatwić życia gościom.

Partia otwarcia rozpoczęła się od punktu zdobytego przez Sebastiana Wardę. Przyjezdni odpowiedzieli atakiem Szymona Romacia. W kolejnej akcji lublinianie obili radomski blok i wyszli na prowadzenie 2:1. Po ataku Romacia na tablicy pojawił się remis 8:8. Od tego momentu do gospodarze przejęli inicjatywę. Mający lubelską przeszłość przyjmujący Paweł Rusin zaatakował na 13:10, a Sebastian Warda podwyższył na 14:10. Miejscowi prowadzili już 21:17. Lublinianie nie zamierzali jednak oddać pola bez walki. Sygnał do pogoni za wynikiem dał kapitan LUK Wojciech Włodarczyk (22:22). W końcówce, przy prowadzeniu miejscowych 24:23, piłkę po ataku Czarnych podbił Szymon Gregorowicz, ale jego koledzy z drużyny nie zdołali wyprowadzić akcji ofensywnej i set zakończył się wygraną radomian 25:23.

W dwóch kolejnych odsłonach górą byli już siatkarze z Lublina. Drugi rozpoczął się od 5:0 dla LUK. Później było jeszcze lepiej. W ataku pomylił się radomianin Damian Schulz (6:0). Wojciech

Włodarczyk i spółka deklasowali Czarnych – prowadzili już 11:1. Bardzo korzystny rezultat nieco uspił czujność gości, którzy zaczęli tracić przewagę. W końcówce zaliczka punktowa stopniała do trzech punktów (24:21 po ataku Schulza). Ostatnim punkującym w tej partii był Romać (25:21).

Po remisowym początku trzeciej odsłony (4:4), w dalszej części inicjatywę zaczęli przejmować goście. Dwie ostatnie akcje do ataki z krótkiej Jeffrey’a Jędryka. LUK wygrał 25:18.

Czwarty set należał do podopiecznych byłego reprezentanta Polski Pawła Woickiego. Mauricio Borges zapunktował na 4:1, a Bartłmiej Lemański na 10:6. Od razu o przerwę w grze poprosił opiekun lublinian Dariusz Daszkiewicz. Radomianie prowadzili 13:8, 15:10, 17:14, 19:15, 24:20, 24:22. Partię zakończył Paweł Rusin i do wyłonienia zwycięzcy, podobnie jak w meczu w Lublinie, konieczny był tie-break.

W nim po ataku ze środka Bartłmiej Lemańskiego na prowadzenie 4:3 wyszli gospodarze. W kolejnej akcji siatkarz Czarnych zepsuł zagrywkę i był remis. Dwie kolejne akcje skończył Nicolas Szerszeń i lublinianie wyszli na 6:4. Ładną akcję zakończył atakiem ze środka Amerykanin Jendryk i przed zmianą stron LUK prowadził 8:5. Kilka asów na zagrywce posłał Romać, tym samym przewaga gości wzrosła do pięciu punktów (10:5). Przyjezdni kontrolowali seta. Po serwisie w siatkę Rusina na



Siatkarze LUK Lublin pokonali na wyjeździe Cerrad Enea Czarnych Radom 3:2

tablicy wyników było już 13:7 dla gości. Kolejny punkt z zagrywki zdobył Szerszeń i do zwycięstwa przyjezdnym brakowało już tylko punktu. Próbował go zdobyć Romać, ale jego atak był autowy (14:8). Mecz obiciem bloku gospodarzy zakończył Szerszeń. Lublinianie wygrali piątego seta 15:8, a spotkanie 3:2. Tym samym zrewanżowali się radomianom za porażkę u siebie, także w pięciu partiach. MVP wybrany został atakujący LUK Szymon Romać, zdobywca 22 punktów. (**GROM**)

Cerrad Enea Czarni Radom – LUK Lublin 2:3 (25:23, 21:25, 18:25, 25:22, 8:15)

Czarni: Schulz, Warda, Nowak, Borges, Lemański, Rusin, Masłowski (libero) oraz Nowosiak (libero), Ostrowski, West, Gąsior.

LUK: Nowakowski, Komenda, Szerszeń, Romać, Jendryk, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Wachnik, Malinowski.

MVP: Szymon Romać (LUK).

Pozostałe wyniki 16. kolejki: GKS Katowice – Jastrzębski Węgiel 0:3 (21:25, 21:25, 16:25) ● Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Indykpol

AZS Olsztyn 2:3 (25:17, 22:25, 25:18, 25:27, 12:15) ● PGE Skra Bełchatów – Aluron CMC Warta Zawiercie 2:3 (23:25, 25:20, 23:25, 25:20, 13:15) ● Cuprum Lubin – BBTS Bielsko-Biała 3:1 (25:16, 25:21, 21:25, 25:20) ● Ślepsk Malow Suwałki – PSG Stal Nysa 0:3 (18:25, 23:25, 21:25) ● Projekt Warszawa – Asseco Resovia Rzeszów 0:3 (13:25, 16:25, 17:25) ● Barkom Każany Lwów – Trefl Gdańsk zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Jastrzębski	16	41	44:12
2. Resovia	16	40	43:12
3. Warta	16	40	44:15
4. ZAKSA	16	33	39:23

5. Stal	16	26	31:27
6. Olsztyn	16	25	32:29
7. Trefl	15	25	28:23
8. Skra	16	25	34:32
9. Ślepsk	16	24	30:32
10. Projekt	16	23	29:28
11. LUK	16	21	29:36
12. GKS	16	17	23:37
13. Cuprum	16	16	21:37
14. Lwów	15	14	23:38
15. Czarni	16	9	15:44
16. BBTS	16	2	7:47

20 grudnia: Warta – Czarni ● LUK – ZAKSA (godzina 20.30) ● **21 grudnia:** Projekt – GKS ● Olsztyn – Jastrzębski ● Stal – Cuprum ● **22 grudnia:** Trefl – Ślepsk ● BBTS – Skra ● **23 grudnia:** Resovia – Lwów.

Kontynuują serię zwycięstw

II LIGA SIATKARZY Lider grupy 2 CHKS Arka Chełm pokonał AZS UWM Olsztyn 3:0. Była to 12. wygrana chełmian w sezonie

Jak przystało na lidera podopieczni trenera Bartłomieja Rebzy wywiązali się ze swojego zadania. Zespół rozpoczął od zwycięstwa rundę rewanżową. Dość powiedzieć, że siatkarze CHKS Arki przystępowali do meczu z kompletem wygranych. W spotkaniu z AZS UWM Mariusz Marcyniak i spółka nie mieli problemów z udowodnieniem swojej wyższości nad drużyną gospodarzy. – Chcieliśmy zachować trochę zdrowia, stąd nastąpiły zmiany w wyjściowym składzie. Wygraliśmy, cieszymy się – mówi Bartłomiej Rebzda, trener Arki.

AZS UWM Olsztyn – CHKS Arka Chełm 0:3 (22:25, 13:25, 19:25)

CHKS Arka: Marcyniak, Lesiuk, Jacznik, Małecki, Szwaradzki, Pleta, Łapszyński (libero) oraz Popik, Sadkowski, Kędra, Szydlik.

(**GROM**)

Pozostałe wyniki 12. kolejki:

Ki: Lechia II Tomaszów Mazowiecki – Sparta Grodzisk Mazowiecki 0:3 (23:25, 19:25, 16:25) * SMS PZPS II Spała – Metro Warszawa 0:3 (20:25, 24:26, 18:25) * Czarni Rząśnia – MOS Wola Warszawa 1:3 (26:28, 17:25, 25:22, 18:25) * Centrum Augustów – Camper Wyszaków 1:3 (26:24, 23:25, 18:25, 23:25) * Trójka Międzyrzec Podlaski – KKS Kozienice przełożony na 18 marca.

1. Arka	12	36	36:3
2. Sparta	12	28	31:11
3. Metro	12	26	29:14
4. MOS	12	23	25:19
5. Amper	12	22	26:22
6. Kozienice	11	20	22:18
7. Centrum	12	13	19:27
8. Spała II	12	13	21:31
9. Lechia II	12	11	19:30
10. Czarni	12	10	18:30
11. Trójka	11	8	14:27
12. Olsztyn	12	3	7:35

7 stycznia: Centrum – Olsztyn * Camper – Trójka * Kozienice – Czarni * MOS Wola – Spała * Metro – Lechia II * Sparta – Arka.

Medalowe zniwa

ZAPASY W Chełmie odbyły się mistrzostwa województwa lubelskiego dzieci i młodzików w zapasach w stylu klasycznym oraz zapasach kobiet

Na matach rywalizowali zawodnicy i zawodniczki najmłodszej grupy wiekowej czyli dzieci i młodzików. Powiat chełmski najlepiej reprezentowali i zostali nagrodzeni złotymi medalami wśród dzieci: Patryk Tabuła, Maksymilian Palczyński, Piotr Paciejewski, Miłosz Frej, Norbert Łukaszczyk i Cezary Wilkos.

Na drugim stopniu podium w rywalizacji tej grupy wiekowej stanęli: Wiktor Ślusarczyk, Antoni Nawojczyk, Antoni Pietrzak, Krzysztof Rac, Bartosz Dworus oraz Krystian Prus. Brązowe medale w tej kategorii zawiesili na szyi: Dawid Dyjak, Rafał Czuczulowski, Daniel Baranów, Marcel Ożarowski, Olivier Ragan, Igor Psuja, Fabian Mróz, Dawid Korin, Michał Pacek, Adrian Dubij, Ryszard Nalczuk, Mikołaj Andruszczak, Mikołaj Danicki i Kacper Czepiel.



W grupie młodzików złote medale wywalczyli: Maksym Bartosik, Leon Nadolski, Aleks Bartosik, Dawid Szymczak, Joachim Kolenda i Dawid Hawryluk. Na drugim stopniu podium stanęli: Dawid Grzywna, Szymon Skimina, Damian Wituch, Mateusz Radwański oraz Franciszek Mazurek. Brązowe krążki zdobyli: Kuba Lewandowski, Gabriel Biały, Jakub Biały, Jakub Byś, Antoni Gąsior, Adam Ragan i Daniel Bernacik.

Złoty medal w grupie dzieci zdobyła: Blanka Golec, a srebrne krążki Oliwia Bury i Kasandra Mencil. Brąz zawisł na szyi: Magdaleny Knotowicz, Marii Dziadko, Wiktorii Przyczyny oraz Zofii Pawełek. W grupie młodziczek pierwsze miejsce na podium zajęły: Veronika Pavlichenko, Gabriela Szeliga, Roksana Sawicka i Maja Pleskot.

Srebrne medale otrzymały: Zofia Jankowska, Oliwia Jankowska, Emilia Budych i Nikola Przyczyna. Brązowe medale wywalczyły: Natalia Tabuła, Wiktoria Śmigielska, Zuzanna Ciejak, Wiktoria Judycz, Pokuta Hanna i Maja Piotrowska.

Trenerami najmłodszych są Alicja Piersa, Mirosław Czwaliński, Zdzisław Biały, Marcin Sadowski, Andrzej Gruszkowski oraz Dariusz Kucharski. (**GROM**)

Kapitalna pierwsza połowa

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W ostatnim spotkaniu w tym roku KPR Padwa Zamość zainkasowała komplet punktów za zwycięstwo z KPR Autoinvest Żukowo 31:28. Przerwa w rozgrywkach potrwa do 28 stycznia

Pierwsze 30 minut gospodarze rozegrali w bardzo dobrym stylu. Cieszył wynik, gra w ataku i obronie. Efektem było wysokie prowadzenie podopiecznych trenera Zbigniewa Markuszewskiego. W 10 minucie gospodarze prowadzili 8:2. W dobrej dyspozycji strzeleckiej byli Kacper Adamczuk, Karol Małecki, zaś w zamojskiej bramce rządził Krzysztof Kozłowski. Po kwadransie i голу Łukasza Szymańskiego było już 11:4 dla Padwy. Swoje do zdobyczy bramkowej dorzucili Miłosz Bączek, Kacper Mchawrab, Tomasz Fugiel oraz Adamczuk. Efekt? Wygrana pierwsza odsłona aż 21:11.

Problemy gospodarzy zaczęły się w drugiej części. W 40 min było jeszcze 25:15 dla Padwy. Wysokie prowadzenie rozprężyło nieco miejscowych, którzy wyraźnie spuścili z tonu. To już nie była taka sama Padwa, jak w pierwszej odsłonie. Zaczęły szwankować dynamika i skuteczność. Ku uciesze gości, zaczął bronić golkeeper z Żukowa. 15 minut przed końcem przewaga zamościan stopniała do pięciu trafień (26:21). Był to sygnał ostrzegawczy dla podopiecznych trenera Markuszewskiego. Miejscowi zwiększyli czujność i pilnowali wyniku. Cztery minuty przed końcem wygrywali 31:24. Mecz zakończył się zwycięstwem zamościan 31:28. – Do przerwy zagraliśmy naprawdę dobrze. Niestety, zawodnicy w przerwie chyba uwierzyli, że ten mecz już się skończył. I to jest bardzo przykre. Spotkanie pokazało, ile jeszcze pracy przed nami. 30 minut potrafimy grać super, ale niestety kolejne 30 minut nie realizujemy taktyki – nie szczegółził krytyki szkoleniowiec Padwy Zbigniew Markuszewski. – Mecz jednak wygraliśmy. Chcieliśmy tym zwycięstwem zrobić wszystkim prezent świąteczny, a jednocześnie uhonorować publiczność i podziękować



jej za wspaniały doping – zakończył opiekun zespołu.

(GROM)

KPR Padwa Zamość – KPR Autoinvest Żukowo 31:28 (21:11)

KPR Padwa: Kozłowski, Gawryś – K. Adamczuk 6, Małecki 6, Bączek 4, Mchawrab 4, Szymański 4, T. Fugiel 3, Bajwoluk 1, Orlich 1, Puskarski 1, Skiba 1, Sz. Fugiel, Kłoda, Olichwiruk, Pomiankiewicz. **Kary:** 12 minut.

Pozostałe wyniki 12. kolejki:

Olimpia MEDEX Piekary Śląskie – KPR Legionowo 28:24 (13:8) ● Handball Stal Mielec – Nielba Wągrowiec 39:27 (17:17) ● Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź – Śląsk Wrocław Handball 25:26 (11:16) ● ORLEN Upstream SRS Przemyśl – Zagłębie Handball Team Sosnowiec 23:35 (9:18) ● Budnex Stal Gorzów Wielkopolski – MKS Wieluń 29:21 (12:11) ● AZS AWF Biała Podlaska – Warmia Energa Olsztyn 34:26 (17:16).

1. Mielec	12	32	367-313
2. AZS BP	12	30	367-317
3. Legionowo	12	29	393-295
4. Śląsk	12	20	357-357
5. Gorzów	12	20	311-289
6. Wieluń	12	19	329-339
7. Olimpia	12	17	336-328
8. Zagłębie	12	17	350-363
9. Żukowo	12	15	341-357
10. Nielba	12	14	318-372
11. Padwa	12	14	286-307
12. Przemyśl	12	10	336-376
13. Anilana	12	9	306-346
14. Olsztyn	12	6	312-350

28 stycznia: Żukowo – Olimpia ● Olsztyn – KPR Padwa ● Wieluń – AZS BP ● Zagłębie – Gorzów ● Śląsk – Przemyśl ● Nielba – Anilana ● Legionowo – Mielec.

Wykorzystali potknięcie Legionowa

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH

AZS AWF Biała Podlaska pokonał Warmię Energa Olsztyn 34:26. Po wyjazdowej porażce wicelidera KPR Legionowo z Olimpią Piekary Śląskie białczanie awansowali na fotel wicelidera

Przeciwnikiem akademików był outsider tabeli. Olsztynianie mieli na koncie zaledwie sześć punktów. Podopieczni trenera Marcina Stefańca nie mieli jednak lekko. Szczególnie pierwsza połowa nastęrczała im sporo problemów. Po 13 minutach i remisie 8:8 inicjatywę przejęli goście, którzy zaczęli budować kilkubramkową przewagę: 9:8, 12:9, 13:10, 14:12, 15:13, 16:15. Dopiero trafienia Dominika Antolaka i Norberta Maksymczuka w końcówce pierwszej połowy dały prowadzenie 17:16. Kluczowe dla końcowego rozstrzygnięcia było pierwsze dziesięć minut drugiej odsłony. Do bramki gości trafili kolejno Łukasz Kandora, trener Marcin Stefaniec, Patryk Niedzielenko i Maksymczuk. Efekt? Prowadzenie miejscowych 21:16. Po rzucie karnym Maksymczuka AZS podjechał na osiem bramek przewagi (29:21). Mecz zakończył zwycięstwem 34:26. Była to 10. wygrana akademików w sezonie.(GROM)

AZS AWF Biała Podlaska – Warmia Energa Olsztyn 34:26 (17:16)

AZS BP: Kwiatkowski, Wiejak – Maksymczuk 7, Tarasiuk 2, Niedzielenko 5, Dzendzielorz 1, Stefaniec 5, Mazur, Kozycz 3, Kandora 5, Antoniak 3, Lewalski 1, Baranowski 1, Wojnecki 1. **Kary:** 8 minut.

Lepsi od wicelidera

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W meczu na szczycie MKS Avia Świdnik pokonała Mickiewicz Kluczbork 3:1. MVP wybrany został przyjmujący świdniczan Kamil Kosiba

Gospodarze przystąpili do meczu po ostatniej wygranej na wyjeździe z Chrobrym Głogów 3:1. Przeciwnikiem żółto-niebieskich był wicelider tabeli. Avia przystępowała do rywalizacji z czwartej pozycji.

Spotkanie rozpoczęło się od prowadzenia przyjezdnych 3:0. Pierwszy punkt dla miejscowych zdobył Tomasz Błądziński. Kolejne akcje przyniosły podział punktów (7:7). W końcówce partii na 19:18 wyszli goście. Szybko zareagował szkoleniowiec świdniczan Witold Chwastyniak, który poprosił o przerwę w grze. Przyjezdni nadal prowadzili, tym razem 21:20. Po blokach Avia w końcu wyszła na prowadzenie (23:21). Set zakończył się wygraną gospodarzy 25:21.

Początek drugiej partii należał do gości, którzy po zagrzywkach Artura Pasińskiego objęli prowadzenie 8:6. Świdniczanie zmuszeni zo-



Kamil Kosiba został wybrany MVP spotkania MKS Avii z Mickiewiczem Kluczbork

FOT. TAURON 1. LIGA

stali do pogoni za wynikiem (9:9). Po kolejnych akcjach gospodarze wyszli na 16:12, ale szybko stracili to prowa-

dzenie (16:16). W końcówce ponownie lepsi okazali się siatkarze żółto-niebieskich wygrywając 25:22.

Avii nie udało się wygrać w trzech odsłonach. W kolejnej przegrywała 1:5, 4:11, 11:21. Ostatecznie uległa 15:25.

W czwartym secie świdniczanie już dopieśli swego. Po asie Kosiby było 5:2 i o czas poprosił szkoleniowiec gości. Niewiele to pomogło przyjezdnym. Avia kontrolowała partię. Wygrywała 14:8, 18:14, ostatecznie zwyciężyła do 20. Statuetkę MVP otrzymał Kamil Kosiba, zdobywca 23 punktów dla gospodarzy.

(GROM)

MKS Avia Świdnik – Mickiewicz Kluczbork 3:1 (25:21, 25:22, 15:25, 25:20)

MKS Avia: Walawender, Kosiba, Siwicki, Obermeyer, Recko, Błądziński, Kuś (libero) oraz Machowicz, Walczak, Hukel, Toma i Matula.

Mickiewicz: Mucha, Górski, Olczyk, Pasiński, Linda, Bereza, Jaskuła (libero) oraz Makowski, Kopacz, Siemiątkowski, Kosian i Łysiak (libero).

MVP: Kamil Kosiba (MKS Avia).

Pozostałe wyniki 14. kolejki:

Lechia Tomaszów Mazowiecki – MKS Będzin 1:3 (25:18, 24:26, 20:25, 18:25) * Visła Bydgoszcz – SMS PZPS Spała 3:1 (23:25, 25:17, 25:13, 25:21) * BAS

Białystok – Olimpia Sulecin 0:3 (27:29, 22:25, 15:25) * KPS Siedlce – Chrobry Głogów 1:3 (25:27, 25:27, 25:21, 19:25) * Exact Systems Norwid Częstochowa – Chemeko-System Gwardia Wrocław 3:1 (25:13, 21:25, 25:15, 25:18) * Legia Warszawa – AZS AGH Kraków 2:3 (25:19, 25:19, 21:25, 21:25, 13:15) * Krispol Września – MKST Astra Nowa Sól 3:0 (25:23, 26:24, 25:23).

1. Będzin	14	32	37:16
2. Norwid	14	31	37:21
3. Avia	14	31	36:20
4. Visła	14	29	38:26
5. Gwardia	14	29	33:18
6. Mickiewicz	14	28	35:20
7. Chrobry	14	23	28:27
8. Lechia	14	21	26:28
9. AGH	14	20	29:30
10. KPS	14	20	28:29
11. Astra	14	18	23:28
12. Olimpia	14	17	23:30
13. BAS	14	13	20:34
14. Legia	14	12	17:33
15. Krispol	14	11	17:33
16. Spała	14	1	8:42

21 grudnia: AGH – Krispol * Norwid – Legia * Chrobry – Gwardia * Mickiewicz – KPS * Olimpia – Avia * Spała – BAS * Visła – Będzin * **22 grudnia:** Astra – Lechia.

Znowu to samo

SUZUKI I LIGA KOSZYKARZY

Kolejne dwie porażki zawodników rezerw Startu Lublin. Tym razem podopieczni Wojciecha Paszka nie byli w stanie nawiązać walki zarówno z GKS Tychy, jak i SKS Starogard Gdański

Start II Lublin – GKS Tychy 51:76 (19:15, 10:18, 15:20, 7:23)
Start II: Kępka 22 (3x3), Grzesiak 10 (1x3), Ziółko 10 (2x3), Nojszewski 6, Ziółkowski 3 oraz Wachowicz 0, Świtatcz 0, Turewicz 0, Kirwiel 0, Cherepanov 0.
Tychy: Koperski 18 (3x3), Ziaja 16 (4x3), Kędel 13, Nowakowski 8, Kamiński 5 (1x3) oraz Mąkowski 12 (2x3), Krajewski 2, Chodukiewicz 2, Wspaniały 0, Jakacki 0.
Sędziowali: Kom Njilo, Wojna i Łata. **Widzów:** 20.

SKS Starogard Gdański – Start II Lublin 103:73 (22:22, 18:5, 28:23, 24:23)
Starogard Gdański: Małgorzaciak 23 (7x3), Czerlonko 14 (3x3), Ziółkowski 11 (1x3), Janiak 7 (1x3), Motylewski 4 oraz Życzkowski 17, Cebula 8 (2x3), Cwikliński 7 (1x3), Burczyk 6, Lis 3 (1x3), Reszka 3.
Start II: Ziółko 29 (6x3), Grzesiak 20, Kępka 11 (3x3), Ziółkowski 8, Nojszewski 3 oraz Głab 2, Świtatcz 0, Turewicz 0, Lewandowski 0, Majchrowicz 0, Cherepanov 0.
Sędziowali: Krzemiń, Wiaderny i Wiśniewski. **Widzów:** 1150.

Pozostałe wyniki: Decka Pelplin – AZS AGH Kraków 99:80 ● Sensation Kotwica Kołobrzeg – BS Polonia Bytom 75:83 ● Dzikie Warszawa – HydroTruck Radom 79:66 ● MKKS Żak Koszalin – KKS Polonia Warszawa 84:85 ● Miasto Szklą Krosno – WKK Wrocław 83:61. Mecze PGE Turów Zgorzelec – Weegree AZS Politechnika Opolska ● GKS Tychy – Górnik Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych i WKS Śląsk II Wrocław – Enea Basket Poznań zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. HydroTruck	16	30	1376:1208
2. Starogard Gdański	16	28	1290:1223
3. Tychy	15	27	1249:1090
4. Dzikie	15	27	1127:1035
5. Kotwica	16	26	1310:1153
6. Górnik	15	26	1262:1125
7. Żak	16	24	1386:1372
8. Krosno	16	24	1253:1254
9. Śląsk II	15	22	1123:1078
10. Decka	15	22	1148:1135
11. Politechnika	15	22	1159:1155
12. WKK	16	22	1179:1190
13. Polonia W.	16	22	1190:1233
14. Poznań	15	21	1231:1152
15. Kraków	16	21	1173:1293
16. Bytom	16	20	1255:1343
17. Turów	15	19	1164:1250
18. Start II	16	17	1096:1683

30 grudnia – 4 stycznia: Politechnika – Tychy ● Start II – Decka (4 stycznia, godz. 16) ● Górnik – Starogard Gdański ● HydroTruck – Żak ● Bytom – Dzikie ● Kraków – Krosno ● Polonia W. – Turów ● Poznań – Kotwica ● WKK – Śląsk II.



Sherron Dorsey-Walker to lider Polskiego Cukru Start Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Gorzki smak zwycięstwa

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS FunFloor wygrał w Jarosławiu, ale zrobił to dopiero po serii rzutów karnych. Oznacza to, że szansa na odzyskanie mistrzostwa Polski jest coraz mniejsza

Kamil Kozioł
Nie tak miała wyglądać wyprawa na Podkarpacie. Wprawdzie Eurobud to niewygodny przeciwnik, ale w tym sezonie Superligi idzie mu bardzo przeciętnie. Dużo ładniejszą twarz pokazuje w Pucharze Europejskim, gdzie pewnie pokonuje kolejne rundy.

W niedzielę Eurobud pokazał swoje oblicze znane właśnie z międzynarodowej rywalizacji. Jarosławianki od pierwszych minut walczyły bardzo ambitnie i sprawiły, że przyjezdne nie były w stanie zbudować większej przewagi. Już pierwsze akcje zwiastowały trudne chwile dla MKS FunFloor. Wprawdzie świetnie broniła Weronika Gawlik, ale to tylko oznacza, że Eurobud miał sporo okazji do zdobycia bramki. Po kilku minutach gospodynie prowadziły 5:3. Dzięki dobrej postawie Pauliny Masnej udało się w 13 min doprowadzić do remisu 7:7. Później obie drużyny zaliczyły swój najgorszy moment w tym meczu, kiedy mnożyły się straty i nieudane zagrania. Szybciej z problemów wyszły lublinianki, które na przerwę schodziły prowadząc 16:14.

Drugą połowę lepiej rozpoczęły podopieczne Piotra Dropka, które szybko zyskały nawet 5 bramek przewagi. Niestety, ale później niepotrzebne przewinienia i związane z nimi dwuminutowe kary pozwoliły rywalkom wrócić do gry. W 51 min po trafieniu Wiktorii Gliwińskiej Eurobud wyszedł na prowadzenie. Lubiniankom udało się jeszcze odzyskać przewagę, ale było już wiadome, że obie ekipy czeka nerwowa końcówka. Zakończyła się ona remisem 27:27, chociaż piłkę meczową miała Dominika Więckowska. Jej rzut jednak odbiła bramkarka gospodyń.

Seria rzutów karnych wiązała się z kolejnym stresem. Przyniósł



Dominika Więckowska miała piłkę meczową, ale jej rzut z samej kłóćki został obroniony przez golki-perkę Eurobudu

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

on jednak pozytywne rozstrzygnięcie dla MKS FunFloor, bo swoje próby zmarnowały Gliwińska i Walentyna Nieścieruk. Decydujący cios wyprowadziła Daria Szybkaruk, czym zapewniła wicemistrzynom Polski 2 punkty. Za zawody w Jarosławiu słowa uznania należą się Paulinie Masnej, która zdobyła aż 7 bramek. Wypada również pochwalić Julię Petras, Darię Szykaruk i Oktawię Płomińską, które zaliczyły po 3 trafienia. U gospodyń wyróżniły się Tatiana Smolin, Wiktoria Gliwińska i Walentyna Nieścieruk, które na swoich kontach zapisały po 4 bramki.

EurobudJKS Jarosław - MKS FunFloor Lublin 27:27, k. 2:4 (14:16)
Eurobud: Kukharchyk, Kordowiecka – Smolin 4, Gliwińska 4, Nestsiaruk 4, Mokrzka 4, Trawczyńska 4, Matuszczyk 3, Volovnyk 2, Gadzina 1, Kozimur 1. **Kary:** 14 min.
Lublin: Gawlik, Wdowiak – Masna 7, D. Więckowska 3, Pietras 3, Szykaruk 3, Płomińska 3, Portasińska 2, Rebicova 2, Noga 2, Andrussak 1, Achruk 1. **Kary:** 12 min.
Sędziowali: Dąbrowski i Staniek. **Widzów:** 600.

Pozostałe wyniki: KPR Ruch Chorzów – KPR Gminy Kobierzyce 23:31 ● Galiczanka Łwów – Młyny Stanisław Koszalin 30:29 ● MKS Piotrcovia Piotrków Try-

bunalski – MKS Zagłębie Lubin 23:31. Mecz EKS Start Elbląg – MKS PR URBIS Gniezno zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Zagłębie	9	27	284-194
2. Lublin	10	24	289-249
3. Kobierzyce	9	21	276-219
4. Piotrcovia	10	18	287-276
5. Galiczanka	8	15	228-232
6. Start	8	12	211-235
7. Eurobud	10	8	244-267
8. Młyny	10	8	257-282
9. Gniezno	9	5	225-283
10. Ruch	9	0	214-278

7 stycznia: Start – Ruch ● Gniezno – Piotrcovia ● Zagłębie – Eurobud ● Galiczanka – Lublin ● Młyny – Kobierzyce.

Mają o co grać

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Start Lublin dzisiaj gra z Grupą Sierleccy Czarni Słupsk. Wygrana przedłuży szanse „czerwono-czarnych” na udział w turnieju finałowym Suzuki Puchar Polski

W lubelskiej drużynie pojawił się wreszcie jakiś optymizm. Ostatnie tygodnie nie dawały do niego powodów, bo „czerwono-czarni” przegrywali spotkanie za spotkaniem. Złą serię udało im się jednak zakończyć w meczu z King Szczecin, który niespodziewanie zostawił punkty w hali Globus.

Teraz przed ekipą Artura Gronka kolejne wyzwanie –

mecz z Grupą Sierleccy Czarni Słupsk. W poprzednim sezonie to zawodnicy z północy Polski byłiby zdecydowanym faworytem. W tym jednak zdecydowanie obniżyli loty i obecnie są w dolnej połowie tabeli mając tyle samo punktów, co Start. Obie ekipy liczą, że uda im się jeszcze włączyć do walki o udział w turnieju finałowym Suzuki Puchar Polski. Zagra w nim 8 najlepszych drużyn pierwszej połowy sezonu. Zwycięzca meczu w Słupsku do ósmej PGE Spółnia Stargard będzie tracił zaledwie punkt, więc szanse na kwalifikację będą bardzo realne. Mecz w Słupsku rozpocznie się o godz. 18. Bezpośrednią

transmisję z niego przeprowadzi portal Emocje.tv. (kk)
Wyniki: Legia Warszawa – Trefl Sopot 79:71 ● PGE Spółnia Stargard – Enea Zastal BC Zielona Góra 82:77 ● Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – King Szczecin 104:103 ● WKS Śląsk Wrocław – Suzuki Arka Gdynia 87:80 ● Rawlplug Sokół Łańcut – BM Stal Ostrów Wielkopolski 70:67
Mecze MKS Dąbrowa Górnicza – Twarde Pierniki Toruń i Tauron GTK Gliwice – Anwil Włocławek zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Polski Cukier Start Lublin odbędzie się dzisiaj o godz. 18.

1. Śląsk	12	24	1080:933
2. Stal	12	21	1067:955
3. Trefl	12	21	1018:951
4. Zastal	13	20	1077:1053
5. Legia	12	19	914:874
6. King	12	19	1003:1004
7. Anwil	11	18	902:834
8. Spółnia	12	18	954:960
9. Arka	12	17	967:1002
10. Sokół	13	17	934:1006
11. Dąbrowa Górnicza	11	15	920:921
12. Czarni	11	15	850:858
13. Gliwice	11	15	813:866
14. Start	11	15	854:924
15. Astoria	12	15	995:1100
16. Toruń	11	13	823:930

22-26 grudnia: King – Gliwice ● Astoria – Czarni ● Dąbrowa Górnicza – Spółnia ● Anwil – Trefl ● Arka – Legia ● Śląsk – Stal. **Awanssem:** Zastal – Sokół 81:72. Mecz Start – Toruń odbędzie się w innym terminie.

KARTKA Z KALENDARZA

1841

ustanowiono najstarsze
luksemburskie odznaczenie
Order Dębowej Korony

1843

ukazała się „Opowieść
wigilijna” Charlesa Dickensa

1909

założono niemiecki
klub piłkarski Borussia
Dortmund

1934

w stoczni we włoskim
Monfalcone zwodowano
transatlantyk „Pitsudski”

1953

prezentacja samochodu
osobowego Škoda 440

1963

premiera filmu „Różowa
Pantera” w reżyserii Blake’a
Edwardsa. W roli głównej:
Peter Sellers

1972

premiera filmu „Anatomia
miłości” w reżyserii Romana
Załoskiego. W rolach
głównych: Barbara Brylska,
Jan Nowicki i Marek
Frąckowiak

1972

zakończyła się szósta i
ostatnia załogowa misja
księżycowa Apollo 17

1974

premiera filmu „Człowiek
ze złotym pistoletem” w
reżyserii Guya Hamiltona.
Był to dziewiąty oficjalny
film o przygodach James
Bonda, a w postać
brytyjskiego agenta wcielił
się po raz drugi Roger
Moore

1989

w Tarnowie odnotowano
krajowy rekord
temperatury w grudniu:
+19 °C

4

Oscary (na 8 nominacji)
zdołał film „Pluton”: dla
najlepszego filmu, za
najlepszą reżyserię (Oliver
Stone), najlepszy dźwięk i
najlepszy montaż. Film miał
swoją premierę 19 grudnia
1986 roku

Wędrówka, która przenika nasze światy

MUZYKA Jean-Michel Jarre prezentuje współpracę z French 79, producentem i multiinstrumentalistą z Marsylii. To „Epica Take 2”.

To nowe spojrzenie na utwór „Epica” nagrany z Brianem Eno jako „Epica Extension”. „Cóż to za przyjemność i duma, móc pracować z Jean-Michelem Jarrem! To on zapoznał mnie z muzyką elektroniczną. Mogłbym to nazwać święceniem, zwłaszcza że cały projekt zawiera dźwięki Pierre’a Henry’ego, który jest dla Francuzów – i chyba dla całego świata – legendą elektroakustycznej muzyki. Praca nad «Epica Take 2» była naprawdę prosta, ponieważ [MJ] dał mi wolną rękę i poprosił tylko, żebym

dobrze się przy tym bawił. Tak też zrobiłem; chciałem dać radość i okazać jak największy szacunek tej dwójce niesamowitych artystów!” – opowiadał o współpracy French 79.

„Błyskawicznie rozpoznawalne brzmienie – oto znak wielkich. French 79 był wysoko na mojej liście możliwych rozszerzeń «Oxymore». Jest znakomitym muzykiem, uwielbiam jego pracę nad sekwencjami i perkusją. Podoba mi się sposób, w jaki powraca do «Epica» – to wędrówka, która przenika nasze światy” – komentował z kolei Jean Michel Jarre.

Oryginalny utwór pojawia się na ostatnim albumie Jarre’a. „Oxymore” jest hołdem dla francuskiego kompozytora Pierre’a Henry’ego, z którym Jarre zamierzał współpracować przy nominowanym do nagrody Grammy albumie „Electronica”. Henry był kultową postacią w muzyce elektronicznej i klasycznej oraz jednym z mentorów Jarre’a w Groupe de Recherche

cherche Musical (GRM). Po jego śmierci w 2017 roku wdowa po Henrym dostarczyła Jarre’owi trochę materiału, który miał być wykorzystany w ich współpracy.

Wydany 21 października 22. album studyjny Jarre’a to pierwsze komercyjne wydawnictwo tej skali, które w pełni wykorzystuje dźwięk wielokanałowy i binauralny (3D). Jarre nie tylko wyprodukował, ale także skomponował i nagrał oraz zmiksował dźwięk w zakresie 360 stopni. Prace miały miejsce w studiu „Innovation” Radio France.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. FRANÇOIS ROUSSEAU

Żeby się dobrze czuć

ZDROWIE Izabela Kuna uważa, że już nawet pół godziny ćwiczeń w domu potrafi zdziałać cuda. Dlatego też, niezależnie od tego, jak dużo ma pracy, zawsze stara się znaleźć czas na jakąś aktywność. Nie preferuje morderczych treningów, ale za to bardzo lubi jogę i ćwiczenia rozciągające

Izabela Kuna nie chodzi na siłownię, rzadko też odwiedza kluby fitness, ale mimo to nie zaniedbuje regularnej aktywności fizycznej. Porcja ćwiczeń stała się już dla niej codzienną rutyną.

– Ćwiczę codziennie i w wszystkich do tego namawiam. Nie jestem jednak taką sportsmenką, która się musi pocić, spalać kalorie, w ogóle mnie to nie interesuje. Ja się nie lubię męczyć, więc jakieś bieganie, wysiłkowe rzeczy czy sale fitness kompletnie mnie nie interesują. Ale codziennie ćwiczę w domu jogę, ewentualnie robię dobre ćwiczenia rozciągające. Trzeba ćwiczyć, żeby się po prostu dobrze czuć, bo to jest kwestia naszego zdrowia – mówi agentka Newseria Lifestyle Izabela Kuna.

Aktorka uważa, że ćwiczenia w domu pozwalają jej na duży komfort. Nie jest bowiem od nikogo zależna, nie musi się umawiać na



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

konkretne godziny, może wykonywać dany trening o dowolnej porze dnia i tak długo, jak tylko ma na to ochotę.

– Lubię ćwiczyć, kiedy nikt mnie do niczego nie przmusza i nie leje się ze mnie pot. Choć oczywiście zdarza mi się, że chodzę czasem na

grupowe zajęcia jogi, bo to też lubię, ale najchętniej ćwiczę w domu, bo tylko wtedy mam czas. Idę o 6 z psem, potem rozmawiam z moim

mężem, bo on na 7 idzie do pracy, a potem godzinę czy chociaż pół godziny ćwiczę.

Taka regularna aktywność wzmacnia jej kondycję, poprawia samopoczucie i pozwala utrzymać zgrabną sylwetkę. Jak przyznaje, nie jest to wielki wysiłek, ale korzyści są całkiem duże.

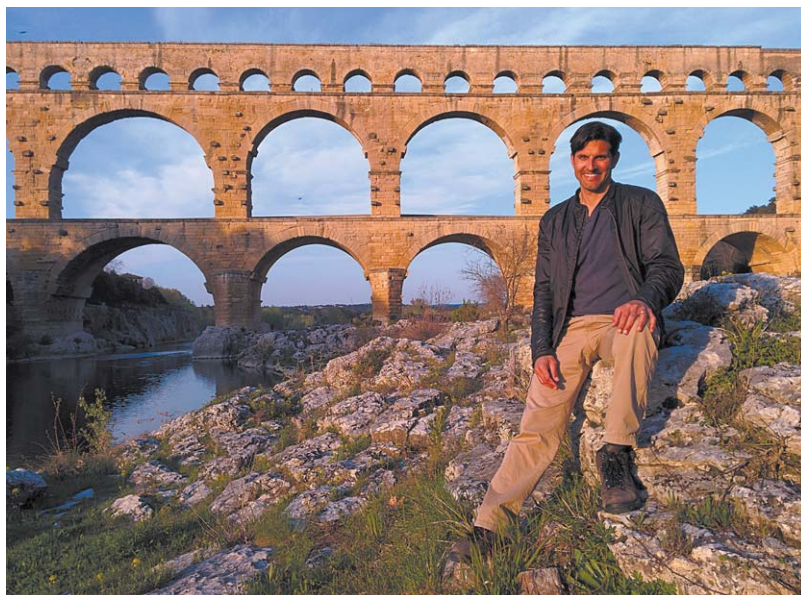
– Czuję się dobrze, nawet czasami bardzo dobrze, na pewno ćwiczenie i dbałość o ciało i o zdrowie bardzo mi pomaga – podkreśla aktorka.

Izabela Kuna nie może pozwolić sobie na niedyspozycję, bo jej kalendarz pęka w szwach. Jednocześnie jest zaangażowana w kilka nowych projektów zawodowych, a ich efekty będzie można zobaczyć niebawem.

– Jest bardzo dużo nowych rzeczy, o których oczywiście nie mogę mówić, ale robiłam trzy filmy i dwa serie, jestem przed kolejnymi projektami, gram cały czas w teatrze, więc bardzo się cieszę, że tak się dzieje.

NEWSERIA LIFESTYLE

Starożytni inżynierowie



FOT. HISTORY

DO ZOBACZENIA Seria prezentująca, jak wiele dzisiejszych osiągnięć technologicznych zostało opracowanych wieki temu. Kolo-

salne pomniki i niezwykle budowle: starożytny świat był znacznie bardziej zaawansowany niż wielu z nas sądzi.



Twórcy programu „Starożytni inżynierowie” zabiorą nas w podróż przez historię, pokazując innowacje daleko wyprzedzającymi swój czas. I wciąż

będące w użyciu. A towarzyszyć w tej podróży będą nam eksperci.

Premiera: w niedzielę, 1 stycznia o godzinie 21 na History.